Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 147. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 28 czerwca 1929 r. | Rok XXIII.

Z ziemi tureckiej do Polski...

Prochy generała Bema wracają do kraju.

W dniu 29 bm. przybywają do Polski Zwłoki gen. Bema, które kryła dotychczas cicha mogiła na cmentarzu w Aleppo, w dalekiej Syrji. Wsławiony bojami w powstaniu listopadowem, pod Iganiami i Ostrołęką, Józef Bem nie złożył oręża i wtedy, gdy musiał opuścić drogi rodzinny kraj i pójść na tułaczkę. Zapałem płomiennym, genjuszem strategicznym podtrzymywał długi czas znojne zapasy Węgrów przeciw despotyzmowi Habsburgów, świadcząc przed światem, że Polak walczy za swoją i powszechną wolność, nie dając ludom i rządom Europy zapomnieć o zbrodni, dokonanej nad Narodem Polskim przez państwa zaborcze.

Dzisiaj wolna Polska tuli do swego łona swego bohatera Syna, a tuż przy niej staje z wdzięcznem sercem nasz stary przyjaciel, rycerski Naród Węgierski i dotychczasowy strażnik Jego mogiły, szlachetny Naród Turecki, który nigdy zaborów Polski nie uznał.

Niechaj w tych dniach 29 i 30 bm. duch wolnej Polski otoczy Swego Bohatera, niechaj po wszystkich ośrodkach myśli polskiej słowa i pióra przypomną Jego ofiarny żywot, niechaj w Krakowie i Tarnowie trumnę Jego otoczą przedstawiciele najszerszych warstw społeczeństwa, niechaj spowiją ją do wiecznego snu wieńce i kwiaty ziemi polskiej, którą tak bardzo ukochał.

Nechaj dnie 29 i 30 bm. będą bodaj skromną spłatą długu wdzięczności, jaki Polska zaciągnęła wobec jednego z najlepszych swoich Synów.

Powitanie zwłok gen. Bema w Krakowie.

Program uroczystości krakowskich sprowadzenia zwłok gen. Bema jest następujący:

Sobota 29 bm. o godz. 7,30 przyjazd pociągu z Czechosłowacji na dworzec w Dziedzicach, baterja 21 p. a. p. oddaje salwę powitalną 21 strzałów, a orkiestra odegra hymny polski, węgierski i turecki. Zwłoki wita dowódca O. K. V. w imieniu Ministra spraw wojskowych. Godz. 10: Przybycie zwłok na dworzec główny w Krakowie, **21 strzałów armatnich.** Zniesienie zwłok przez salon recepcyjny i złożenie na lawecie działa. Powitanie zwłok przez insp. armji gen. Romera; orkiestra gra trzy hymny. Uroczysty pochód przed Barbakan, tu przywitanie zwłok przez Prezydenta miasta. Dalej pochód na dziedziniec arkadowy Wawelu i złożenie hołdu przez młodzież, związki, organizacje P. W. i wojsko.

W niedzielę o godz. 8 rano odprowadzenie zwłok na dworzec główny, a o godz. 9 odjazd pociągu **do Tarnowa** przy oddaniu 21 strzałów armatnich. Pociąg eskortuja lotnicy.



Józef Bem,

Generał Wojsk Polskich, Naczelny Wódz Wojsk Węgierskich Marszałek Wojsk Tureckich.

„Bóg nas opuścił, fortuna
Runęła śród tej równiny;
Został sam jeden **obrońca**,
Bem został jeden — jedyny!“

(Aleksander Petöfi w r. 1849)

Te słowa największego poety Węgier, jakim był i jest bezsprzecznie Szandor Petöfi, słowa odnoszące się do uwielbianego przez poetę „Ojca Bema“, znakomicie charakteryzują ducha i działalność tego Niezłomnego Bohatera i Obrońcę wolności polskiej i obcej.

Być **obrońcą** dobrej sprawy, jaką była, jest i będzie zawsze sprawa wolności — oto jedno świetlane hasło, któremu po obywatelsku całe swe życie służył Bem.

Stać na posterunku do ostatka, choćby się miało zostać **jedynym** — to drugie rycerskie hasło, pod którem, jak pod chorągwią, walczył „przesławny generał“.

Mało jest postaci w dziejach naszych, które tak świetnie, wspaniale, szczerze i gorąco realizowały myśl owych słów „za naszą i waszą wolność“, wypisanych na chorągwiach polskich w okresie powstania 1831 r., a co tak jasno przedstawiało ducha dziejów Polski...

Śród nich zaś postać Bema, tego „bohatera trzech narodów“ świeci jasno, jak gwiazda pierwszej wielkości...

Obecnie, gdy z dalekiego tureckiego Aleppo wracają do Polski zwłoki bohatera wolności, aby na wieki spocząć w Panteonie sławy i wdzięcznej pamięci narodu, myśl i serce dzisiejszego pokolenia biegnie ku Temu, kóry duchem, rozumem, piórem, szablą i wolą służył Sprawie Dobra i, stwarzając na tem polu nigdy nieprzemijające wartości, wytrwał w tej służbie, jak ów „Książę Niezłomny“ Calderona-Słowackiego.

* * *

Zacharjasz Józef Bem pochodził z rodziny rycerskiej, **od wieków osiadłej na Pomorzu,** a związanej najściślejszemi węzłami ze swą macierzą—Polską. Jedna z gałęzi tej rodziny doszła z czasem na Węgrzech do dużego znaczenia, pisząc się hrabiami Bem de Cosban na Cosbanwarze.

W Tarnowie na polskiej ziemi, w polskiej atmosferze i tradycji, „z Polską w sercu“ przyszedł na świat późniejszy generał w roku powstania Kościuszkowskiego, a więc w r. 1794.

Kształcąc się w szkołach krakowskich, za rządów austrjackich, patrzy 15-letni chłopiec w r. 1809 na odwrót wojsk cesarskich, na wejście do miasta wojsk polskich Księstwa Warszawskiego, na entuzjazm społeczeństwa, na uroczystości ku czci zwycięskiego wodza, ks. Józefa Poniatowskiego... Te chwile zdecydowały o dalszem życiu Bema... Został żołnierzem...

Zamiłowanie i duże matematyczne zdolności pociągnęły go do artylerji. Upatrzył sobie i upodobał nowy jej rodzaj, nieznany dotąd w Polsce — artylerję konną, pierwszym organizatorem której był młodziutki Włodzimierz Potocki, syn głośnego zdrajcy-targowiczanina Szczęsnego, pragnący ofiarnem parjotycznem swem życiem zmazać hańbę ojca i nazwiska...

Przeszedłszy bardzo dobrze szkolę kadetów znalazł się młody Bem jako porucznik w kompanji artylerji konnej w Gdańsku, skąd też wyruszył w r. 1812, na ową „drugą wojnę polską“ wraz z Wielką Armją Napoleona, w X. korpusie marszałka Macdonalda, księcia Tarentu. Korpus ten dość szczęśliwie wyszedł obronną ręką z pogromu, działając na północnem skrzydle cesarza i operując nad Dźwiną, między Rygą i Dyneburgiem.

Na prawdziwie wielką wojnę, z jej dolą i niedolą, napatrzył się wtedy Bem, zahartował się, zmężniał w ogniu bitewnym i w trudzie codziennym. Oddział jego cofał się z powrotem do Gdańska, wnet oblężonego przez Rosjan a tęgo bronionego przez załogę różnych narodowości pod wodzą dzielnego generała Roppa. Polacy, jak zawsze i wszędzie, w wysiłku, w zasłudze, w gorliwości stali w pierwszym szeregu. A Bem śród nich — najpierwszy! Należy do t. zw. „kompanji piekielnej“, złożonej z najodważniejszych ochotników, a mającej najryzykowniejsze zadania; zyskuje tutaj Bem sławę i marzenia każdego żołnierza owych czasów — Krzyż legji honorowej...

Po upadku Napoleona i ogromu nadziei z nim związanych, w armji Królestwa Polskiego Kongresowego służy Bem w dalszym ciągu, już jako kapitan, w artylerji; pracując na polu nakowem, jako wykładowca i pisarz wojskowy.

Jako gorący patrjota, „napoleończyk“, śmiało w oczy patrzący, nie był naturalnie lubiany przez w. ks. Konstantego.

Jako członek Towarzystwa Patrjotycznego założonego i prowadzonego przez słynnego majora „czwartaków“ Walerjana Łukasińskiego — został Bem po wykryciu stowarzyszenia, uwięziony, a potem z wojska usunięty...

Znakomicie Moskale wyczuwali w Bemie swego wytrwałego i nieubłaganego wroga, który nigdy w życiu nie dał się wziąć na słodkie obietnice „białego cara“...

W ciągu następnych kilku lat swego cywilnego życia działa Bem na terenie „Galicji i Lodomerji“, śród rodziny i przyjaciół, pracując owocnie przy powstawaniu we Lwowie sławnego „Ossolineum“, które miało budzić ducha narodowego i być centrum naukowem w germanizowanem społeczeństwie.

A gdy w pamiętną noc listopadową 1830 roku wybuchło powstanie i „naród do boju wystąpił z orężem“ w obronie swych nigdy nieprzedawnionych a zawsze przez wrogów zaprzeczanych praw — Bem oczywiście znalazł się w szeregach.

Dawny jego zwierzchnik w Gdańsku, a obecnie w rewolucji narodowej, po niefortunnym dyktatorze Chłopickim — wódz naczelny Michał ks. Radziwiłł przywołuje Bema i daje mu stanowisko, jako majorowi, znów w artylerji konnej...

I oto ze swą lekką konną baterją zaczyna w wojnie z Rosją w 1831 r. dokazywać Bem cudów prawdziwych...

On to w owej głośnej bitwie pod Iganiami koło Siedec, która była niestety końcowym przedwczesnym etapem „wielkanocnej ofenzywy“ polskiej był, obok zwycięskiego wodza generała Prądzyńskiego, drugim bohaterem dnia...

Legendy zaczęły krążyć o śmiałych decyzjach Bema, o jego niezawodnem oku, o celności ognia jego dział, o jego zuchwałem

posuwaniu się naprzód tam, gdzie ogólnie o cofaniu się myślano...

Umiał Bem jednać sobie serca i umysły; podkomendni go czcili i kochali; koledzy lubili; zwierzchnicy cenili i poważali...

Iganie dały mu szlify podpułkownika. W złotym blasku tych szlif zajaśniał Bem w pamiętnym dniu 26 maja 1831 r., jako „Krawa gwiazda Ostrołęki“.

Bitwa pod Ostrołęką przyniosła mu sławę żołnierza, rycerza, bohatera; okryła go w narodzie zasługą; zjednała mu szacunek wrogów; zrobiła go znanym i głośnym w Europie; stworzyła jedyną w świecie legendę o „szarży artyleryjskiej“; utorowała mu drogę do buławy naczelnego wodza w powstaniu Węgrów przeciw Austrji w r. 1848...

Oto, w tej bitwie nieszczęsnej, znakomite wojsko polskie, nieprawdopodobnie nieudolnie prowadzone przez swego wodza naczelnego, generała Jana Skrzyneckiego, wymarnowało się i wyczerpało całkowicie w bezpłodnych atakach piechoty, czy szarżach jazdy „nie na nieprzyjaciela, ale na kule nieprzyjacielskie“. Dzień cały zszedł na krwawem parciu Polaków, by dorwać się do wroga, do zmierzenia się z nim wręcz...

Bezładne dyspozycje Skrzyneckiego, który wprost stracił poczucie rzeczywistości, unicestwiły bohaterskie wysiłki szeregów polskich...

Pod wieczór tego dnia armja polska przypadła skrwawiona do ziemi, ledwo dysząc, a Moskale szykowali się do ataku... Katastrofa wisiała w powietrzu...

Wówczas to ppułk. Józef Bem ze swą baterją konną, z całą zimną krwią, spokojnie ale szybko galopem, na oczach całego wojska, dokonał na otwartem polu słynnej „szarży“ na wroga. Zbliżywszy się doń „na strzał pistoletowy“ otworzył niespodzianie nader silny ogień, zadając przeciwnikowi duże straty, ale przedewszystkiem moralnie go utwierdzając w mniemaniu o gotowości Polaków do dalszej walki, która i Moskali też drogo już kosztowała...

Tą znakomitą demonstracją, mimo dużych strat własnych, Bem osadził i onieśmielił wroga. Bitwa została tym efektownym epizodem zakończona. Pod osłoną nocy osłabione siły polskie wycofywały się, a nieprzyjaciel ich nie ścigał...

Mianowany pułkownikiem, a wkrótce generałem i dowódcą całej artylerji polskiej Bem z rozpaczą patrzy na kończące się tak smutno powstanie. Napróżno stara się wlać wiarę i ducha inicjatywy u swych biernych kolegów na licznych, niestety zbyt licznych, radach wojennych...

Właśnie brak silnej wiary w zwycięstwo rozprzęga wszystko... Patrzy Bem ponuro na upadek Warszawy, na brak zespolenia wysiłków ofiarnego żołnierza... Wychodzi z innymi z stolicy... I jest znów jednym z niewielu, którzy do ostatka chcą walczyć, wyzyskać wszelkie możliwości, nie poddawać się zwątpieniu...

Wierny swemu hasłu, sprawie Polski, starej rycerskiej tradycji polskiej — głosi Bem potrzebę tej walki do ostatniego tchu, do ostatniego żołnierza i ładunku; przedstawia ciągle nasuwające się jeszcze korzyści, nadzieje...

Napróżno! Duch zwątpienia objął sfery kierownicze! **Sprawa była przegrana już, przedewszyskiem w duszach przewódców narodu...** Wobec tego wróg łatwo już osiągnął zwycięstwo faktyczne!...

Armja polska niepobita, w szeregach choć przerzedzonych, ale karnych, opuszczała ziemie Królestwa Kongresowego, nie składając broni przed wrogiem, z którym walczyła — Moskalem, ale przed innym — **Prusakiem, który udawał neutralnego, zdradliwie porozumiewając się z Rosją...**

Zaczynała się owa „Wielka Emigracja“...

Szli w tułaczkę członkowie rządu narodowego, posłowie, wodzowie, żołnierze. Szedł i Bem z podniesioną głową, z myślą o dalszej pracy nad odrodzeniem Ojczyzny...

Organizuje on dzielnie i niestrudzenie owych bezbronnych wychodźców, ciągnących ku Francji; broni ich przed gwałtami Prusaków i Austrjaków; wzywa do solidarności, dba o ducha i znośne warunki bytu maszerujących kolumn, tego zaprawdę „kwiatu narodu“, jakim byli owi dziwni wędrownicy, ze skrwawionych pól bitew nad Wisłą, unoszący sztandar nieskalany walki o wolność...

Na emigracji, we Francji — w Paryżu i na prowincji, widzi Bem ze smutkiem rozterki i waśnie wśród zgnębionych i rozgoryczonych rozbitków. Zbliżony politycznie do obozu księcia Adama Czartoryskiego usiłuje generał wpływać kojąco na rodaków. Obserwuje powolną demoralizację rozpolitykowanej i rozpróżniaczonej młodzieży polskiej, mającej przeważnie jednak za sobą przeszłość powstańczo-wojskową...

W Bemie, żołnierzu z krwi i kości, rodzi się plan utrzymania koniecznej karności wojskowej w tym zawadjackim żywiole... Ma ją dać służba wojskowa u obcych chwilowo, z myślą użycia tych sił dla Polski... To jest źródło owego pomysłu legjonu portugalskiego, który do skutku nie doszedł, a inicjatorom, Czartoryskiemu i Bemowi, dużo goryczy przysporzył, śród „potępieńczych swarów“. Marniejąc na obczyźnie odważali się niektórzy zapaleńcy oskarżać Bema o działanie... w obcej sprawie!

Niestrudzony generał nie upadł na duchu. W Francji czy Anglji, wśród swoich czy obcych, pisał, pracował, agitował — na rzecz Polski i... czekał. Przeczuwał bowiem słusznie, iż ucisk, w jakim żyły narody Europy pod rządami reakcyjnego „Świętego Przymierza“, musi wywołać odruch rewolucyjny, w którym Polska może wiele zyskać...

I nadszedł ów moment, rok 1848, znany „wiosną ludów“.

Początek dały rozdrobnione i gnębione przez Austrjaków Włochy. Za niemi poszła Francja w dniach rewolucji lutowej, potem różne kraje Rzeszy niemieckiej, Berlin, Wiedeń... Potężny ten ruch objął Czechy, Galicję, Węgry...

Przybył wnet Bem do kraju. Próbował we Lwowie przygotować ruch na większą skalę. Chciał z gwardji obywatelskiej lwowskiej zrobić jakiś zaczątek legjonu polsko-słowiańskiego przeciw Austrji... Projekty te nie mogły się zrealizować: nie było energji w społeczeństwie po niedawnej, bo w 1846 r., „rzezi galicyjskiej“; nie było należytego zrozumienia u pobratymczych Słowian...

Intryga austrjacka chytrze mąciła...

A jednocześnie rewolucjoniści w Wiedniu ofiarują Bemowi dowództwo. Przyjmuje je, bo wszak i tam chcą wolności! Lecz i w Wiedniu wysiłki są daremne. Stary Wiedeń politykuje, chce praw, ale bić się nie umie i właściwie „bić się naprawdę“ — nie chce. „Nic tu po mnie!“ woła stary żołnierz i dąży do Węgier, bliskich mu sercem, tradycją narodową i rodzinną. Wszak tam toć się biją o wolność! Ale inaczej! Walczą prawdziwie, po żołniersku, przeciw nieznośnym rządom cesarza Austrji i apostolskiego króla Węgier...

Tam z otwartemi rękami witają Bema!

Znają go z jego przeszłości, widzą i czują w nim wodza. Hr. Andrassy i Kossuth, kierownicy ruchu, darzą go zaufaniem. Ale są chwile ciężkie. Zmienne szczęście towarzyszy powstańcom. Podczas gdy spory zastęp Polaków, z generałami Dembińskim, Wysockim i Bułharynem na czele, pomagał dzielnie Węgrom w ich walkach nad Dunajem, Bem objął naczelne dowództwo nad powstańcami w Siedmiogrodzie. Wyglądało to trochę na stracony posterunek po wielu niepowodzeniach poprzedników Bema... Ale właśnie szybko nastąpił przełom... Nowy jakiś duch zapanował w kraju i w szeregach... Bem dwoił się i troił. „Nie spał i nie jadł“. Za to był „wszędzie“. Zawsze na czele; na ostatku — chyba w koniecznym odwrocie... Pracowity, milczący, energiczny, surowy, ale sprawiedliwy — porywał wojsko i lud do największych ofiar i wysiłków. I zaczął bić wrogów — Austrjaków i Rosjan. Bo Austrja, nie mogąc sobie dać rady sama z Węgrami, prosiła o pomoc ...Rosję. Car Mikołaj I., ów „żandarm Europy“, zaniepokojony ruchami rewolucyjnemi, pomocy udzielił...

A sława Bema rosła. Zwyciężał. Poeta Petöfi, chwytając za broń, marzył, by iść pod jego rozkazy; przedstawiając się Bemowi rzekł: „Generale, rozporządzaj mym pałaszem!“ Odrzekł mu polski bohater: „To mi nie wystarczy, pragnę i pańskiego serca!“...

I oto nastała z tą chwilą owa wielka przyjaźń dusz — Wielkiego Polaka z Wielkim Węgrem — przyjaźń, symbolizująca wzajemny stosunek tych dwóch narodów...

Proste słowa Bema — to tajemnica jego powodzenia i jego sławy! Za serce chwytał wszystkich ten dzielny wojak, bo sam miał serce...

To też pisał Petöfi wówczas: „Ten stary brzydki Polak będzie mym drugim ojcem. Wygląda na bożka wojny: urodzony wśród huku dział, ochrzczony krwią moskiewską, wykształcony na walce o niepodległość! Nie oddałbym go za wszystkich razem generałów węgierskich!“...

Wdzięczność ludu całego otaczała go wszędzie.

„Niech żyje ojciec Bem“ wołali starzy i młodzi, kobiety, dzieci, żołnierze — na widok wodza.

Po szeregu piorunujących zwycięstw, po uwolnieniu całego Siedmiogrodu od wrogów — węgierski powstańczy rząd narodowy umyślił specjalnie uczcić Bema. **Zrobiono to w sposób dziwnie miły i wzruszający, a wspaniały! Oto obdarzając Bema wielką gwiazdą orderową umieszczono w niej największy brylant, wyjęty z korony św. Szczepana, tej odwiecznej najcenniejszej pamiątki narodu węgierskiego; a na puste miejsce w koronie wstawiono złotą tabliczkę z napisem „Józef Bem“, co znaczyło, że polski bohater był najdroższym klejnotem Węgier... Nigdy, nigdzie, nikogo nie uczczono w tak piękny sposób!...**

Ale mimo zwycięstw Bema, mimo ofiar i poświęcenia ogólnego sprawa węgierska upadała, jak wszędzie w tym czasie upadała pod brutalną przemocą sprawa narodów gnębionych. Solidarność reakcji triumfowała; sojusz austrjacko-rosyjski brał górę; błędy Węgrów, małoduszność niektórych wodzów — przyśpieszyły katastrofę...

Rozpadała się armja, budziły się spory. Przypominał się upadek powstania w Polsce w 1831 r. Nie mógł złemu już zapobiec Bem. Zbyt późno mu dano buławę naczelnego wodza wszystkich sił węgierskich... Walczył jednak do ostatka z przemocą. „Bem został jeden — jedyny“ — a opuszczony przez wszystkich, prawie samotny, ale z bronią w ręku, opuścił Siedmiogród — teatr swych zwycięstw i przeszedł granicę turecką.

Zaczął się krótki, już ostatni, okres jego bujnego życia!

„Mahometańska“ Turcja przyjaźnie powitała i przygarnęła uchodźców, uciekających przed zemstą „apostolskiego króla Węgier“ i „chrześcijańskiego prawosławnego“ cara...

Zmieniły się już dawno stosunki!...

Dawno już Turcja zakończyła swe boje z Polską i z Węgrami!...

Dawno już zrozumiała Wielka Porta Otomańska, że nie Lechistan czy Madjarska Kraśna, ale Rosja, owa wiecznie łaknąca zdobyczy, nigdy nienasycona Rosja — była głównym wrogiem Turcji!...

To też rząd sułtański nietylko poparł rozbitków, nietylko odmówił Wiedniowi i Petersburgowi wydania zbiegów, ale — najwybitniejszemu z nich — Bemowi ofiarował stopień „mussira“ — marszałka armji tureckiej.

Ulegając jednak częściowo naciskowi państw reakcyjnych, zmusiła Turcja znaczniejszych ze zbiegów, a między nimi Bema, do przyjęcia wiary mahometańskiej, chcąc tym sposobem większą ich otoczyć opieką...

„I schwycił za półksiężyc, jak za lont armaty“ — mówi trafnie o tym kroku Bema wielki wieszcz polski Zygmunt Krasiński.

„Ja nie ze strachu przyjąłem islam — mówił Bem do rodaków — skłoniła mnie do tego nadzieja, że w ten sposób będę mógł skuteczniej walczyć z Moskalami“...

I chce rzeczywiści pracować znów dla Polski ten „stary lew Lechistanu“, jako Murad-pasza, ale już z sił opada, zdrowie mu nie dopisuje, życie sterane uchodzi...

Osiadłszy w Aleppo, w Małej Azji, jeszcze probuje działać, jeszcze podaje rządowi tureckiemu projekty reorganizacji armji, jeszcze ratuje miasto przed napadem Arabów — ale koniec nadchodzi. Krótko przed śmiercią pisał: **„Upewniam wszystkich, że uwolnienie mej Ojczyzny od jarzma wrogów było pierwszą i jest ostatnią myślą mego życia.“**

W marcu 1850 r. z tą myślą zmarł Bem.

„Ja jestem z tych — szeptał konając — co jeszcze głowę swą na ziemi polskiej chcą złożyć“...

Wolna Polska była Wielkiem marzeniem tego Wielkiego Męża!...

To też dziś Wolna Polska wita z powagą i dumą dostojne zwłoki Swego Wiernego Syna.

A huk dział artylerji polskiej stwierdza dobitnie, że „jest już Polska, a właściwie nigdy być nie przestawała“, mając o Swą Świętą Sprawę takich bojowników, jak Józef Bem.

Kpt. Andrzej Kulwieć.

Dziesięciolecie Scapa Flow.

(Zatopienie floty niemieckiej).

Jeszcze jedno dziesięciolecie, którego pamięć godna jest wspomnienia, może także z tego względu, że i interes świeżo odrodzonej Polski wchodzi tu w grę.

Minęło 10 lat od chwili, kiedy to dnia 21. czerwca 1919 r.

flota niemiecka internowana w angielskiej zatoce Scapa Flow

wskutek samobójczego rozkazu jej niemieckiego admirała Reutera

poszła na dno.

W myśl postanowień o rozejmie pokojowym, wojenna flota niemiecka składająca się z **6 pancerników, 10 wielkich i 8 małych krążowników i 50 torpedowców i łodzi podwodnych,** została w ten sposób tymczasowo unieszkodliwiona, że nakazano jej udać się na wody angielskie, a następnie skierowano ją do wspomnianej zatoki, gdzie pozostała pod nadzorem floty angielskiej.

Losy jej w owej chwili nie były jeszcze rozstrzygnięte, gdyż w dalszym ciągu toczyły się jeszcze w Wersalu rokowania pokojowe, zrywane, lub zagrożone zerwaniem ze strony niemieckiej. Ostatecznie jednak w dniu 16. czerwca 1919 doręczono delegatom niemieckim w Paryżu

5-dniowe ultimatum

z tem, że w przeciwnym razie w dniu 21-go czerwca działania wojenne na froncie zostaną na nowo podjęte. W pierwszej chwili zdawało się, że Niemcy odrzucą ultimatum, a w niewyjaśniony dotąd sposób wiadomość o tym stanie rzeczy doszła do niemieckiego admirała w Scapa Flow, który postanowił wówczas zastosować ten przepis służbowy, w myśl którego dowódca wojennego okrętu, jeżeli nie może prowadzić skutecznej obrony i grozi mu dostanie się w nieprzyjacielską niewolę, winien wysadzić okręt w powietrze lub zatopić go w inny sposób. Przewidując przeto podjęcie działań wojennych z dniem 21-go czerwca 1919 r.,

admirał Reuter

wydał do swej załogi **poufny rozkaz** zatopienia własnych statków, co też załoga ta, zmyliwszy czujność angielską wykonała. Jeszcze raz na krótką chwilę zawisła na maszcie okrętu admiralskiego

bojowa flaga niemiecka

a już w kilkanaście sekund później zachwiały się wskutek otwarcia wentyli wszystkie wspaniałe olbrzymy morskie, duma i nadzieja narodu niemieckiego i pogrążyły się zwolna w głębinach morskich.

Załoga niemiecka wskoczyła do przygotowanych łodzi ratunkowych.

To poświęcenie resztek swej floty ma niewątpliwie w sobie coś z wielkiego dramatu i bohaterstwa. Z drugiej strony dobrze się stało, że niemieckie narzędzia zbrodni na wodzie zostały zniszczone.

Feng ma otrzymać odszkodowanie

i wyjechać zagranicę na koszt rządu nankińskiego.

Mimo rozpoczętej już akcji przez rząd nankiński przeciwko Feng-Ju-Sjangowi, rząd ten pragnąłby się pozbyć Feng-Ju-Sjanga bez walk, które toczyć się mogą ze zmiennem szczęściem. Najprostszym środkiem w warunkach chińskich byłoby odpowiednie „odszkodowanie“ wypłacone Fengowi w zamian za jego wyjazd zagranicę. Środek ten chce zastosować rząd nankiński, przesyłając Jen-Si-Szanowi 3 milj. dolarów na ewentualne pokrycie długów Fenga. Ponadto Feng miałby otrzymać od rządu nankińskiego 200.000 dolarów na wyjazd zagranicę. Feng dotychczas nie wypowiedział się w tej kwestji i ogólnie przypuszczają, że wiadomości powyższe są balonami próbnemi rządu nankińskiego, który pragnąłby uniknąć walk nawet kosztem większej sumy pieniędzy.

W dziesiątą rocznicę.

Co Niemcy utraciły przez traktat wersalski?

Kongres pokojowy, który z początkiem stycznia 1919 rozpoczął swe obrady w Paryżu, miał przed sobą ogrom pierwszorzędnych zagadnień. Najważniejszemi z nich były: takie ułożenie warunków pokojowych, by wszystkie narody miały możność swobodnego rozwoju i by w przyszłości wojna stała się niepotrzebna i niemożliwa, — dalej **uchwalenie statutu Ligi Narodów i zawarcie traktatów pokojowych.**

Statut Ligi Narodów uchwalono, z każdem zaś z państw pokonanych zosobna zawarto traktaty pokojowe. Najważniejszym z nich był traktat, podpisany **28 czerwca 1919 r. w Wersalu** przez Niemcy z jednej, a **27 państw** m. niemi przez Polskę, z drugiej strony. **Stany Zjednoczone odmówiły** później **ratyfikacji** (zatwierdzenia) **traktatu wersalskiego** i zawarły z Niemcami odrębny pokój. Oświadczyły się bowiem przeciw wstąpieniu do Ligi Narodów, nie chcąc nikomu — w myśl zasady prez. Monroego „Ameryka dla Amerykanów" — przyznawać prawa do mieszania się w wewnętrzne stosunki Ameryki.

Traktat wersalski nakładał na Niemcy olbrzymie odszkodowanie za zniszczenie, jakiego dopuściły się w krajach okupowanych, a ponadto **uszczuplał znacznie ich granice.**

Na mocy traktatu wersalskiego oraz późniejszych postanowień dodatkowych, odcięto od Niemiec i zwrócono

w EUROPIE:

Polsce: Poznańskie, Pomorze, 501 km. kw. z Prus Wschodnich (Działdowskie), 9 km. kw. z Pomeranji, 511 km. kw. ze Śląska Dolnego na mocy traktatu wersalskiego i 3214 km. kw. po plebiscycie na mocy decyzji z 20. 10. 1921 r.

Francji: Alzację i Lotaryngję.

Danji: Szlezwik - Holsztyn (część północną).

Pozatem oddano:

Belgji: okręg Malmedy.

Czechosłowacji: okręg Hulczyński na Śląsku.

Litwie: okręg Kłajpedy.

Gdańsk stał się wolnem miastem.

Wojska koalicyjne **na 15 lat zajęły zagłębie Saary.**

Ogółem utraciły Niemcy w Europie 70 585 km. kw. obszaru, zamieszkałego przez 6 milj. 468 tys. 560 mieszkańców oraz zagłębie Saary (1923 km. kw., 652,788 mieszk.)

Przedwojenne Niemcy europejskie miały do r. 1918 obszar 540 857 km. kw., nie licząc zalewów nadbałtyckich oraz części jeziora Bodeńskiego. W r. 1910 według ówczesnego spisu było mieszkańców 64 milj. 925 tys. 933.

Niemcy powojenne mają 472 082 km kw. obszaru, 59 milj. 858 284 ludności.

KOLONJE.

Postanowieniami traktatu wersalskiego zabrano Niemcom następujące kolonje: Afrykę wschodnią, południowo-zachodnią, Kamerun, Togo, Nową Gwineę z Karolinami, wyspami Marshalla, Samoę i Kiao-czou, liczące **ogółem** 2 milj. 952 763 km. kw. obszaru i zamieszkałe przez 12 milj. 293 000 mieszkańców. Z tych kolonij jedne otrzymała Japonja, inne oddała Liga Narodów w zarząd poszczególnym mocarstwom (zwłaszcza Anglji i Francji).

Głównem dziełem kongresu wersalskiego było: **Odbudowanie państwa polskiego,** ustalenie nowego porządku politycznego w Europie i innych częściach świata. Mocarstwa decydujące uznały cały szereg nowych lub też ponownie do życia powołanych tworów państwowych, jakie z woli samej zainteresowanej ludności tworzyć się zaczęły **na gruzach Rosji i monarchji Austro-Węgierskiej.** Ta gruntowna przemiana mapy politycznej świata pociągnęła za sobą cały szereg reform w organizacji wielu krajów i okręgów.

Dla nas jednak to pozostanie rzeczą najważniejszą, że dzięki traktatowi wersalskiemu odzyskaliśmy Ojczyznę wielką i niepodległą.

Toruń miejscem kary dla wojskowych.

Donoszą z Torunia: Istniejący dotychczas w Stanisławowie wojskowy zakład do odbywania kary twierdzy został przeniesiony do Torunia.

Na karę twierdzy skazywani są zazwyczaj oficerowie, nie wyłączając nawet generałów, których przestępstwo nie przynosi ujmy honorowi munduru, a jest tylko wykroczeniem dyscyplinarnem większej wagi, jak np. pojedynek.

Stresemann pojechał na grandę do Madrytu,



ale w Hiszpanji sam trafił na grandów...

Krakowska Ch. D. za połączeniem z N. P. R.

O jedną listę do Kasy Chorych, lecz bez żydów.

Rada Okręgowa Ch. D. w Krakowie w sprawie wyborów do Kasy Chorych powzięła uchwałę, że **grupa chrześć. społeczna pójdzie chętnie na utworzenie wspólnej listy wszystkich ugrupowań chrześcijańsko-narodowych, nie godzi się jednak na listę pracodawców wspólnie z żydami.**

Redaktor Sopicki omówił następnie sprawę połączenia Ch. D. z N. P. R. Uchwalono następującą rezolucję:

„Wzrost radykalizmu i niebezpieczeństwo komunistyczne nakazują stronnictwom umiarkowanym dążyć do jaknajściślejszego zespolenia żywiołów umiarkowanych. Jako stronnictwo, pracujące w dużej mierze na terenie robotniczym, **Ch. D. uważa za konieczne połączenie się z N. P. R. i stworzenie wielkiego obozu pracy, opartego na podstawach chrześcijańsko-społecznych i narodowych.** Punktem wyjścia rokowań których rozpoczęcie Ch. D. wita z radością, powinno być stwierdzenie **równorzędności obu stronnictw.** Wraz ze zjednoczeniem stronnictw i klubów poselskich powinno nastąpić zjednoczenie chrześć. związków zawodowych ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem. Zarząd okręgowy Ch. D. zrobi ze swej strony wszystko, by ideę zjednoczenia jak najszybciej urzeczywistnić".

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie.

SIDNEY WILLIAMS. 36

Złote Węże

Przekład autoryzowany H. Bukowskiej.

(Przedruk wzbroniony)

(Ciąg dalszy).

Zanim jeszcze staroświecki zegar na schodach hallu wybił dziesiątą, wszystkie światła na parterze pogaszono i okna pozasłaniano ciężkiemi kotarami Maxwell chodził po domu, sprawdzając zamknięcia drzwi i okien, wkońcu zajrzał do miedzianej urny, wypełnionej purpurowemi kwiatami i ustawił ją tak, że egipska figurka, wyobrażona na niej, a przedstawiająca kapłankę w pozie tanecznej, zwrócona była ku pokojowi. W końcu wyszedł drzwiami, z hallu do pokojów służby, w tylnej części domu. Ktoś obeznany z topografją tego domu mógłby był zauważyć, że w pokoju Maxwella paliła się lampa prawie do świtu.

Mimo tak długiego czuwania był on już w hallu, gdy Marston nazajutrz opuścił swój pokój. Była dopiero ósma godzina i Marston czuł się poniekąd winnym, że zabiera służbie czas, przeznaczony do całodziennej pracy.

Ale Maxwell spojrzawszy bezwiednie na zegarek, rzekł tylko w formie usprawiedliwienia:

— Przepraszam pana, że śniadanie nie jest jeszcze gotowe. Kucharz przyrządzi je w przeciągu kilku minut. Czem mogę panu służyć?

— Proszę mi przynieść cokolwiek do bibljoteki.

— I poranne gazety też jeszcze nie przyszły.

— Nic nie szkodzi, — rzekł Marston, i, ulegając nagłemu impulsowi, dodał:

— Czy dobrze Maxwell spał?

Na kamiennej twarzy lokaja pojawił się jakby cień zdziwienia.

— Owszem, dziękuję panu, bardzo dobrze. A pan?

— Ja, — odpowiedział Marston z wyraz żalu, — spałem bardzo źle.

— Żałuję mocno, — zauważył Maxwell, z rodzajem urzędowego współczucia, ale usta jego przybrały w tej chwili dziwny wyraz, którego Marston, odwrócony, nie mógł zauważyć.

Stał on przez chwilę w oknie, obserwując perlący się od rosy krajobraz. W oddali błyszczało jezioro, nieprawdopodobnie błękitne w porannych promieniach słońca. Kaczki pływały po niem, z zadowoleniem gładząc dziobami swe pióra. W łagodnem powietrzu purpurowe, jesienne liście spadały powoli na ziemię, na długi sen zimowy.

Ale ta scena, pełna uroku, nie mogła przykuć jego uwagi. Wkrótce usiadł przy rzeźbionem biurku, wyjął z teczki arkusz wytwornego papieru listowego i po krótkiem wahaniu napisał:

„Kochana Carlotto!

Spodziewam się, że czujesz się lepiej i proszę o kilka minut rozmowy w ciągu dzisiejszego dnia. Jest to konieczne dla nas obojga. Posyłam słowa te przez Maxwella i oczekuję odpowiedzi.

Twój „R"

Gdy zaklejał kopertę, zjawił się Maxwell ze śniadaniem.

— Proszę ten list oddać pani Hamlin, — polecił mu.

Z podziękowaniem za wciśnięty wraz z listem do jego ręki banknot, Maxwell oddalił się, by spełnić rozkaz.

Marston już prawie skończył śniadanie, gdy służący powrócił, oddając Marstonowi jego własny list.

— Nie mogłem go doręczyć, — tłumaczył się.

— Ale dlaczego? — zapytał Marston, tonem ostrej wymówki, na jaki rzadko tylko pozwalał sobie wobec służby.

— Zdaje się, że pani Hamlin nie ma.

— Niema jej o tej godzinie?

— Nie, proszę pana, — powtórzył Maxwell, i po chwili, gdy Marston, osłupiały, nie mógł znaleźć słów na wyrażenie swego zdziwienia, dodał:

— Fifi powiedziała mi, że pani Hamlin wyszła już dosyć dawno, może przed godziną.

Marston w milczeniu przetrawiał tę nową, niepojętą dla niego wiadomość.

— Czy jestem panu jeszcze potrzebny? — zapytał wkońcu Maxwell.

— Nie, i proszę zabrać tacę, jestem już po śniadaniu.

Marston wypalał cygaro po cygarze, szukając w myśli klucza do tego nowego kaprysu Carlotty, ilustrującego tak znakomicie jej nieobliczalność. Kończył właśnie trzecie, gdy zjawił się Carrington, z niezwykle marsową miną.

— Cóż to, nie mogłeś spać, że tak wcześnie już się zerwałeś? — pokpiwał.

— Istotnie, — odpowiedział Marston, który wobec wojowniczego nastroju przyjaciela postanowił trzymać się w defenzywie. Zresztą, położyłem się wcześnie.

— Kazałeś sobie już podać śniadanie? — dowiadywał się Carrington, zabierając się do przeglądania poczty.

— Owszem, dziękuję ci. Chciałem się zapytać, czy w twoich lasach jest jaka zwierzyna.

— Zwierzyna? — Carrington aż obrócił się ze zdziwienia na krześle. — Chyba tylko drobne ptaszki. Ale nie wiedziałem, że jesteś myśliwym.

— Czasami lubię się zabawić strzelbą.

— Dziwna rzecz, że nigdy o tem nie słyszałem. — Carrington jeszcze nie dowierzał. — Ale w ostatnich czasach mieliśmy tyle niespodzianek... Jeżeli naprawdę masz zamiar iść na polowanie, zatelefonuj do Smitha do garażu. On zajmuje się strzelbami.

— Dziękuję ci. Skorzystam niezawodnie z twej rady.

Marston już gotował się do wyjścia.

— Wrócisz na lunch? — dorzucił pytanie Carrington, zajęty rozcinaniem kopert.

— Mam nadzieję, że zdążę.

— Dobrze, w takim razie będziemy czekali na ciebie. Ale — dodał Carrington żartobliwie — uważaj, do czego będziesz mierzył. Jeden nagły wypadek śmierci na sezon, wystarczy nam zupełnie.

Wdziewając sportowe ubranie i ciężkie trzewiki, Marston sam dziwił się, dlaczego przyszła mu nagle ta chętka polowania. Nie był bynajmniej myśliwym. Czasami żałował tego, gdyż widział, że mężczyźni z wypraw swych ze strzelbą na rogacze, albo z wędką na pstrągi i łososie wracali opaleni i pełni sił, zdobytych na łonie natury. Ale zew dzikiego zwierza znajduje tylko oddźwięk w duszach pierwotnych. W jego krwi nie było instynktu drapieżnego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gdy królowie rządzą...

Po wizycie egipskiego króla Fuada w Berlinie.

(ak) W tych dniach bawił w Berlinie „z Bożej łaski" Achmed Fuad z Egiptu, którego przyjmowano z wielką pompą. Zadziwiające przyjęcie! Niedawno jeszcze witano w Berlinie króla Amanullaha, niedawnego władcę Afganistanu, który zawiódł Niemców i cały świat, gdyż sława jego ongiś tak świetnie się zapowiadająca, prysła jak bańka mydlana. Tron jego zawalił się i dziś Amanullah ze łzami w oczach szuka schronienia w Europie. Sit transit gloria mundi...

Mimo tego zawodu, Niemcy spodziewając się widocznie większych korzyści z wizyty króla egipskiego, przyjęli go z honorami królewskiemi — jak na państwo republikańskie — nadzwyczajnemi.

Serca monarchistów niemieckich, jak i republikanów biły zgodnym akordem, dowodem czego wzruszające, szczegółowe komunikaty o przyjęciu wysokiego monarchy tak w prasie nacjonalistycznej, jak i republikańsko-liberalnej: Jego Królewska Mość raczyła łaskawie zaszczycić miasto Berlin swem przybyciem.

Inaczej natomiast pisze tygodnik niemiecki „Die Weltbühne", czasami bardzo radykalny, przynosząc wprost rewelacyjny materjał o egipskim królu, którego określa jako „najbardziej znienawidzonego o najgorszej reputacji człowieka Egiptu".

„Król Fuad — pisze „Die Weltbühne" — jest synem Khediwy Ismaila, który celem sfinansowania balów dworskich sprzedał udział egipski kanału Sueskiego go Anglji, później zaś zmuszony został przez sułtana tureckiego oraz Anglików do abdykacji. Syn jego Fuad, dzisiejszy władca Egiptu, odziedziczył właściwości despotyczne po ojcu, z tą różnicą, że przesiąkł duchem europejskim. Majątku prywatnego Fuad nie posiadał, jednakowoż potrzebując dużo pieniędzy do gry giełdowej często skazany był na łaskę swego brata, księcia Seiffudina, jednego z najbogatszych właścicieli dóbr ziemskich Egiptu. Znaną jest afera księcia Seiffudina. Afera polegała na tem, że król Fuad chcąc się dostać do majątku Seiffudina, odstawił go do domu warjatów: majątek „biednego umysłowo chorego księcia" przeszedł oczywiście w ręce Fuada. Po stronie Seiffudina stanęli jednakowoż najwybitniejsi politycy posłowie. Doprowadziło to do tego, że król Fuad **zniósł konstytucję, zamknął parlament i ogłosił się dyktatorem.**

Politycznie król Fuad opiera się wyłącznie na Anglji, i arystokracji dworskiej, która jest pochodzenia czerkieskiego. Rządy jego, to jeden wielki łańcuch przestępstw przeciw konstytucji i prawa karnego. Nigdy żadnego despotę tak nie znienawidzono, jak króla Fuada. Przyjazd jego do Niemiec miał na celu uzyskanie od rządu niemieckiego sławnej statuy królowej Nefratete, ażeby powrócić do Egiptu, jako bojownik egipskiego idealizmu narodowego.

Jeżeli to, co pisze tygodnik niemiecki odpowiada rzeczywistości, wnioskować z tego można, że i poza Europą zbliża się zmierzch idei monarchistycznej.

O tak, gdy królowie rządzą...

Z Gdańska.

Hr. Gravina przyjechał już do Gdańska.

Dnia 24 bm. przybył do Gdańska wysoki komisarz Ligi Narodów markiz Gravina. W imieniu senatu Gdańska powitał Wysokiego Komisarza nadradca dr. Ferber. Wysoki komisarz złożył pierwszą oficjalną wizytę senatowi, poczem prezydent senatu zaprezentował mu poszczególnych członków senatu.

Gdańsk miastem zjazdów niemieckich.

W Gdańsku rozpoczął się zjazd niemieckich związków leśników i myśliwych. Senat WMiasta wydał obiad dla gości w salonach Ratskeller'u, gdzie ustawione były głośniki radjowe dla transmitowania wygłoszonych mów. Jako pierwszy przemawiał prezydent senatu Sahm. Wygłoszono pozatem szereg fachowych referatów.

Dziennikarze zagraniczni odwiedzą Gdańsk.

Do Gdańska przybędą korespondenci pism zagranicznych z Berlina. Senat Gdańska podejmie gości śniadaniem, poczem udadzą się na zwiedzenie miasta i portu. Wieczorem Związek Dziennikarzy Gdańskich urządza przyjęcie. W piątek udadzą się dziennikarze do Sopotu i wezmą udział w herbatce i uroczystej kolacji w hotelu kasyna. Z Gdańska wycieczka uda się na zwiedzenie P. W. K.

Rokowania gdańsko - sowieckie.

Do Gdańska przybędzie przedstawiciel handlowy Rosji sowieckiej w Warszawie Popow w celu złożenia oficjalnej wizyty. Wizyta ta ma na celu podjęcie na nowo rozpoczętych w swoim czasie pertraktacyj handlowych między Gdańskiem a Sowietami. O podjęciu nowych rokowań zabiegał usilnie senat gdański.

Morderstwo z przesądu.

W „kulturalnych" Niemczech dzieją się rzeczy, którychby się Zulusi nie powstydzili. Pierwszy przykład: niewinne stracenie Jakubowskiego. Drugi: w miejscowości Hörneburg pod Hamburgiem, mieszkańcy domu na jednem z przedmieść obudzili się w nocy, przestraszeni krzykiem dzieci. Kiedy wtargnięto do mieszkania lokatorów nazw. Streffens, oczom przedstawił się straszny widok: oto dwoje dzieci, trzyletni syn i roczna córeczka zostali zamordowani przez własnych rodziców.

Kiedy na miejsce czynu przybyły władze śledcze, rodzice tłumaczyli się tem, że zabili dzieci, ponieważ wróżka im to zrobić kazała, grożąc, że, w razie przeciwnym spotka rodzinę Streffensów wielkie nieszczęście.

Ze świata.

Upały w Grecji.

W całej Grecji panują silne upały. Donoszą o całym szeregu pożarów. M. in. w Cavalla spłonęły wielkie magazyny materjałów wybuchowych. 10 robotników odniosło bardzo ciężkie poparzenia. Straty bardzo wielkie. W Patras szalejąca burza poczyniła wielkie szkody.

Upały w Nowym Jorku.

Kroniki nowojorskie nie notują od roku 1871 podobnych upałów, jak obecnie. **Ofiary porażeń słonecznych mnożą się w zastraszającem tempie.** Komu tylko pozwalają środki finansowe, ucieka z Ameryki do Europy. Nigdy jeszcze ruch turystów do Europy nie przybrał tak wielkich rozmiarów, jak w dniach ostatnich.

A tymczasem my w Europie narzekamy na dokuczliwe zimno.

I jakżeż tu ludziom dogodzić?

Tom Mix okradziony przez swego lokaja.

Donoszą z Portsmouthu o okradzeniu znanego artysty kinematograficznego Toma Mixa. Odtwórca ról cowboyskich został okradziony przez swego lokaja, którego aresztowano. 15.000 funtów szterlingów, które zginęły wraz z walizką zniknęły bez śladu.

Włochy mają 60 proc. ludności robotniczej.

Według najnowszej statystyki, liczą Włochy 59,9% ludności robotniczej w stosunku do ogólnej liczby ludności.

Śmierć w płomieniach.

W Sunderland (Anglja) wskutek pożaru, jaki powstał w jednym z tutejszych salonów fryzjerskich, **zginęły 4 osoby, w tej liczbie troje dzieci.**

Aman Ullach przyjedzie do Europy.

Z Bombaju donoszą, że były król afgański Aman Ullach przyjażdża wraz z swą żoną Surają i dworem do Marsylji.

Amanullah płakał przy odjeździe z Bombaju.

W chwili odjazdu z Bombaju króla Amanullaha rozegrały się dramatyczne sceny pożegnania ze świtą, która towarzyszyła eks-królowi. Żegnając brata swego, Amanullah wybuchnął głośnym płaczem.

Śmiertelny pojedynek między pracodawczynią a służącą. Naturalnie w Ameryce.

Kłótnia o wynagrodzenie między znaną i popularną w kołach towarzyskich w Cleveland panią Snydor i jej służącą Anną Szenan zakończyła się śmiertelnym pojedynkiem na noże kuchenne. Pani Snydor, ugodzona kilkakrotnie w piersi i serce, zmarła w kilka minut po pojedynku. Poraniona służąca osadzono w więzieniu pod zarzutem morderstwa pierwszego stopnia.

Wiadomości z kraju.

ZEGRZE. Porucznik zastrzelił kapitana. W Zegrzu pod Warszawą zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie podczas strzelania do wróbli, zastrzelił porucznik 1 pułku łączności J. Szpotański swojego serdecznego przyjaciela kapitana M. Hontariba. Nieszczęście wywołało w całym garnizonie wielkie poruszenie.

ŁÓDŹ. Zabójstwo na sali tańca. Podczas zabawy tanecznej na Bałutach doszło do bójki pomiędzy młodymi ludźmi. Podchmieleni koledzy otoczyli w pewnej chwili 21-letniego Jana Olczaka, robotnika murarskiego i zadali mu kilka ciosów nożem. Wskutek upływu krwi, Olczak zakończył życie. Aresztowano szereg osób.

PIOTRKÓW. Runął dwupiętrowy budynek. W Piotrkowie wydarzyła się katastrofa budowlana. Mianowicie runęła 2-piętrowa kamienica Mojżesza Windheima. Dom nie był od wielu lat odnawiany. Z lokatorów kilku odniosło rany.

KATOWICE. Przemytnicy tytoniu. Funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej w okolicy Kłobucka, w powiecie częstochowskim, użyli broni, strzelając do uciekających przemytników. Wskutek strzałów, przemytnicy porzucili 150 kilogramów tytoniu i zbiegli, zostali jednak rozpoznani. Grozi im grzywna w wysokości 40.000 złotych.

CIESZYN. Nowy dworzec w polskim Cieszynie. Ministerstwo komunikacji rozpocząć ma w najbliższym czasie budowę nowego dworca w polskim Cieszynie. W ten sposób zaspokojono wysuwane od dawna postulaty mieszkańców Cieszyna, którzy wskutek podziału pozbawieni byli dworca, albowiem część miasta, w którem mieści się dworzec, przypadła Czechosłowacji, a mieszkańcy Cieszyna polskiego mają do dyspozycji zupełnie niewystarczający dworzec w Bobrku.

KRAKÓW. Nowy rektor uniwersytetu. Rektorem Akademji Umiejętności w Krakowie wybrany został prof. Konstanty Laszczka.

KOŁOMYJA. Pożar tartaku. W tartaku Tuerkla w Tatarowie wybuchł groźny pożar, który pochłonął zabudowania tartaczne i wielką ilość materjału drzewnego, już przetartego. Tartak był ubezpieczony na 250 tysięcy złotych.

ŚNIATYN. Mimowoli zabił kosą brata. W Karłowie, niejaki Andrzej Semolnik kosił trawę. W pewnej chwili zamachnął się tak silnie, iż przeciął klatkę piersiową swemu 6-letniemu bratu Stefanowi, który po kilku minutach życie zakończył.

WILNO. Haniebna śmierć bandyty. W odległości 18 kilometrów od Skidla patrol policyjny zauważył 3 podejrzanych osobników, których wezwał do zatrzymania. Osobnicy ci odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi. Patrol dał na to salwę i zabił jednego z nich, niejakiego Tomasza Soroka, jak się później okazało, bandytę. Drugi z bandytów, Kimeżuk Zachary, został zatrzymany z bronią w ręku, trzeci, Paszkiewicz, zdołał uciec. Wszyscy trzej zamierzali przedostać się przez granicę do Rosji sowieckiej.

WILNO. Złodzieje w mieszkaniu adwokata. Do mieszkania adwokata Bohuszewicza włamali się niewyśledzeni dotąd złodzieje i skradli kilkanaście tysięcy złotych, waluty obce, oraz inne kosztowności ogólnej wartości 23.600 zł.

Proces bratobójcy w Berlinie.

W pierwszym dniu wielkiego procesu bratobójczego, którego tło przedstawiliśmy w całej rozciągłości, 18-letni Manasse Friedländer z wielkim spokojem opowiadał o zabójstwie brata, którego zabił z nienawiści. Nie zupełnie Manasse zdaje sobie sprawę z popełnionego zabójstwa kolegi Földesa. Odpowiedzi są niejasne. Natomiast tragedja jego wyjaśnia się: tragedja upokorzonego. Aczkolwiek początkowo nastrój co do mordercy był niesympatyczny, to później, przy wysłuchaniu świadków, zmienia się nagle, gdyż chłopiec w ciągłej żył depresji, nie doznał prawdziwej opieki rodzicielskiej, wszędzie nim gardzono. Starszy brat Waldemar natomiast znęcał się nad nim w straszny sposób. Po rozprawie w pierwszym dniu procesu, ojciec, matka i rodzeństwo rzucili mu się w objęcia i całowali go z płaczem... Poza przedstawieniem faktycznego stanu rzeczy momentów ciekawszych w pierwszym dniu rozprawy nie było.

4 osoby zginęły w płomieniach.

W Kunowie Kieleckiem wybuchł pożar, którego pastwą padły 42 domy, przyczem 4 osoby zginęły w płomieniach.

Nieszczęście powstało wskutek nieostrożności robotników, zajętych naprawą miejscowej bóżnicy. Silny wiatr, oraz materjał, z którego były wzniesione domy (drzewo), sprzyjały szybkiemu przerzuceniu się ognia, z jednego budynku na drugi, tak, że ogółem spaliły się 42 domy. W płomieniach znalazły śmierć 4 osoby, a jedna umarła wskutek przerażenia na udar serca. Straty sięgają miljona złotych. Prawie całe miasteczko legło w gruzach.

Skandaliczne zajście na cmentarzu lwowskim.

Młodzież ukraińska obrzuciła policjanta kamieniami.

W dniu 24 bm. jako w drugim dniu grecko - katolickich Zielonych Świąt udała się na cmentarz Łyczakowski we Lwowie procesja grecko - katolicka przy udziale przeszło 2 000 osób, młodzieży gimnazjalnej. Odprawiono modły na grobach strzelców siczowych, przyczem jeden z księży wygłosił przemówienie. Następnie młodzież rozbiegła się po cmentarzu celem demonstrowania na grobach Koske i Jarosława Lubowicza, sprawców napadu na listonosza przy ulicy Gródeckiej. Na grobach złożono wieńce o szarfach z napisami wybitnie antypaństwowemi.

Jeden z księży odprawił modły, po których ukończeniu zbliżył się posterunkowy, ażeby zabrać szarfy z wieńca. W tej chwili został zaatakowany przez młodzież i uczennice seminarjum, które kamieniami obrzuciły policjanta. Dopiero większy oddział policji zlikwidował zajście, przyczem aresztowano 17 osób.

Czechowicz przed Trybunałem Stanu.

Marszałek Piłsudski w walce z sejmowładztwem.

Winę za przekroczenia budżetowe bierze na siebie.

„Konstytucja, ustawa o Trybunale Stanu — to wszystko nonsensy", powiada marszałek Piłsudski.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 27 6. Wczoraj, w środę, o godzinie 11 rano w przepełnionej publicznością sali sądu najwyższego rozpoczął się proces b. ministra skarbu Gabrjela Czechowicza, oskarżonego o przekroczenie budżetu o **492 milj. zł.** Po prawej stronie od stołu sędziowskiego zasiedli trzej oskarżyciele: posłowie Liebermann, Wyrzykowski i Pieracki, po lewej stronie oskarżony Czechowicz ze swoim obrońcą mecenasem Paschalskim. Pośrodku ustawiono stół dla stenografów. Pierwsze rzędy foteli zajęli członkowie rządu, premjer Świtalski, minister Car, przedstawiciele Sejmu i Senatu, dalej zasiedli bardzo liczni sprawozdawcy prasy, zarówno polskiej jak zagranicznej. Za nimi mnóstwo publiczności.

O godz. 11,10 wkroczył na salę trybunał stanu. Przewodnictwo objął prezes sądu najwyższego Supiński. Na sali panowało **duże podniecenie.**

Po krótkich formalnościach wstępnych przewodniczący zwrócił się do p. Czechowicza z zapytaniem:

— Panie pośle, czy przyznaje się pan do winy?

— Do winy się nie przyznaję — odpowiedział b. minister, — gdyż sam fakt formalnego przekroczenia budżetu nawet bez poprzedniego zbadania przez Sejm warunków i okoliczności, które wywołały te przekroczenia, nie może uzasadnić pociągnięcia ministra skarbu do konstytucyjnej odpowiedzialności.

Czechowicz uzasadnił swoje twierdzenie szeregiem przykładów z państw zagranicznych, przyczem zasługuje na uwagę fakt, że poimnął poruszenie motywów, które skłoniły rząd do nieprzedłożenia przez tak długi czas ustawy o kredytach dodatkowych.

Po wysłuchaniu wyjaśnień Czechowicza zarządzono przesłuchanie świadków. Zarówno oskarżony jak obrońca **zrzekli się zaprzysiężenia.**

Pierwszy energicznym krokiem wszedł **minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski** i skłoniwszy się trybunałowi głośnem trząśnięciem obcasami, zaczął mówić tonem mocno poirytowanym:

— Uważam, że decydującym momentem w tej sprawie jest fakt, iż obejmując swój rząd **p. marszałek Piłsudski** zarówno w tym wypadku, gdy był premjerem, jak i wtedy, gdy brał udział w rządzie, zastrzegł sobie prawo wobec nas wszystkich jako ministrów, że on **sam będzie regulował stosunek rządu do Sejmu.** Uważam tę kwestję za decydującą i za oświetlającą całe zagadnienie. To byłoby wszystko, co miałbym w tej sprawie do powiedzenia.

Na kilka zapytań posła Liebermanna min. Składkowski odmówił odpowiedzi w sposób dość opryskliwy. Zkolei zeznawał **min. przemysłu i handlu Kwiatkowski.** Powtórzył on mniejwięcej słowa min. Składkowskiego, że marsz. Piłsudski zastrzegł sobie, iż w stosunkach z Sejmem będzie jeden odpowiedzialny. Poseł Liebermann zapytał, czy taka sama dyktatora wyszła dla rządu następnego premjera Bartla. Odpowiedź brzmiała twierdząco. Minister Kwiatkowski odmówił jednak odpowiedzi zarówno na pytanie, jakie były motywy nieprzedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych, jak również na pytanie dotyczące powiększenia funduszu dyspozycyjnego premjera do 8 miljonów i stwierdził, że szczegółów tych spraw nie pamięta.

Zarządzono przerwę 15-minutową, w czasie której przyjechał do gmachu sądu

marszałek Piłsudski

w towarzystwie min. Prystora i płk. Becka. Po wznowieniu obrad pierwszy wszedł min. Prystor, po upływie 2 minut zaś innemi drzwiami, niż wchodzili wszyscy inni świadkowie, wkroczył na salę marszałek. Usiadł na fotelu, a po chwili, gdy się trochę uciszyło, wstał i zaczął mówić. Na propozycję prezesa Supińskiego, by przemawiał siedząco, odpowiedział: Nie umiem mówić siedząc!

Główne ustępy jego przemówienia brzmiały:

Muszę zacząć od

ustawy o trybunale stanu.

Wczoraj byłem zniechęcony do wszystkiego i w tym humorze przeczytałem poraz pierwszy tę ustawę. Przyznam się, że gdym przeczytał artykuł pierwszy ustawy,

wybuchnąłem śmiechem.

Jest on bowiem raczej podobny do artykułu dziennikarskiego niż do prawnej koncepcji. Ustawa o trybunale stanu poprostu jest śmieszna. Ze smutkiem muszę powiedzieć, że pod tym względem panowie dzielicie los całej Polski.

Jeżeli partacka robota

związana z ustawą o trybunale stanu

należy do rekordów śmieszności i głupoty,

to niestety cała konstytucja jest zrobiona w ten sposób, że

działy jedne przeczą innym,

a nawet części paragrafów przeczą innym częściom. Ja jestem znany z tego, że

zdecydowałem się rządzić występując przeciw bezeceństwu Sejmu,

który ustawicznie brał na siebie suwerenność w pracach państwowych, podczas gdy suwerenem jest jedynie Prezydent Rzeczypospolitej. Występowałem przeciw Sejmowi i

ani razu nie naruszyłem konstytucji.

Są trybunały stanu i są też trybunały od stanu. Wy macie nieszczęście być

trybunałem od stanu.

Polska także jest zbudowana od stanu tak bezsensownie,

że niestety często to, co ludzie trzymają odkryte, tu jest zakryte, a to, co wstydliwie chowają, tu jest obnażone.

Wiem, co za panowie robili konstytucję. Zasłużyli oni na szubienicę raz poraz. Ten nonsens zrobiony histerycznie trwa dotąd, ubliża powadze Rzeczypospolitej i czyni hocki-klocki z Polski.

Następnie marszałek przeszedł do omówienia samego aktu oskarżenia i stwierdził, że taka czy inan praca, związana z Sejmem nie należała do zakresu działalności p. Czechowicza.

Sejm ja brałem na siebie!

Przyznam panom, **że jestem dumny ze swej pracy** i widzę zasługę w tem, że poszedłem przeciw Sejmowi i usunąłem sejmowładztwo. Nie mogę nie powiedzieć, że w systemie oskarżenia p. Czechowicza w tej mierze widzę

chęć sfałszowania prawdy historycznej i ubliżenia mnie.

Jest to mord rytualny, popełniony na człowieku, który

odpowiada nie za swoje czyny.

Nie mogę nie powiedzieć, że ten system jest niecny i nikczemny. Pan Czechowicz stale z pośród nas wszystkich był

najbardziej człowiekiem sejmowym,

zawsze powoływał się na wszystkie ustawy, zawsze szukał i zwracał na nie uwagę i dziesiątki razy

mnie osobiście ostrzegał.

Specjalnie zwracał on uwagę na punkt związany z 8 miljonami oddanemi do mojej dyspozycji jako szefa gabinetu. Pamiętam dobrze, że

nie chciałem mieć za sobą nawet uchwały rady ministrów.

Chciałem wziąć na siebie odpowiedzialność w całej pełni. Nie wciągnąłem

nikogo z rady ministrów do odpowiedzialności,

która mogłaby być cięższa, gdyby wybory wypadły inaczej niż wypadły. Prawdziwą przyczyną i istotnie głęboką prawdą jest

metoda pracy sejmowej.

Miałem wielu przyjaciół serdecznych, którzy zasiedli na ulicy Wiejskiej i byłem zdumiony, jak szybko następuje u nich

zaćmienie umysłu,

jak szybko stają się oni czemś w rodzaju ludzi mających aberacje (zboczenie umysłowe), błędne widzenia i specjalnie daltonizm (ślepota na barwy). Ja, proszę panów, widziałem niedawno

zabawkę bardzo zabawną.

Boję się, proszę panów, nieco obrazić uszy, gdy podam jej nazwę, gdyż nazywa się ona w handlu

pierdołką.

Zabawka reprezentuje człowieka o odpowiedniej tuszy ze skurczonemi najzupełniej kończynami i mającego 2 otwory, jeden otwór pod nosem, a drugi na odwrotnej stronie medalu. Urządzona zaś jest w ten sposób, że gdy się tę zabawkę postawi lub porusza, to zaczyna ona wydawać głosy z obu otworów. Dźwięki przedtem osobne zaczynają się zlewać w kakofonję tak przedziwną, że nie znalazłem człowieka, któryby znalazł różnicę między dźwiękami wychodzącemi z obu otworów. Gdy zechcecie szukać motywów i wytłumaczenia tych komizmów, które Sejm robi, to zróbcie sobie próbę sami, stańcie się na chwilę tą zabawką. Przyjąć taką pozycję łatwo i pokiwać także się można. Dla nowicjusza, jestem przekonany, wystarczy 5 minut, ażeby zapomnieć imię ojca i matki, dla fachowych — toż oni pierdzą miesiącami, toż oni zatracają o tyle wszystkie pojęcia, że mogą nawet zapomnieć swoje nazwisko! Proszę panów, kończę. Mówię nie dlatego, bym chciał kogoś obrazić, ale nie mogę znaleźć tego śmiesznego paragrafu, gdzie tak mało sensu istotnego w tej tragedji sprzeczności, w którą Polska jest ubrana i w tej śmiesznej sytuacji, że rząd prowadzony przez największego człowieka w Polsce,

którego ręce nie śmierdzą tak, jak (marszałek zwraca się do oskarżycieli) **wasze,**

może być oskarżony i otwierać sobie posiedzenie trybunału stanu.

Moje ręce w Polsce zaczęły wiele rzeczy i dumny jestem, że zostawiłem w Polsce pracę, która przetrwa wieki.

Z tego rozpoczęcia pracy trybunału stanu dumny nie jestem, tak, jak przypuszczam, i panowie.

Po wygłoszeniu swego oświadczenia marszałek opuścił salę a wstał z miejsca **poseł Liebermann** i powiedział:

Przed chwilą padły z ust marszałka Piłsudskiego słowa zniewagi pod adresem Sejmu i posłów - oskarżycieli.

Wobec tych zniewag jestem bezbronny, jak nim jest i wysoki trybunał.

Odpieram te zniewagi z całą stanowczością i oświadczam, że były one

podyktowane nie poczuciem sprawiedliwości i nie zamiłowaniem do prawdy.

Zeznawał zkolei **marszałek Sejmu Daszyński.** Ze słów jego wynikło, że szef poprzedniego rządu

Bartel był gotów przedłożyć Sejmowi ustawę o kredytach dodatkowych

i w rozmowach z marszałkiem Daszyńskim stale tę gotowość oświadczył. Nawet wyraził nadzieję, że uda mu się zwołać sesję wiosenną Sejmu i wtenczas te kredyty przedłożyć. Tymczasem nastąpiło przesilenie na stanowisku premjera. Przyczyna, dla której p. Bartel przyrzeczenia nie dotrzymał, została wyjaśniona w liście marszałka Piłsudskiego do prezesa sądu najwyższego. Ponadto marszałek Daszyński przytoczył szereg faktów

szybkiego załatwienia przez Sejm projektów rządowych.

na dowód jaknajlepszej woli Sejmu we współpracy z rządem. Na zapytanie mecenasa Paschalskiego marsz. Daszyński oświadczył, iż jest głęboko przekonany, że gdyby był przed uchwaleniem wniosku o postawienie min. Czechowicza w stan oskarżenia uzyskał konkretną obietnicę wniesienia ustawy o kredytach dodatkowych, to oskarżenie

nie byłoby doszło do skutku.

Zeznawał potem jeszcze szereg wyższych urzędników, wśród nich wiceminister Grodyński, przeczytano dokumenty i na tem

zakończone zostało postępowanie dowodowe.

Następne posiedzenie trybunału odbędzie się dziś w czwartek o 11 przed południem. Wypełnią je przemówienia oskarżonego i obrońcy. Wyrok spodziewany jest w piątek.

Prasa niemiecka o mowie Piłsudskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27 6. Cała prasa berlińska podaje — częściowo na naczelnem miejscu

obszerne sprawozdanie

o wczorajszem posiedzeniu trybunału stanu i o mowie marsz. Piłsudskiego. Większość pism ogranicza się do cytowania poszczególnych ustępów mowy Piłsudskiego, niektóre pisma zaś podkreślają momenty, na które chcą zwrócić specjalną uwagę czytelników. Tak np. podaje skrajnie prawicowa „Deutsche Zeitung" wiadomości z Warszawy pt.: **„Mord rytualny na Czechowiczu",** a zbliżona do Stresemanna „Deutsche Allgemeine Zeitung" zaopatruje telegramy w ogólny tytuł: **„Marszałek Piłsudski szydzi z Sejmu".**

Naogół podkreśla prasa berlińska, że wczorajsze wystąpienie marszałka było bardziej łagodne niż zwykle. **Przewód sądowy trybunału stanu nie przypominał rozprawy sądowej ,ale robił wrażenie rozprawy pomiędzy dyktatorem, a parlamentem.** **B.**

Katastrofalna ulewa w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 6. W dniu wczorajszym szalała nad Berlinem burza połączona z niezwykłą ulewą deszczową, która miała dla całego miasta

katastrofalne skutki.

Tysiące piwnic w Berlinie stoi pod wodą. Przez całe godziny było wiele głównych arteryj komunikacyjnych zalanych wodą, tak, że

samochody nie mogły się poruszać.

Straż ogniowa musiała ciągle udzielać pomocy i wciągać uszkodzone autobusy do garażów.

Podczas rozprawy w sejmie pruskim

uderzył piorun w gmach sejmu,

przepalając przewody elektrycznei wyrządzając szereg innych szkód. Przemawiał właśnie poseł nacjonalistyczny Kube, który skorzystał z ogłuszającej detonacji i zawołał pod adresem socjalistów:

Piorun uderzył w gmach sejmu, niedługo i was szlag trafi!

Słowa te przyjęła izba wybuchem śmiechu.

Nowy polski kodeks postępowania karnego.

II.

Oskarżyciel publiczny, posiłkowy i prywatny.

Rozprawa główna przeciw oskarżonemu może się odbywać tylko na podstawie aktu oskarżenia lub skargi prywatnej. Oskarżenie publiczne może być wniesione bądź przez prokuratora, bądź przez policję, bądź przez innych urzędników administracji państwowej bądź wreszcie przez samego poszkodowanego, jako oskarżyciela posiłkowego.

W sądzie grodzkim wnosi i popiera oskarżenie publiczne z reguły policja państwowa, jak również wspomniani urzędnicy administracji państwowej jak np. leśniczowie, celnicy, inspektorowie pracy itd.; jednakże prokurator w każdej z tych spraw może wedle swego uznania wystąpić i osobiście popierać oskarżenie.

Poszkodowany ma nadto możność w każdej chwili samodzielnie wystąpić i popierać oskarżenie bądź obok oskarżyciela publicznego bądź niezależnie odeń. Poszkodowany ma również prawo prowadzić samodzielnie dochodzenia przeciwko podejrzanemu i na podstawie wyników tych dochodzeń wnieść do Sądu Grodzkiego własny akt oskarżenia, niezależnie od tego czy oskarżyciel publiczny akt taki wniesie lub nie. Zastępstwo adwokackie oskarż. posiłk. w tych wypadkach nie jest konieczne.

W sądzie okręgowym wnosi i popiera oskarżenie prokurator.

Poszkodowany może również i w Sądzie Okr. występować jako oskarżyciel posiłkowy, lecz tylko wtedy, gdy prokurator umorzy postępowanie karne, a poszk. chcąc nadal ścigać podejrzanego, uzyska zezwolenie Sądu Apelacyjnego na wniesienie własnego aktu oskarżenia. Wniosek poszkodowanego o udzielenie mu takiego zezwolenia przez Sąd Apel., musi być pod rygorem nieważności podpisany przez adwokata i odpowiednio uzasadniony; wniosek ten musi być nadto wniesiony do Sądu Apel. koniecznie w ciągu 7 dni od dnia otrzymania przez poszkodowanego zawiadomienia prokuratora o umorzeniu sprawy, a to pod rygorem odrzucenia wniosku. Na mocy zezwolenia Sądu Apel. poszkodowany wnosi samodzielny akt oskarżenia, który jednak musi być podpisany przez adwokata i przez tegoż na rozprawie głównej popierany.

Prokurator i w tym wypadku może również wystąpić i obok oskarż. posiłk. popierać oskarżenie z urzędu.

Z powyższego wynika, że nowy kodeks w szerokiem stopniu dopuszcza inicjatywę poszkodowanego, dając mu możność samodzielnego, bo niezależnego od oskarżenia publicznego, ścigania podejrzanego.

Skarga prywatna jest dopuszczalna tylko w sprawach o zniewagę (§§ 185, 186, 187 i 189 k. k.) oraz w sprawie o uszkodzenie cudzej rzeczy (§ 303 k. k.): Skargę taką wnosi pokrzywdzony do Sądu Grodzkiego sam lub przez adwokata i sam ją następnie na rozprawie głównej popiera. Na żądanie pokrzywdzonego policja jest obowiązana spisać taką skargę prywatną i skierować ją następnie do Sądu, który wydaje dalsze zarządzenia. W sprawie już wszczętej prokurator, na żądanie oskarżyciela prywatnego, może objąć oskarżenie z urzędu, o ile tego wymaga interes publiczny.

Z powyższego wynika, że sprawy o uraz cielesny (§§ 223, 223a k. k.) lub o groźbę karalną (§ 24 i k. k.), lub o naruszenie miru domowego (§ 123 k. k.) ścigane teraz będą zawsze z urzędu.

Akt oskarżenia. Sprzeciw.

Akt oskarżenia musi zawierać: oznaczenie osoby oskarżonego, czas i miejsce popełnienia przestępstwa, rodzaj tego przestępstwa, powołanie ustawy karnej, wskazanie sądu, przed którym rozprawa ma się odbywać, nadto zaś akty oskarż. wnoszone do Sądu Okr. — uzasadnienie oskarżenia.

Akt oskarżenia (wniesiony do Sądu Okr.) musi być doręczony oskarżonemu, który w ciągu 7 dni koniecznie może wnieć przeciwko temu aktowi **sprzeciw**. Sprzeciw musi być obowiązkowo podpisany przez adwokata, a może on zarzucać jedynie: 1) brak znamion przestępstwa w czynie zarzuconym oskarżonemu, 2) wniesienie aktu oskarżenia przez nieuprawnionego oskarżyciela, 3) śmierć oskarżonego lub przedawnienie ścigania karnego, wreszcie 4) niewłaściwość sądu. Innych zarzutów sprzeciw podnosić nie może. Na skutek sprzeciwu Sąd Okręgowy bądź umarza postępowanie, bądź sprzeciw odrzuca, poczem wyznacza termin do rozprawy głównej.

Strony mają prawo wnosić o wezwanie do rozprawy głównej innych osób lub o sprowadzenie innych dowodów, prócz wymienionych w dołączonym do aktu oskarżenia wykazie dowodów. Gdy sąd wniosków tych nie uwzględni, strony mogą dowody te sprowadzić na rozprawę do sądu na własny koszt.

W sprawach, rozpatrywanych przez sądy grodzkie, aktu oskarżenia nie doręcza się oskarżonemu ani też przeciwko aktowi temu nie można wnosić sprzeciwu. Okoliczności, któreby uzasadniać mogły wniesienia w takich wypadkach sprzeciwu, bada Sąd Grodzki z urzędu i sam bądź umarza postępowanie, bądź wyznacza termin do rozprawy głównej. Natomiast może w Sądach Grodzkich wnosić każda strona o dopuszczenie dalszych dowodów, poza wymienionemi w akcie oskarżenia, o czem powyżej była mowa.

Rozprawa główna.

Rozprawa główna odbywa się naogół analogicznie do dotychczas w tej mierze obowiązujących przepisów. Zeznania oskarżonego, świadków i biegłych będą protokułowane. Sąd nie jest związany wnioskami dowodowemi stron i w szerszej mierze może odczytywać sądowe zeznania oskarżonego i świadków, złożone w toku dochodzeń lub śledztwa. Narada jest tajna i odbywa się zosobna co do winy i kary; orzeczenie zapada bezwzględną większością głosów (np. 2:1 lub 4:3). Sentencja wyroku ogłoszona jest publicznie, przyczem przewodniczący przytacza ustnie najważniejsze powody wyroku. Uzasadnienie wyroku następuje tylko we wypadku zapowiedzenia przez którąkolwiek ze stron odwołania (apelacji).

S. D.

10-lecie 59 pułku piechoty w Inowrocławiu.

Dowódca i Korpus Oficerski 59 pułku piechoty Wlkp. zawiadamiają, że święto pułkowe, przypadające na dzień 22 sierpnia, obchodzone będzie w bież. roku dnia 5 i 6 października łącznie z uroczystością dziesięciolecia istnienia pułku.

Wyjaśnienie.

Z Grudziądza piszą nam:

Jak się dowiadujemy, p. dr. Szymański wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu w dniu 14 czerwca nietylko, że został uniewinniony, lecz w wyroku swym Sąd stwierdził, że czynności lekarskie wobec prokuratora wojskowego kapitana Zaleskiego wykonał prawidłowo i według wymagań nauki lekarskiej.

Wiadomość tę przyjęliśmy z wielkim zadowoleniem, ponieważ od dłuższego czasu znamy dra Szymańskiego, jako solidnego, sumiennego i nadzwyczaj dbającego o zdrowie swych pacjentów lekarza.

O spełnienie ślubowania.

Na I. Zjeździe Katolickim w 1920 r. uczyniliśmy ślubowanie, że postawimy pomnik Najśw. Serca Jezusowego w Poznaniu jako symbol wdzięczności dla Pana Boga za wskrzeszenie Ojczyzny.

Pomnik będzie, jak wiadomo, wzniesiony pomiędzy zamkiem a uniwersytetem na miejscu, gdzie stał pomnik Bismarcka, postawiony przez zaborcę. Ślubowania dotrzymać należy.

Postawienie pomnika wymaga ofiar pieniężnych I dla tego odwołujemy się do ofiarności całego naszego społeczeństwa polskiego i katolickiego o składanie ofiar i datków dobrowolnych, bo wszyscy ślubowanie uczynili i najgorętszem życzeniem i pragnieniem ogółu było spłacenie Panu Bogu — choćby w części tylko — długu wdzięczności naszej. Od obowiązku tego nikomu uchylić się nie wolno. Wszyscy, bez wyjątku, przyłożyć winniśmy rękę do urzeczywistnienia pięknego i wielkiego dzieła.

Wszelkie ofiary i datki dobrowolne przyjmuje: P. K. O. 207 470.

Masowe zamykanie świątyń w Rosji.

(KAP) Już się rozpoczęła energiczna akcja, zmierzająca do zamykania pozostałych kościołów, cerkwi, i synagog. Władze sowieckie prowadzą kampanję zbierania podpisów od „wielu tysięcy" robotników i włościan, którzy rzekomo domagają się zamykania świątyń. Żądania robotników i włościan w spreparowanych przez bolszewików podaniach, opiewają, że świątynie należy przekazać na lokale kulturalno-oświatowej roboty.

Widać z tego wszystkiego, iż według niedawnych zapowiedzi bolszewicy rozpoczęli z całą bezwzględnością realizować program dalszej likwidacji religji a spodziewać się należy nowych jeszcze represji.

Dlaczego marnieje polska literatura dramatyczna?

III.

Dla podniesienia i ożywienia polskiej twórczości dramatycznej, zdanej prawie wyłącznie na łaskę lub niełaskę, na rozum lub nierozum dyrektorów teatralnych, tak zwane miarodajne czynniki urządzają niekiedy konkursa dramatyczne, wyznaczając pierwszą, drugą i trzecią nagrodę dla najlepszych zgłoszonych na konkurs utworów. Historja tych konkursów — to także cała tragikomedja w dziejach naszej literatury dramatycznej.

Nie będę uzasadniał bezcelowości takich konkursów ze stanowiska psychiki autorskiej (dobry dramat nie rodzi się terminowo i na zamówienie) ani ze stanowiska fatalnej organizacji sądów konkursowych, bo o tem trzebaby całą książkę napisać. Ale pytam się, co dały nam dotychczas te konkursy, sięgając choćby nawet i o pół wieku wstecz? Oprócz „Zaczarowanego Koła" Rydla*) nic, ale to absolutnie nic!

Największe i najlepiej dotowane konkursy dramatyczne wychodziły z ramienia galicyjskiego Wydziału Krajowego. Co dwa lata działo się takie evenement literackie. Gdzie są te wynagrodzone przez Wydział sztuki, kto je bodaj z tytułu pamięta, kto przypomina sobie ich autorów? Ukazały się parę razy na scenie i znikały z afisza, aby nie powstać więcej. Kto zna historyczne dramaty Szujskiego, nagradzane przez krakowską Akademję Umiejętności? Kto — oprócz bibljotekarzy — wie, że dr. Bełcikowski jest autorem paru premjowanych utworów dramatycznych? Adam Asnyk, bez wątpienia znaczny pisarz, ale nie dramaturg, otrzymał na konkursie poznańskim pierwszą nagrodę za swój dramat „Kiejstut". Kto dziś zna ten utwór? Nawet w trzydziestoletnią rocznicę jego śmierci parę teatrów wystawiło raczej inną jego sztukę „Bracia Lerche", więcej społeczną, więcej wartościową od Kiejstuta.

Jaki plon wydał niedawny konkurs miasta Lwowa? Wyróżniono parę dramatów, których żaden teatr niechce grać, mimo tak podstawowej reklamy „odznaczony na konkursie dramatycznym gminy miasta Lwowa". Jak się skończył podobny konkurs krakowski — mamy wszyscy w świeżej pamięci. Nagrodzono „Niespodziankę" Rostworowskiego z pominięciem szuk wiele lepszych, ponieważ autorowie ich w życiu politycznem byli zbyt pronononsowani. Chciano się zasłonić poważanem i mocno ufundowanem nazwiskiem, i wywołano skandal, jakiego nikt nie pamięta. Byli laureatami Anczyc i Bałucki, ale zostali nimi już w pełni swego rozwoju i sławy. Zapolska, choć stawała do konkursu, nigdy nie zdobyła nagrody. I to jest zrozumiałe. Rzeczy jej, czytane przy biurku referenta, wydawały się mdłe i blade. Wcielone na scenę aż porywały swą żywotnością i prawdą. Czy jednak taki sędzia konkursowy miał zielone pojęcie o tem, jak takie utwory czytać, jak je sobie imaginować i w duchu na scenę przenosić należy? W galicyjskim Wydziale Krajowym ważkie były takie argumenta, że ta sztuka ma aż 5 aktów, a tamta 3 tylko! Badano, czy w proponowanej do nagrody sztuce ces. król. lojalność nie została na szwank narażoną, albo też pan radca Wydziału Krajowego wolał zasadniczo sztukę rymowaną od prozy.

Fiasko sztuk nagrodzonych stało się z czasem tak nieuniknioną konsekwencją konkursu, że o nagrodzonych sztukach mówiono tylko jeszcze w znaczeniu kpiącem. Dziś te stosunki nie poprawiły się ani na jotę. Przeciwnie, przybył do nich jeszcze jeden czynnik burzący, t. j. rozpolitykowanie. Dziś mamy partyjne wielkości literackie, czego dawniej nie było, a przynajmniej nie w tak rażącym sposobie. Konserwatyści uznawali pisarzy z obozu demokratycznego, podobnie jak Sewerowi Maciejowskiemu nie szkodziło to, że należał do Stańczyków. Dziś ten stosunek wzajemnej kurtuazji politycznej jest nie do pomyślenia.

Mniejsze zło wyrządza partyjna krytyka teatralna, bo ona czepia się sztuk już wystawionych, a więc tych, które tak czy owak zdobyły sobie wstęp na deski sceniczne. Autor, raz wystawiony, musi być przygotowany na krytykę, z jakich niebądź płynęłaby ona pobudek.

Jest więc usprawiedliwionem żądanie, aby dyrektor teatru nietylko wiązał koniec z końcem, lecz i odkrywał talenta dramatopisarskie i pomagał im do wydostania się z niebytu. Dostaje on przecież subwencję nie na to, aby co wieczór bawił publiczność, lecz przedewszystkiem, aby krzewił w niej ducha narodowego i budził zamiłowanie do wszystkiego, co piękne i szlachetne. Wystawianiem niemieckich błazeństw, francuskich koszonerji lub angielskich paradoksów celu tego nie osiągnie.

I jeszcze jedno. Grzeszy się u nas dużo na tle pobłażliwości dla tych teatrów, które są, a raczej powinny być co to się nazywa „placówkami kultury polskiej na kresach". Otwarta, choćby najrzeczowsza krytyka nie jest wskazaną, aby „nie szkodzić" tak potrzebnej instytucji. Więc zamiast krytyki, ustawiczne karmelkowate komplementa. Czyta się stereotypowe frazesy: Sztuka świetnie wybrana, reżyserja znakomita, aktorzy po nad miarę! Czy takie chwalby, takie usypianie krytycyzmu i tuszowanie niedomagań wychodzi teatrowi na dobre? Dyrektor zastawia się twierdzeniem, że inaczej frekwencja spadnie i magistrat będzie musiał dołożyć. Niech magistrat nie dokłada do kiepsko prowadzonego teatru, niech nie łoży pieniędzy na to, aby publiczność zaznajamiać z bezwartościowemi sztuczydłami obcych, częstokroć wrogo nam usposobionych autorów.

To muszą panowie dyrektorzy teatralni, żyjący nietylko z dobrowolnych opłat publiczności, lecz i z pieniędzy podatkowych miasta, nareszcie zrozumieć i do tego się zastósować. **Subwencja jest przedewszystkiem dla popierania polskiej literatury dramatycznej, a nie obcej, i to jeszcze bezkrytycznie dobranej.**

Proszę w uwagach moich nie wyczuwać jakiejkolwiek animozji do p. Stomy, którego jako dyrektora teatru bardzo poważam i cenię. Nie wszystko, co napisałem, odnosi się do niego. O jego błędach pisałem wyraźnie, o jego zaletach dałoby się nierównie więcej powiedzieć. Zresztą są to błędy wspólne prawie wszystkich dyrektorów teatrów. Biedne stosunki nasze sprawiają, że dyrektor musi przedewszystkiem kasę mieć na oku, a rodzima twórczość dramatyczna idzie na drugi plan i w królestwie teatralnem staje się jakby popychadłem i kopciuszkiem.

Z manją oszczędzania i pieszczenia „placówek kresowych" zerwał śmiało dr Rolle, recenzent „Dziennika Poznańskiego". Nie chwali w czambuł, tylko wytyka wady. Publiczność dzięki temu lepiej się orjentuje, i wie, czego od dobrego teatru żądać należy.

Francja, Niemcy i inne kraje mają teatry, na których napis „Narodowej Sztuce" przestrzegany jest dosłownie: żaden obcy autor nie ma wstępu na scenę takiego teatru. Naszej duchowości może nie stać jeszcze na tak surowy zakon. Ale niechby magistrat ustalił cyfrowo ten stosunek sztuk obcych do swojskich: tyle musi być wystawionych sztuk polskich, a tyle tylko zagranicznych. Przecież tak zrobiono z filmami, choć naszą produkcję filmową trzeba jeszcze pudrem Hay'a podsypywać, podczas gdy nasza twórczość dramatyczna jest pierwszorzędna. Jest jaśniejszą od niemieckiej, w przeciwstawieniu do francuskiej umie być przyzwoitą, jest głęboką zamiast paradoksalną jak angielska, a nawet gdy jest satyryczną i zjadliwą, to jeszcze za Słowackim może powiedzieć o sobie: jeżeli gryzę co, to sercem gryzę!

St. Brandowski.

---

*) Może niewiele osób wie, że i „Zaczarowane Koło" nie zostało napisane na konkurs, tylko po napisaniu tej sztuki przez Rydla stworzono konkurs, aby Rydla nagrodzić i zwrócić uwagę na ten jego znakomity utwór. Konkurs był ad hoc zorganizowany a wynik jego z góry przesądzony.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Władysława kr. w.
Jutro: † Leona II pap., Irenjusza b. m.
Wschód słońca: godz. 3,41.
Zachód słońca: godz. 20,24.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 24 bm. do niedzieli 30 czerwca, dyżurują:
1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** St. Rynek.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji miejskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po cenach znacznie zniżonych ostatni raz w sezonie **„Biedna jak mysz kościelna"** z p. Niwińską w roli naczelnej.

W piątek, o godz. 7,30 **„Prawo pocałunku".**

„Wesele na Kurpiach" w Bydgoszczy. W tryumfalnym pochodzie po wszystkich miastach Polski zjeżdża do nas Teatr Regjonalny z głośnem widowiskiem w 4 obrazach ze śpiewami i tańcami przez ks. W. Skierkowskiego p. t. **„Wesele na Kurpiach"** i da tylko jedno przedstawienie w zespole własnym, złożonym z 35 osób w nadchodzącą sobotę, dnia 29 bm. o godz. 8 wiecz. Jest to widowisko barwne, pełne wesela i życia a egzotyzmem rozciekawiające. Ciągnie od niego mistyczny powiew, wyłaniający się z tajemniczych związków między ludem a ziemią, o których mówią nam symboliczne te przepiękne obrzędy. Zespół przywozi własne dekoracje projektu Galewskiego, ilustracja muzyczna prof. Macury. W akcję wpleciono oryginalne tańce „Powolniak" — „Okrąglak" i „Olender". Bilety w kasie teatru.

Odezwa.

W dniach 28 i 29 czerwca obchodzić będzie 62 pułk piechoty jubileusz dziesięciolecia swego powstania. Pułk ten nosi nazwisko **pułku bydgoskiego,** gdyż był to pierwszy pułk polski, który wkroczył zwycięsko w mury naszego miasta, niosąc nam po wiekowej przeszło niewoli, wolność Ojczyzny naszej, okupionej krwią i życiem jego dzielnych żołnierzy.

W dniach święta drogiego nam, **naszego bydgoskiego pułku,** proszę obywateli miasta o udekorowanie domów flagami narodowemi, i o wzięcie licznego udziału w uroczystościach.

W zastępstwie Prezydenta miasta:
(—) Podoski, radca miejski.

— **Przysposobienie Wojskowe** weźmie udział w święcie swego pułku. Zbiórka wszystkich hufców, oddziałów i towarzystw w pełnych składach z chorągwiami i orkiestrami: a) dnia 28 (piątek) na Starym Rynku o godz. 20, a b) dnia 29 (sobota) w 62. pp. o godz. 8-ej. — Pow. Kmdt PW. Szymanowski, por.

— **Kościół Klarysek.** W czasie trwania wakacyj szkolnych od 28 bm. do 2 września odbywać się będzie w niedziele i święta tylko jedno nabożeństwo **o godz. 9-tej.**

— **Nabożeństwo w kościele garnizonowym** dnia 29 bm. (święto Piotra i Pawła) ze względu na święto 10-lecia 62. pp. — odbędzie się o godz. 7,30, w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 10-tej.

— **Strzelanie bojowe.** 61. pp. Wlkp. przeprowadza w dniach 28 bm. i 1 lipca br. ostre strzelanie bojowe 15. D. P. na placu ćwiczeń Jachcice. Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— **Komunikat „Opieki", Tow. Kolonij Letnich.** Chłopcy wyjeżdżają do Jastrzębia w piątek, dnia 28 bm. Zbiórka o godz. 13,30 na małym dworcu. Należy zabrać powleczony koc, prześcieradło, poduszkę, bieliznę, mydło, szczotkę do zębów etc. — a przedewszystkiem odebrany wykaz.

— **Pociągi bydgoskich kolei powiatowych** we wszystkich kierunkach kursują w piątek dnia 28 bm. według rozkładu sobotniego, a w sobotę dnia 29 bm., to jest w święto Piotra i Pawła według rozkładu obowiązującego w niedziele i święta.

— **Ostre strzelanie bojowe.** Szkoła Podchorążych dla Podoficerów przeprowadzać będzie w dniu 3 lipca br. na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie bojowe. Drogi prowadzące w kierunku terenu ostrzeliwanego, zabezpieczone będą przez posterunki wojskowe.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo** urządza swą tegoroczną wycieczkę w sobotę dnia 29 Piotra i Pawła **do Łęgnowa.** Zbiórka o godz. 13 przy parowcu obok poczty, lub koleją o godz. 12,45 odjazd. — Wstęp do ogrodu wolny.

— **Festyn ludowy,** który się odbędzie staraniem Zjednoczonych Tow. Teatralnych w dniach 29 i 30 bm. w lesie przy ul. Gdańskiej za Szkołą Oficerską — zapowiada się wspaniale. Na wyznaczonym terenie wre praca, aby wszystko odpowiednio przygotować. Festyn ogłoszony zostanie fanfarami o godz. 14. Wstęp wolny. W pierwszy dzień festynu występ Zjednoczonych towarzystw Teatralnych na specjalnie zbudowanej scenie. Na imprezie tej nie powinno nikogo braknąć.

— **Zabawę familijną** urządza w sobotę 29 bm. tutejsze Towarzystwo Polsko-Katol. Robotników przy Farze. Zbiórka o godz. 1,30 przy „Domu Katolickim" przy Farze, skąd nastąpi wymarsz przy dźwiękach orkiestry do Śluzy Kwiatowej na Wilczaku. Każdy dobrze życzący T-wu Polsko-Katol. Robotników, powinien przybyć na ową zabawę. Zarząd przyrzeka, że wszyscy goście będą podejmowani ze staropolską gościnnością.

— **Tow. Śp. „Halka"** wyjeżdża do Kcyni 29. VI. br. Aby na czas załatwić się z biletami, druhowie zechcą przybyć na dworzec punktualnie o godz. 8.45.

Nadzwyczajne zebranie grupy bydgoskiej Powstańców Wlkp. z roku 1918-19.

(ra) Dnia 22 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Powstańców Wlkp. z roku 1918/19 w sali „Resursy Kupieckiej". Zebraniu przewodniczył prezes p. Kluczyński. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Zysnarskiego, zarząd przedstawił członkom, że poświęcenie sztandaru, które miało się odbyć 29 czerwca, w święto Piotra i Pawła, musi być odłożone na 14 lipca z przyczyn od grupy niezależnych. Do uroczystości zarząd miał wszystko należycie przygotowane; jednakowoż na tę uroczystość przybyć miał generał Bałachowicz z Warszawy jako główny prezes, który zastrzegł sobie osobiście dekorowanie członków. Uroczystość odłożono — ze względu na zjazd oficerów rezerwy 29 bm. w Katowicach, na którym gen. Bałachowicz być koniecznie musi, oraz uroczystości 10-lecia 61 p. p. w Bydgoszczy.

Następnie zarząd przedstawił członkom nowo mianowany zarząd okręgowy, który jest zatwierdzony przez główny zarząd Warszawy. Skład zarządu okręgowego jest następujący: por. rez. Kończak — prezes, Mańczak — wiceprezes, inż. Gruszczyński — sekretarz. Nowo mianowany zarząd okręgowy otrzymał prawo od władz Warszawy organizowania okręgu pomorskiego i nadnoteckiego.

Zkolei przewodniczący przedstawił mianowanego jako zastępcę kierownika grupy P. W. p. Skrzypczaka.

Na uroczystość poświęcenia sztandaru Grupy Powstańców Wlkp. z roku 1918/19 w Bydgoszczy uproszono następujące osoby do Komitetu Honorowego:

1. generała 15 dywizji Thommée z małżonką, 2. p. starostę Beretę z małżonką, 3. p. prezydenta Śliwińskiego z małżonką, 4. ks. prałata Malczewskiego, 5. weterana z r. 1863 p. Tittenbruna z małżonką, 6. weterana z r. 1863 p. Stankiewicza z małżonką, 7. p. prezesa rady miejskiej Beyera z małżonką, 8. p. Dr. Śmierzchalskiego z małżonką, 9. p. Dr. Biziela z małżonką, 10. p. redaktora Teskę z małżonką, 11. p. radcę Tychoniewicza z małżonką, 12. panią Kończakową, 13. panią Stawińską, 14. p. radcę Żeromskiego z małżonką, 15. p. majora Kwiatkowskiego z małżonką.

Bardzo piękny i na czasie referat wygłosił p. Gruszczyński pod tyt.: **„Obce agentury i nasza moralność".** Nad referatem wyłoniła się bardzo ożywiona i rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos pp.: Klorek, ppor. rez. Kuligowski, Szymczak, Hauser, Raczyński i porucz. rez. Kończak. W końcu przewodniczący apelował do większej braterskości między członkami.

Z powodu zgłaszania się na członków grupy dużej ilości kandydatów, nie mogących podać dowodów, że brali udział w powstaniu, przewod. p. Kluczyński wyjaśnia, kogo rzeczywiście należy uważać za powstańca, a sekretarz p. Zysnarski odczytał kilka ustępów statutu.

Celem ścisłego badania deklaracji członków oraz nowowstępujących wybrano komisję weryfikacyjną, w skład której weszli pp.: sekretarz Zysnarskiego i pp.: Łośniow i Klorek.

Na zjazd delegatów P. W. kolejarzy jako delegaci zostali wybrani pp.: Skrzypczak, Raczyński, Dudziak i Szymkowiak.

Na fundusz ołtarza św. Antoniego w Bazylice św. Piotra utworzony z inicjatywy Prymasa Polski kardynała dr. Hlonda, zebrano 10,75 zł w dobrowolnych datkach.

Sekretarz p. Zysnarski podał do wiadomości, że sekretarjat jest na razie czynny w każdy wtorek i piątek od godz. 16—18 przy ul. Poniatowskiego 11; również apeluje, by członkowie nie przybywali w godzinach przedpołudniowych w czasie pracy w urzędzie, tylko w wymienionych godzinach urzędowych. Dotyczy to również Sekr. Okręgu, ul. Gdańska 162, II. piętro.

Po załatwieniu kilku spraw czysto wewnętrznych, prezes zamknął zebranie.

— **Czyj rower?** Na posterunku policji państwowej na powiat bydgoski (gmach starostwa) znajduje się rower męski, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani mogą się zgłaszać (pokój 22) w godzinach urzędowych, celem rozeznania swej własności.

Którędy ma chodzić publiczność?

Przy ul. Gdańskiej, przy wodociągach miejskich jest most na nowej linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia przy którym po obu jego stronach znajdują się chodniki wysypane żwirem i piaskiem. Chodniki przeznaczone są, naszem zdaniem, dla publiczności pieszej, tymczasem jeżdżą sobie po nich bez żadnego skrępowania liczni rowerzyści, którym przechodzący muszą się usuwać z drogi. Zaszło już kilka wypadków najechań i potłuczeń, a w najlepszym razie poniszczenie paniom garderoby przez rowerzystów, którzy zjeżdżając z dosyć wysokiej w tem miejscu górki, nie są w możności zatrzymać roweru. Rowerzyści tłómaczą się, że jazda tamtędy jest im dozwolona, ale w takim razie pożądanem byłoby, aby wskazano miejsce którem mogłaby przechodzić pieszo publiczność, bez narażania się na najechania. Miejsce to jest licznie uczęszczane przez spacerowiczów i zwiedzających wodociągi.

Ostrzeżenie przed oszustem.

Ostrzega się przed pewnym oszustem, który legitymując się książeczką wojskową na nazwisko Franciszka Godnego, lat 36, pochodzącego z Górnego Śląska, obchodzi różne miejscowości i przedstawiając się na mechanika, zamieszkałego stale w Bydgoszczy, pobiera od różnych osób zadatki na założenie radjo-aparatu. Oszust godzi się cały aparat w komplecie założyć za 200 zł. — Łatwowierni dają się oszustowi naciągać na poważne zadatki, po utrzymaniu których ulatnia się i więcej się już nie pokazuje. Oszust ten wozi z sobą jakąś kobietę, przedstawiając ją za swoją żonę, która w czasie gdy on przeprowadza tranzakcję o założeniu radja, ona dokonuje kradzieży. Poszkodowali oni już wiele osób w ten sposób.

Zapisujcie się wszyscy na członków Komitetu Floty Narodowej!

Składka 1 złoty rocznie.

Okręgowy Komitet Floty Narodowej zawiadamia, że sekretarjat tegoż Komitetu mieści się w magistracie — ratusz, pokój 24 II p. Godziny urzędowania od 11 do 2-giej.

Zarazem Okręgowy Komitet Floty Narodowej zwraca się do wszystkich czytelników „Dziennika" o **zapisywanie się na członków** Komitetu Floty Narodowej.

Członkiem Komitetu powinien być **każdy Polak,** któremu leży na sercu dobro i potęga naszej Ojczyzny, gdyż tylko przez bogatą flotę morską będziemy definitywnie w rzędzie najpotężniejszych państw świata, tembardziej, że członkiem Komitetu może być każdy od najbiedniejszego do najbogatszego Polaka przez dorzucenie swą składką, **cegiełki na budowę Floty Narodwej.** Członkiem wspierającym Komitetu Floty Narodowej może być każda osoba fizyczna lub prawna opłacająca składkę w wysokości **1 zł rocznie,** członkiem wspierającym czynnym opłacającym **12 zł rocznie** w ratach miesięcznych, członkiem wspierającym opiekunem opłacający 120,— zł rocznie.

Prócz tego Komitet przyjmuje **dobrowolne składki** zebrane w instytucjach czy urzędach jednorazowo lub też od pojedyńczych osób w dowolnej sumie.

Składajcie ofiary na cele kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Sląska!

Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje wzorem lat ubiegłych kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Województwa Śląskiego. W roku bieżącym przybędzie do nas przeszło **13.000 dzieci,** dla których Związek znaleźć musi odpowiednie pomieszczenie.

Wieloletnie doświadczenie wykazało, że dzieci na kolonjach korzystają nietylko pod względem zdrowotnym, lecz głównie **uświadamiają się narodowo, poznają kraj i język polski.**

Punktem rozdzielczym transportów dzieci z Niemiec będzie w roku bieżącym ze względu na Powszechną Wystawę Kraj. nie Poznań, lecz **Bydgoszcz,** gdzie dzieci zatrzymają się celem otrzymania posiłku oraz przydziału do odpowiednich kolonij.

Na terenie powiatu bydgoskiego będzie umieszczonych około 150 dzieci, z których 75 musi być utrzymane kosztem miasta i powiatu. Dzieci te przyjeżdżają do Bydgoszczy już dnia **3 lipca br.** Utrzymanie jednego dziecka przez cztery tygodnie wynosić będzie około 60 zł.

Zwracamy się zatem z gorącym apelem do całego społeczeństwa polskiego z prośbą, by w zrozumieniu ważności sprawy składało ofiary w naturze (artykuły żywnościowe) i pieniądzach na cele kolonij letnich.

Ofiary te ogłaszane będą w miejscowych dziennikach.

Pieniądze prosimy składać na konto Zarządu Miejscowego Z. O. K. Z. **w Miejskiej Kasie Oszczędności,** ofiary w naturaljach prosimy zgłaszać pisemnie w Sekretarjacie Z. O. K. Z. Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 7 a.

Komitet Kolonij Letnich w Bydgoszczy.

Klimesz, inspektor szkolny, prezes Komitetu.
B. Żmudziński, sekretarz powiatowej dyrekcji Z. O. K. Z.
(—) **Woda,** Dyrektor Banku Polskiego, przewodn. sekcji finans.

Dotychczas wpłynęły, wzgl. zostały zadeklarowane następujące kwoty:

Rada Miejska Bydgoszczy	zł 1000	(17 dzieci)
Bank Polski i urzędn. Oddz.	„ 300	(5 „
„ Gospodarstwa Kraj.	„ 120	(2 „
„ Związku Sp. Zarobk.	„ 120	(2 „
„ M. Stadthagen	„ 120	(2 „
„ Bydgoski	„ 60	(1 „
„ Ludowy, Bydgoszcz	„ 60	(1 „
Pan Bronisław Kentzer	„ 60	(1 „
Razem	zł 1840	(31 dzieci)

Walne zebranie Tow. Nar. Uniw. Rob.

W ub. tygodniu odbyło się w „Domu Katolickim" przv Farze walne zebranie Towarzystwa Narodowego Uniwersytetu Robotniczego, przy dość licznym udziale członków i gości. Przed rozpoczęciem obrad wygłosił referat o Joannie D'Arc p. kpt. Kulwieć. Prelegent ze znaną sobie swadą oratorską oświetlił w barwnej formie sytuację wewnętrzną ówczesnej Francji, a następnie działalność bohaterki narodu francuskiego, Dziewicy Orleańskiej, podnosząc jej postać jako szczyt ideału miłości Boga i Ojczyzny. Hucznymi oklaskami podziękowano szan. prelegentowi za świetny referat.

Następnie zagaił obrady prezes p. prof. Napiórkowski. Na przewodniczącego powołano p. posła Faustyniaka. Sprawozdanie administracyjne zdał sekretarz p. dyr. Mencel, a kasowe skarbnik p. radca Góralewski. Według relacji ostatniego wynika, że N. U. R. utrzymuje się jedynie z funduszów udzielonych przez miasto i M. K. O. Ogółem dochody przedstawiają się w kwocie 3573 zł, a rozchody 3.527,25 zł. Sumę tę wydatkowano w ciągu obu kursów, t. j. za lata 1927-28 i 28-29. Magistrat wyasygnował ponownie na rok bieżący 1500 zł, a M. K. O. 500 zł. Referatów naukowych wygłoszono ogółem **127.** Frekwencja słuchaczy przez cały czas była zadawalająca.

Słusznie też prezes p. prof. Napiórkowski zaznaczył, że N. U. R. jest niezwykle potrzebną instytucją naukową w naszem mieście.

W dyskusji słuchacze prosili o urozmaicenie i pomnożenie referatów z takich dziedzin, jak: historja, chemja, geografja i krajoznawstwo.

Przewodniczący p. poseł Faustyniak apelował do zebranych, aby agitowali wśród wszystkich organizacyj katolickich za N. U. R. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. Do nowego zarządu wybrano ponownie pp.: prof. Napiórkowskiego prezesem, dyr. Mencla sekretarzem, radcę Góralewskiego skarbnikiem, do komisji rewizyjnej powołano: posła Faustyniaka, Mąkę i Wolaka. Zarządowi ścisłemu odpowiednią uchwałą polecono kooptowanie 5 członków do komisji oświatowej.

W końcu p. prezes prof. Napiórkowski złożył serdeczne podziękowanie za poparcie działalności N. U. R. duchowieństwu, Radzie miejskiej i M. K. O. oraz prasie, poczem przedstawił program prac na przyszły sezon i powiadomił zgromadzonych o otwarciu kursu przygotowawczego do egzaminu z 6 klas gimn., dającego prawo skrócenia służby wojskowej popisowym. Informacyj w tej sprawie udziela sekr. p. dyr. Mencel, w zakładzie dla ociemniałych.

(deka).

— **Pielgrzymka do Chełmna.** Bractwo Matek Chrześcijańskich przy kościele farnym urządza w dniu 2 lipca br. pielgrzymkę do Chełmna. Zbiórka przed dworcem. Odjazd rano o godz. 5,5, przyjazd o godz. 10. Zgłosić się jeszcze można w niedzielę rano od 9—10 w biurze parafjalnym przy Farze.

— **W Piotra i Pawła wszyscy do Jachcic!** „Lutnia" urządza zabawę letnią w ogrodzie p. Trzebiatowskiego, ul. Saperów 21. Początek zabawy o 4-tej po południu. Wieczorem tańce. W razie niepogody odbędzie się zabawa dnia następnego (w niedzielę).

— **Kradzież węży gumowych.** W firmie Kurt Klecht przy ulicy Warszawskiej 24, nieznany sprawca skradł dwa duże węże gumowe.

— **Ostrzeżenie przed przyjmowaniem czeków.** Panu Chrystjanowi Duffenbachowi skradziono książeczkę czekową na 540 dolarów z jego podpisami, opiewającą na Bank „American Express Co. Cheks". Podając powyższe do wiadomości, ostrzega się przed przyjmowaniem czeków z tej książeczki a w razie zgłoszenia się kogokolwiek z takim czekiem, należy przytrzymać osobnika i oddać go w ręce policji.

— **Przychwycenie złodzieja z brylantem.** Jak pokrótce donosiliśmy we wczorajszej kronice policyjnej, znajduje się na policji brylant do rozeznania przez prawego właściciela. Jakim sposobem ten brylant znalazł się w policji, dowiadujemy się co następuje: onegdaj w godzinach przedpołudniowych zjawił się u złotnika p. Jesiołowskiego przy ul. św. Trójcy 32 jakiś podejrzany z wyglądu osobnik, pragnąc sprzedać brylant ¾ karata. Wartość tego kamienia obliczał p. J. na około 1000 zł. Skąd mógł się tak znacznej wartości brylant znaleźć w rękach tego osobnika, zastanowiło to p. Jesionowskiego, który wyszedł do drugiego pokoju niby pod pretekstem rozeznania drogocennego przedmiotu i zadzwonił do policji. W kilka minut potem zjawił się posterunkowy i zabrał ze sobą sprzedawcę, który podczas spisywania protokółu nie umiał wytłumaczył się, jakim sposobem ten brylant znalazł się w jego rękach. Czyją własnością był ten brylant, na razie nie wiadomo. Poszkodowani mogą rozeznać swą zgubę, znajdującą się w policji. Przy tej okazji należy pochwalić p. Jesiołowskiego, który przyczynił się do przychwycenia tak cennego przedmiotu.

— **Znaleziono.** Przy ul. Garbary znaleziono tablicę samochodu z nr. PZ. 11409, którą odebrać można w komisarjacie IV P. P. przy ulicy Wileńskiej 3.

— **Ujęto:** 2 za sprzeniewierzenie, 1 pijaka i 1 niewiastę za przekroczenie policyjno-obyczajowe.

— **Zaginiony.** Dnia 25 bm. wydalił się ze swego mieszkania przy ul. Witebskiej 13, Wacław Olszewski, liczący lat 36, w zamiarze udania się do lekarza i dotychczas nie wrócił. Ponieważ zachodzi obawa, że stało mu się jakieś nieszczęście, przeto uprasza się każdego, ktoby mógł udzielić jakich informacyj o zaginionym, aby zechciał zgłosić się w policji. Zaginiony jest wzrostu 160 ctm., blondyn, ubrany w siwe ubranie i czarne sznurowane buciki.

— **Kradzież maszyny do mycia butelek.** P. Czesławowi Polcynowi, zamieszkałemu przy Placu Piastowskim 12, skradł nieznany sprawca zapomocą włamania się na strych, maszynę do mycia butelek.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś premjera szlagierowej piosenki pt.: **„Szkarłatne róże i czerwone usta"** z sławną **Lianą Haid** w głównej roli. Syn fabrykanta, Robert Erikson, pokochał ekspedjentkę z kawiarni, Lili. Wolą ojca było, aby Robert poślubił bogatą pannę Bergen. Robert opuszcza dom ojca i zarabia na życie lekcjami tańce. Po niejakim czasie Lili obserwuje niepokojącą zmianę w usposobieniu Roberta — miłość nie oparła się ciężkiej próbie — Robert zatęsknił za dawnem życiem. Lili usuwa się dyskretnie, a Robert wraca do panny Bergen. — Nadprogram: **„Książę z przypadku"**, komedja w 2 aktach oraz **„Młodzieniec z temperamentem", komedja w 2 aktach.**

NOWOŚCI demonstruje w dalszym ciągu rekordowy podwójny program, składający się z bardzo dobrych dwóch filmów o efektownej wystawie: **„O krok od zdrady"** dramat i **„Przygody przyzwoitej panny" komedja.** Mae Murray i Dina Taerle występują w rolach głównych w swej najnowszej kreacji.

MARYSIEŃKA. Dziś wznowienie wspaniałego arcyfilmu pt.: **„Wiera Mircewa"** (Zabójczyni) inscenizowanego według sztuki scenicznej Urwancewa. Tragiczna historja wytwornej damy, która znienawidziwszy męża, wpadła w przykrą miłosną sytuację w filmie tym znakomicie została przedstawiona. W roli tytułowej Marja Jacobini.

CORSO wyświetla od wczoraj począwszy wstrząsający dramat z czasów wojny światowej, ilustrujący bohaterską walką oddziału amerykańskiego z nawałą niemiecką pod Verdunem (Wzgórze 304) pt.: **„Największa parada świata"** (Miłość i krew). W rolach głównych wybitna tragiczka Molly O'Day i niezapomniany Ryszard Barthelmess. Nadprogram: **„Tygodnik aktualności".**

KINO WOJSKOWE. Dramat lotniczy **„Wielka parada w powietrzu".** Jest to film niezwykle ciekawy, gdyż wnosi w dziedzinę kinematografji nowe tło. Cała akcja odbywa się w przestworzach wysoko nad ziemią. Środowisko wojenne naturalnie oddane. Gra aktorów na bardzo wysokim poziomie.

Ś. p. Onufry Arendt.

(Wspomnienie pośmiertne.)

Rwał się do nauki, chciał być kapłanem-misjonarzem. Poznał się na zdolnościach chłopczyny wiejskiego proboszcz łabiszyński, przezacny ks. prob. Kłos, długoletni później jego protektor i opiekun. Za jego staraniem znajduje ś. p. Onufry na czas szkolny przytułek w domu św. Józefa. Czcigodny ks. dziek. Rydlewski wyjątkowo go przyjmuje, mimo, iż nie jest sierotą, aby go jak syna pokochać. I przynosi chlubę zakładowi śp. Onufry, jeszcze niedawno w gimnazjum humanistycznem publicznie pochwalony i nagrodzony stypendjum. Jako jeden z najlepszych zdaje egzamin dojrzałości.

Zdrowy, pogodny, wesoły rwie się do życia, do pracy na niwie Bożej. Opatrzność Boża inaczej postanowiła... Jedzie do Augustowa do rodziców, kąpie się w pobliskiej Noteci i ginie w jej nurtach na udar serca... Właśnie w niedzielę ub. złożyliśmy jego szczątki doczesne na cmentarzu w Łabiszynie do snu wiecznego. Zdawało się, że cała parafja bierze udział w tym żałobnym obrzędzie. Wszyscy okazują swoje współczucie ciężko dotkniętym rodzicom. Jest 6-ciu przedstawicieli grona nauczycielskiego z Bydgoszczy, są koledzy-maturzyści z wieńcem. Kondukt prowadzi z Augustowa do szosy ks. dziekan Rydlewski w otoczeniu 4 księży: ks. prob. Kłosa, ks. Błażejewskiego, ks. Kukułki i ks. Roeslera. Z miasta na cmentarz wiedzie orszak sam proboszcz. Nad grobem żegna w pięknych a rzewnych słowach swego byłego ucznia ks. prof. Roesler. Słowa salomonowe, przytoczone przez niego, przedziwne znajdują tu zastosowanie. „Ponieważ podobał się Bogu, został umiłowanym i ponieważ żył między grzesznikami, został przeniesony... podobała się bowiem Bogu dusza jego."

Zebranie członków Ch. D. Bielawki

odbędzie się **w czwartek** dn. 26 bm. o godz. 20, w lokalu p. Ferenca. Porządek obrad:

1) Referat prezesa rady miejskiej p. Beyera.
2) Sprawa abonamentu „Dz. Bydg.".
3) Wybór delegatów na zjazd wojewódzki.

O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Komunikat Inspekcji Dróg Wodnych.

Delegowana przez Ministerstwo Robót Publicznych komisja rzeczoznawców wydała postanowienie, że z powodu konieczności bezzwłocznego przeprowadzenia remontu i robót przy śluzie w Brdyujściu w związku ze stwierdzonem podmyciem górnego progu, śluza pozostaje **nadal zamknięta dla ruchu żeglugowego zgodnie** z obwieszczeniem Urzędu Wojewódzkiego Dyrekcji Robót Publicznych w Poznaniu z dnia 14 maja br. Otwarcie śluzy ma nastąpić dnia 11 sierpnia br.; administracja dróg wodnych przypuszcza, że o ile nie okażą się nieprzewidziane trudności, prace, prowadzone z natężeniem dniem i nocą umożliwią otwarcie żeglugi z końcem lipca br.

„Vesta", Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu.

W dniu 4 bm., o godz. 17 odbyło się w sali „Bibljoteki Uniwersyteckiej" pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej p. Edwarda Potworowskiego roczne walne zebranie „Vesty". Sprawozdanie, bilans z rach. zysków i strat przedstawił zebranym naczelny dyrektor zarządu p. Mieczysław Wieczorek, zaznaczając, że pomimo ciężkiej sytuacji finansowej i gospodarczej w kraju rok sprawozdawczy dla instytucji był bardzo korzystny i rozwój agend postąpił znacznie naprzód. W myśl § 36 statutu uchwala się ze zysków za r. 1928 wypłacić 10% zwrotu tym ubezpieczonym we wszystkich działach, których umowy trwały conajmniej 5 pełnych lat ubezpieczonych, zwroty będą odliczane przy 6-rocznej składce ubezpieczeniowej. Wyniki przedstawiają się następująco: w dziale ubezpieczeń na życie polis 13.796 na kapitał ubezpieczeniowy zł. 89.642.738 (w r. poprzednim 11.894 polis na kapitał 56.362.372), w działach ubezpieczeń od wypadków, od odpowiedzialności cywilno-prawnej i od ubezpieczeń samochodowych razem polis 16.936 na sumę zł 3.246.395,45 (w r. poprzednim zł 2.791.242,36). Główny dochód przedstawiał się w sumie 14.630.500,59 zł. Bilans zamyka się w aktywach i pasywach sumą zł 8.858.994,14. Walne zebranie przyjęło bilans i rach. zysk. i strat udzielając pokwitowanie i czysty zysk, który wynosił 564.815,97 podzielono w formie preponowanej tak, że na dywidendę przypada 10%. Ustępujących z rady nadzorczej p. Leona Mikołajczaka i dr. Celestyna Rydlewskiego wybrano ponownie. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Świderskiego, dr. Wieleńskiego i p. Porawskiego. Zarząd stanowią pp.: naczelny dyrektor Mieczysław Wieczorek, zastępca Teodor Prądzyński i dyr. Czerwiński Arpad.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

K. S. „Bydgoszcz". W piątek zebranie o 8 w „Domu Katolickim".

Bydg. Klub Pływacki. W piątek 28 bm., o 18 zbiórka wszystkich członków czynnych i nieczynnych w kąpielni wojskowej.

Halka. Lekcja śpiewu dziś, w czwartek o 8 w lokalu p. Błocha. Z powodu wyjazdu do Kcyni, komplet śpiewaków biorących udział konieczny.

Sokół XII. konny. Dziś zbiórka wszystkich ćwiczących i niećwiczących druhów o 19,30 na boisku p. Kocerki, celem odbioru kart zlotowych.

Związek Emer. Pracowników Kolej. Zebranie 3 lipca o 10-ej przed poł. w sali p. Rutkowskiego, ul. Grunwaldzka nr. 145.

S. M. P. „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy. Zebranie plenarne dziś w czwartek już o godz. 19 w salce parafjalnej.

Oddział kolarzy Sokół V. Zbiórka druhów którzy wyjadą do Poznania w piątek o 3 popoł. z rowerami na Placu Poznańskim.

Klub Mandolinistów „Lirenka" urządza w sobotę 29 bm. wycieczkę do Ostromecka. Odjazd autobusem rano o 7,15 przy ul. Hermana Frankego. W razie niepogody odbędzie się w niedzielę, 30 bm.

Tow. Powstańców i Wojaków. Jutro, dnia 28 bm., bm., o godz. 18 zebranie zarządu i wszystkich prezesów miejscowych Tow. Powstańców i Wojaków u p. Kocerki.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie zarządu okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w czwartek, dnia 27 czerwca br., o godz. 6,30 w salce posiedzeń przy ul. Dworcowej 2.

Z powodu **bardzo ważnych spraw** będących na porządku obrad uprasza się o liczny udział wszystkich członków, Zarządu.

W sobotę, w święto Piotra i Pawła, urządza filja **„Kabel Polski"** przy Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem **zabawę taneczną** w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Początek zabawy o godz. 6-ej. Szanowne Obywatelstwo m. Bydgoszczy uprasza się o liczny udział w powyższej zabawie.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26. 6. 1929 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	26,25—27,25
Pszenica nowa	46,00—45,00
Jęczmień przemiałowy	27,50—28,50
Jęczmień browarowy	00,00—00,00
Owies	26,00—27,00
Mąka żytnia 70 proc.	40,25—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	66,00—70,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	19,00—18,00
Otręby pszenne	20,00—21,00

Giełda warszawska

dnia 26 czerwca

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	105,75	106,00
5-proc. poż. premj. dol.	065,50	065,25	066,00
6-proc. poż. dol.	000,00	000,00	083,50
10-proc. poż. konw.	000,00	000,00	102,50
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	054,00

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—128,00
Bank Handlowy	116,00—000,00
Bank Polski	162,00—163,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	78,50— 00,00
Siła i Swiatło	000,00—126,00
Lilpop	00,00— 29,50
Modrzejów	24,00— 00,00
Norblin	000,00—170,00
Ostrowieckie Zakłady	000,00—080,00
Zieleniewski	000,00—124,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26 czerwca 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	53,05—53,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	92,00—00,00
4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred.	00,00—44,00
6% listy żytnie Pozn Ziem. Kred.	25,00—00,00
5% Pożyczka premjowa serja II	68,00—00,00
Cegielski H. I em.	34,00—00,00
Herzfeld Viktorius I em.	40,00—00,00

Tendencja: Bez zmiany.

Bank Polski płacił dnia 27 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,86—8,85
funty szterlingów	43,06
franki szwajcarskie	170,90
franki francuskie	34,75
marki niemieckie	211,66
guldeny gdańskie	172,27
szylingi austrjackie	124,84
liry włoskie	46,47
korony czeskie	26,31

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

WTELNO. Marsz polowy. Tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków w porozumieniu z Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej urządza w dniu 30 czerwca marsz polowy w kierunku Gościeradza. Zbiórka uczestników marszu o godz. 4,30 popoł. przed lokalem p. Zywerta w Wtelnie. Po skończonym marszu odbędzie się zabawa taneczna na nowej sali p. Saganowskiego w Gościeradzu.

SOLEC KUJAWSKI. Ze sportu. Znany na tut. gruncie Klub Sportowy „Unja" przeprowadza w niedzielę dnia 30 bm. swe pięciolecie istnienia. Program przewiduje m. in. turniej piłki nożnej, mecz koszykówki, oraz bieg okrężny około 4.000 m. Zgłoszenia do biegu wraz z wpisowem w wysokości 50 gr. należy przesłać do sekretarza p. Wł. Kamieniarza najpóźniej do dnia 29 bm. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna w hotelu Wielkopolskim, w czasie której nastąpi rozdanie nagród.

MĄKOWARSK. Obchód 10-lecia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. W dniu 29 bm. obchodzi tut. Zjedn. Zaw. Pol. 10-lecie swego istnienia. O godz. 10 zbiórka i odmarsz ze sztandarem na nabożeństwo. Po nabożeństwie uroczyste zebranie w sali p. Śliwińskiego, wieczorem o godz. 8 przedstawienie amatorskie p. t. „Stary piechur i syn husar" w 3 aktach ze śpiewami i tańcami. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

DZIEDNO pod Mąkowarskiem. Wielki koncert i zabawę taneczną urządza „Młodzież Włościańska w dniu 29 bm., w święto Piotra i Pawła, na wyspie bardzo malowniczej p. Urbanowskiego w Dziednie pod Mąkowarskiem. Koncert połączony z przeróżnemi atrakcjami. Tani bufet zaopatrzono bardzo obficie. Po koncercie odbędzie się w pięknie udekorowanej sali p. Bryckiego w Mąkowarsku, zabawa taneczna.

Koronowo.

Z Rady Miejskiej. Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady p. Ig. Nowaka. Nasamprzód burmistrz p. Wodniczak wprowadził w urząd radnego p. Pawła Gacę, poczem przystąpiono do obrad. Uchwalono m. in. powierzyć p. Dr. Szewsowi kierownictwo i leczenie chorych w lecznicy miejskiej i to na razie na czas do końca roku 1930. Do komisji rewizyjnej wybrano r. p. Januszewskiego. Miejscowemu tow. gimnastycznemu „Sokół" przyznano subwencję w wysokości 200 złotych, przeznaczoną na wyjazd drużyny ćwiczącej na zlot w Poznaniu.

Miejscowe Koło Związku Inwalidów Wojennych obchodzi w niedzielę, dnia 7 lipca br. uroczystość 10-lecia istnienia, połączoną z poświęceniem sztandaru. Program uroczystości tej jest następujący: o godz. 9,30 przyjmowanie delegatów pozamiejscowych na tutejszym dworcu, o godz. 9,45 zbiórka towarzystw oraz delegatów przed lokalem p. Gollnikowej, o godz. 9,50 wymarsz do kościoła poklasztornego na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie pochód na salę p. Gollnikowej na uroczyste posiedzenie gości i delegatów, o godz. 13,30 wspólny obiad w sali p. Gollnikowej, o godz. 15,00 zbiórka, następnie wymarsz do parku miejskiego (Grabiny), gdzie odbędzie się koncert z urozmaiceniami zaś o godz. 21 rozpocznie się w sali Grabiny zabawa taneczna.

Kradzież z włamaniem. W nocy z 20 na 21 bm. włamali się niewykryci dotąd sprawcy do restauracji p. Jana Piotrowskiego w Koronowie, przy ul. Bydgoskiej i skradli towary i gotówkę na łączną sumę 200 złotych.

Czarna ospa. W ub. tygodniu zanotowano tu jeden wypadek zachorzenia na czarną ospę, chorobę wielce zakaźną.

Z targu. Na ostatnim targu tygodniowym, płacono za masło funt 2,40—2,60 zł, jaja mendel 2,50—2,60 zł, twaróg funt 50 gr, kurczęta 1,90 zł, kury 4,50—6,00 zł, kartofle ctr. 2,50—3,00 zł, rabarbar funt 30—40 gr. sałata 20 gr. za główkę.

Nakło.

Staraniem Żeńskiej Szkoły Zawodowej w Nakle otwarto w dniach 23—24 bm. wystawę prac ręcznych, robótek, haftów oraz z dziedziny sztuki kulinarnej uczenic tejże szkoły. Otwarcia wystawy dokonał burmistrz p. Bobowski. W trzech salach szkolnych wystawiono prace uczenic, całoroczny ich dorobek. Wszyscy zwiedzający wynieśli z tej wystawy jak najlepsze wrażenie.

Nagła śmierć. Handlarz p. Koch zmarł nagle na udar serca i to w restauracji p. Wernera przy Pl. Kościelnym. Zmarły liczył około 60 lat.

Zabawę urządza Tow. Robotn. Kat. w niedzielę dnia 30 bm. w ogrodzie miejskim w Strzelnicy.

Dlaczego nie obchodzono wianków? Po raz pierwszy od czasu niepodległości, w tym roku nie obchodzono uroczystości wianków. Organizatorem zawsze był p. Cichy, w tym jednak roku Magistrat zażądał aż 20% podatku, a że dzisiaj o ryzykantów trudno, więc wianki się nie odbyły. Podobno w innych miastach zarządy miejskie bardzo się powyższą imprezą interesują, u nas inaczej.

Wyrzysk.

Pożegnanie inspektora szkolnego. W ub. sobotę w Wyrzysku nauczycielstwo powiatu żegnało inspektora szkolnego powiatowego p. Wojciechowskiego, idącego na emeryturę. Między bracią nauczycielską zauważyliśmy m. inn. starostę powiatowego p. I. Wujka, ks. proboszcza Skrzypińskiego, inspektora szkolnego z Nakła p. Pitułę oraz przedstawiciela władz mieiskich p. burmistrza Jagodzińskiego. W pięknie udekorowanej sali powitał zebranych kierownik miejsc. szkoły p. Januszewski. Następnie naucz. p. Conrad przemówieniem swem zobrazował pracę inspektora szkoln. Wojciechowskiego, który w najtrudniejszych warunkach z całem sercem pracował dla dziatwy. P. Januszewski w imieniu nauczycielstwa całego powiatu złożył upominek, ażeby przypominał mu czasami o tych, którzy całem sercem ukochali Go i ocenili zawsze rady Jego. A kiedy dziatwa szkoły wyrzyskiej kończyła piękną pieśń swą, wyuczoną przez naucz. p. Ciaputę, słowami „Żegnaj nam", — kiedy słowa te popłynęły przez salę, porwały zebranych, wzruszenie ogarnęło wszystkich. Z kolei przemawiali: starosta I. Wujek, naucz. Januszewski, burmistrz miasta i ks. prob. Skrzypiński.

Wągrowiec.

Generał Thommée w Wągrowcu. W ub. piątek zwiedził dowódca 15 dywizji piechoty generał Thommée wraz ze sztabem swych oficerów grobowiec poległych Powstańców na cmentarzu farnym. Generał Thommée polecił złożyć na grobowcu wieniec od oficerów 15 dywizji piechoty, komitetowi budowy podziękowanie za zbudowanie tak wspaniałego grobowca, a towarzystwom Powstańców i Wojaków obwodu wągrowieckiego złożyć od niego żołnierskie pozdrowienie.

Przebudowa mostu. Część mostu na rzece Wełnie przy ul. Szerokiej przebudowuje się obecnie, co już od dawna było konieczną potrzebą.

Pożar. W ub. tygodniu spaliła się świnarnia posiedziciela ziemskiego p. W. Michalskiego w Gorzewie, pow. wągrowieckiego. Straty wynoszą około 6.000 zł.

Walne zebranie Pomorskiego Tow. Rolniczego w Toruniu.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)

Dnia 26 bm. odbyło się w sali „Dworu Artusa" doroczne, walne zebranie Pomorskiego Tow. Rolniczego w Toruniu

przy udziale około 510 delegatów

uprawnionych do głosowania z całego Pomorza oraz **około 200 zaproszonych gości.** Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo odprawione w kościele Panny Marji. Mszę św. celebrował **ks. prob. Mazella,** kazanie okolicznościowe wygłosił **ks. Szulc.**

Po nabożeństwie uformował się pochód ze sztandarami, których było około 40. W sali „Dworu Artusa" zjazd zagaił **prezes p. Donimirski,** który na wstępie powitał obecnych w sali przedstawicieli władz; radcę Wojewódzkiego Celichowskiego, wicestarostę krajowego p. dr. Łąckiego, prezesa Pom. Izby Rolniczej p. Esden-Tempskiego, panów starostów, duchowieństwo z ks. prałatem Kirsteinem na czele oraz przedstawiciela władz wojskowych w osobie p. pułk. Zabielskiego. Na wstępie uczczono przez powstanie śmierć śp. wojewody Młodzianowskiego K. i śp. starostę Krajowego dr. Wybickiego oraz odczytano kilkanaście telegramów nadesłanych, m. inn. od ks. biskupa Okoniewskiego. Ze swej strony zjazd uchwalił wysłać trzy depesze i to: do p. Prezydenta Rzplitej, Rządu i ks. biskupa Okoniewskiego.

Następnie prezes p. Donimirski scharakteryzował w dłuższem przemówieniu działalność Pom. Tow. Rolniczego za rok ubiegły, wskazując na potrzeby aktualne rolników i rolnictwa, przyczem zajął stanowisko krytyczne odnośnie do polityki zbożowej rządu, która krzywdzi rolników i niszczy ich warsztaty rolnicze.

Szczegółowe i wyczerpujące sprawozdanie zdał dyr. inż. p. Dybowski. Kół na Pomorzu Towarzystwo liczy **około 190, członków zaś około 15 tys.** Budżet na rok następny, wyrażający się w **cyfrach 308 tys.** w rozchodach i przychodach przyjęto. Ustępujących dwóch członków zarządu i to pp.: Hassego z powiatu starogardzkiego i Główczewskiego z pow. chojnickiego, wybrano ponownie jednogłośnie.

Składki na rok bieżący ustalono dla 200 morgowych gospodarzy po 5 gr. z morgi, ponad 200 mórg po 10 gr z morgi. Począwszy od roku 1930 składki postanowiono zrównać, tak, iż wszyscy członkowie płacić będą równe świadczenia 10 gr z morgi ziemi ornej 5 gr z morgi lasu i wody. Rolnicy zaś z powiatów kartuskiego, chojnickiego, morskiego kaszubskiego, wejherowskiego, których grunta nie są urodzajne płacić będą składki o 50 procent mniejsze. Rok budżetowy uchwalono przyjąć od kwietnia do kwietnia.

Jako radców do Pomorskiej Izby Rolniczej wybrano pp.: **Donimirskiego Jana, Głodka z powiatu starogardzk., J. Główczewskiego z pow. chojnickiego, J. Hassego z Płosinicy, ks. Sadowskiego z pow. kartuskiego, Serożyńskiego z pow. lubawskiego, Sojeckiego z pow. wąbrzeskiego, Szałę z Łęgnowa, pow. toruński, Esden-Temskiego z Brzezinka, Fr. Wojciechowskiego z Lulkowa.** Kadencja radców trwa przez 6 lat. Pod koniec obrad przepołudniowych wszedł na salę p. St. Wojciechowski, były prezydent Rzeczypospolitej, który przybył do Torunia, celem wygłoszenia na zebraniu Zw. Rewizyjn. Spółdz. Rolniczych odczytu. Pana prof. Wojciechowskiego powitali zebrani hucznymi oklaskami.

Po południu odbywały się obrady poszczególnych sekcyj i to: Organizacyjnej, której przewodniczył p. Czarliński, jako referent występował p. dyr. inż. Dybowski, Oświatowej z przewodniczącym p. Hasse, jako referenci pp.: Kowalski, Bogusławska, inż. Świeżyński; Osadniczej i organizacji gospodarstw osadniczych z prezesem p. Czajkowskim, jako referentami inż. Rolbieckim i p. Chudzińskim, Ekonomicznej z prezesem Główczewskim, referentem dr. Esden-Temskim; Spółdzielczej z przewodniczącym Hulewiczem, referenci pp.: Głębowicz z Kolarz dyr. Centr. Kas Sp. Roln.; Urzędników gospodarczych z przewodniczącym p. Rzyskim, referentami pp.: Głowackim, prezesem komisji urzędników gospodarczych P. T. K.

„Gotóweczka i zegarek" czyli — jak djabli kusili pijanego.

„Nowy Kurjer" donosi:

Gospodarz Michał Kruszycki szedł z Chrustowa do Sławinka.

Szedł i zataczał się od rowu do rowu.

Noc nie była zbyt ciemna, a dla Michała całkiem, nawet jasna i czysta, bo mu się od czystej jasno robiło.

Idzie i patrzy — djabły wyskakują, a djabłów było dwóch.

Przeżegnał się Michał, splunął, krzyknął i wytrzeźwiał.

— „Wszelki duch Pana Boga chwali"!

A djabły na to:

— „Gotóweczka i zegarek!"

Gotówki było 350 zł. i zegarek też był, więc duchy po chwili szamotania i nieszkodliwych krzykach itp. szturchnięciach rzeczy owe zabrali, poczem pan Michał przekonał się, że przeszedłszy przez to piekło, goły jest jak święty turecki.

Wielkie święto harcerskie w Starogardzie.

Młodzież harcerska z trzech północnych powiatów Pomorza, a mianowicie z powiatu starogardzkiego, tczewskiego, gniewskiego i wolnego miasta Gdańska, zjechała się ub. niedzieli b. licznie na

uroczystość poświęcenia sztandaru

hufca do Starogardu.

Rano o godz. 10-ej nastąpiła zbiórka drużyn harcerskich i organizacyj W. F. i P. W. na dziedzińcu gimnazjalnym, skąd wymaszerowano na rynek, gdzie odbyła się msza polowa i poświęcenie sztandaru.

Wyjątkowo uroczyście wypadła

msza polowa

na rynku. Pięknie przybrany ołtarz ustawiony został przed sklepem p. **Mulczyńskiego** Mszę św. odprawił komendant hufca starogardzkiego, ks. prof. **Kluck.**

Na specjalnie ustawionych przed ołtarzem krzesłach zasiedli reprezentanci władz państwowych i komunalnych, wojska, duchowieństwa, sądu, prokuratury i nauczycielstwa. Święto harcerzy zaszczycił swą obecnością **starosta p. Kalkstein.**

Podczas mszy św. przygrywała orkiestra 2 pułku szwoleżerów, pod batutą p. prof. **Zalewskiego.**

Raport odebrał p. **major Krywko.** Ks. prof. **Kluck** poświęcił sztandar, poczem nastąpiły

przemówienia

przedstawiciela Rządu p. **starosty Kalksteina, majora Krywki** i innych. Zkolei nastąpiło

wbijanie gwoździ

i składanie życzeń przez rodziców chrzestnych sztandaru, bratnie organizacje W. F. i P. W. itd.

P. Wienckiewiczowa złożyła gwóźdź i życzenia w imieniu Koła Polek. **W imieniu drużyn harcerskich z Gdańska** pięknie przemówił **p. Kazimierz Szymański.** Komendant hufca **ks. prof. Kluck** podziękował wszystkim mówcom za złożone życzenia i gwoździe, poczem wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

B. licznie reprezentowany był **Gdańsk.** Z Gdańsku przybyły dwie harcerskie drużyny męskie i jedna żeńska pod komendą pp. **Truszczyńskiego i Niemca.**

Po obiedzie odbyły się w strzelnicy

biegi na 2000 m.

o wędrowny obraz „Straż nad Wisłą".

Obraz zdobył p. **Krzemiński** z Starogardu. Koncertowała orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków z Kocborowa.

STRZELNO. Związek Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — filja Ciechrz, pow. strzeliński obchodził w ub. niedzielę, dnia 23 bm. uroczystość 10-lecia swego istnienia. Program uroczystości był nader obfity. Obejmował on m. inn.: wymarsz do kościoła na nabożeństwo, uroczyste posiedzenie w sali p. Drygalskiego, wspólny obiad, zabawę taneczną, która odbyła się na zakończenie uroczystości. Towarzystwu w dalszej pracy „Szczęść Boże".

Samolotem dookoła Polski.

W ub. piątek wyruszyli z Grudziądza samolotem z lotniska szkoły strzelania i bombardowania w podróż dookoła Polski, porucznik pilot Łukasiewicz i kpt. obserwator Zaniewski. Trasa lotu biegła przez Poznań, Kraków, Lwów, Lidę, Ostrołękę, Mławę do Grudziądza. Samolot wystartował w piątek o godz. 2,30 w nocy i tego dnia o godz. 4,25 po poł. po przebyciu 1800 km. w powietrzu wylądował szczęśliwie na lotnisku. Lot dookoła Polski był trudny i odbywał się on w niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych. Nadmienić wypada, iż jest to drugi zkolei lot treningowo-nawigacyjny dookoła Polski i dokonany przez naszych lotników.

Promocja znakomitego uczonego.

Z Poznania donoszą: W ub. środę, dnia 26 bm. o godz. 13 odbyła się w Uniwersytecie promocja lingwisty i znakomitego uczonego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Jana Rozwadowskiego, b. prezesa Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, — na doktora filozofji honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego.

Rozprawa o zniewagę marszałka Piłsudskiego.

Leszno, dnia 26. 6.

W sądzie okręgowym w Lecznie toczyła się w tych dniach rozprawa przeciw p. **Martynowi Teodorowi** i żonie jego **Karolinie,** zamieszkałych w **Zaborowie,** o zniewagę marszałka **Piłsudskiego.**

Akt oskarżenia zarzucał p. Martynowi i żonie jego, iż w sierpniu ub. r. na jednym z wieczorów, spędzonych w towarzystwie swych znajomych w lokalu p. **Ziniewicza** w Zaborowie, mieli wyrazić się **obelżywie o czynach i osobie marszałka Piłsudskiego.**

Na świadków powołano osiem osób z okolicy i miasta Zaborowa.

Zeznania świadków były wielce obciążające, szczególnie zeznania niejakiego **Stanisława Migdalewicza,** w rezultacie których sąd zasądził **Martynowa Teodora na 100 zł grzywny, a Martynową Karolinę na 300 zł z zamianą na areszt w stosunku 1 dnia za każde 20 złotych.**

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 28 bm. włącznie apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W czwartek, dnia 27 bm. o godz. 20,15, nieodwołalnie ostatni raz po cenach najniższych od 25 gr. do 1,50 zł, ciesząca się ogromnym sukcesem farsa Arnolda i Bacha p. t. „Hiszpańska Mucha".

W piątek, dnia 28 bm. teatr nieczynny.

Kino „Pan" wyświetla nadzwyczaj piękny film p. t. „Robert i Bertrand".

„Corso" daje podwójny program i to: dramat sensacyjny p. t. „Człowiek na komecie", oraz komedję p. t. „Nowoczesny Don Kiszot".

„Palace" występuje z zabawnym filmem pod tyt. „Wesoła wojna" (Górą marynarze).

„Światowid" występuje z erotyczno-salonowym dramatem p. t. „W kuszącym ogniu brylantów".

Wycieczka „Sokoła" amerykańskiego w Toruniu. Zapowiedziana wycieczka „Sokoła" amerykańskiego, która zdąża do Poznania na zlot sokoli, przybyła do Torunia w środę. Na powitanie gości zamorskich stawili się na dworcu komitet przyjęcia z p. radcą Janowskim na czele, oraz wiceprezes okr. VI. „Sokoła" p. dr. Skąpski, naczelnik dzielnicy p. inż. Gerstman, prezes „Sokoła" Toruń I. p. Adamski, prezes Zbikowski, prezeska „Sokoła" żeńskiego p. Zbikowska, poseł Pawlak i inni. Władze wojskowe reprezentował p. major Lisowski. Na dworcu powitał wycieczkę p. radca Janowski imieniem miasta, a dr. Skąpski, wiceprezes okręgu „Sokoła", imieniem sokolstwa pomorskiego. Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę 63 p. p. oraz po przemówieniu prezesa „Sokoła" amerykańskiego p. dr. Starzyńskiego i wiceprezeski p. Korpantowej wycieczka udało się pociągiem na dworzec miasto, skąd następnie na czele własnej orkiestry pochodem do ratusza. Goście amerykańscy bawili w Toruniu do godz. 5,30, poczem odjechali, żegnani owacyjnie, do Poznania.

Przystąpienie do stołu Pańskiego. Dnia 23 bm. odbyła się w parafji na Mokrem uroczystość przyjęcia około 200 dzieci płci obojga do pierwszej komunji św. Dziatwę wprowadzono procesjonalnie ze śpiewem pieśni nabożnych, do kościoła, gdzie przemówił do niej ks. Motylewski, tłumacząc znaczenie tej podniosłej chwili. Po nabożeństwie ks. prob. Gołomski udzielał dzieciom komunji. Po nabożeństwie zebrała się dziatwa na dziedzińcu szkoły przy ul. Bażyńskich, gdzie panie z Tow. Św. Wincentego à Paulo i kierowniczka szkoły podejmowały dziatwę śniadaniem.

Obchód ku czci św. Jana. Dnia 23 bm. w wigilję św. Jana wyruszyła z kaplicy na Mokrem procesja pod figurę św. Jana przy ul. Kościuszki, gdzie po przemówieniu ks. prob. Gołomskiego licznie zebrani wierni odśpiewali litanję do Wszystkich Świętych, oraz „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Fałszywy alarm. Dnia 23 bm. niewykryci sprawcy zaalarmowali swawolnie straż pożarną przy Szosie Chełmińskiej 19,21. Dochodzenia w kierunku wykrycia sprawców prowadzi policja.

Czyj zegarek? W wydziale śledczym Pol. Państw. w Toruniu przy Starym Rynku 10, II ptr. znajduje się jeden damski srebrny zegarek z monogramem O. R. na tylnej kopercie. Osoby poszkodowane zechcą się w tej sprawie zwrócić do wydziału śledczego w godzinach urzędowych od 8 do 15-ej.

Wyłowienie trupa. Dnia 23 bm. rybak Olkiewicz Władysław znalazł w czasie łowienia ryb nad brzegiem Wisły, zwłoki topielca płci męskiej, około zagrody rolnika Knodla w Górsku pow. Toruń. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości topielca prowadzi policja.

Rozpoznanie topielca. Identyczność topielca, którego zwłoki zostały znalezione przed paru dniami pod Toruniem, o czem już donosiliśmy, została ustalona. Jest nim Piszkalski Antoni, ur. 29. IV. 1907 r. we Wrzosach pow. Toruń. Wymieniony utopił się dnia 20 bm. w Toruniu podczas kąpania się w Wiśle.

Przytrzymana za kradzież pieniędzy. Dnia 22 bm. przytrzymano Czarnecką Martę, zam. w Toruniu przy ul. Kochanowskiego 1, za kradzież 85 zł gotówki na szkodę Kalińskiej Bolesławy zam. w Toruniu. Sprawę przekazano do prokuratora przy S. O. w Toruniu.

Sprzeniewierzenie. Dnia 22 bm. przytrzymany został B. Adam, zam. w Toruniu przy ul. Kordeckiego 10, za sprzeniewierzenie 90 zł na szkodę Koła Związku Inwalidów Wojennych w Toruniu. Sprawcę skierowano wraz z aktem dochodzeń do prokuratora przy S. O. w Toruniu.

Przytrzymany za kradzież roweru. Dnia 22 bm. przytrzymany został Misiarczyk Józef, zam. w Toruniu przy ul. Słowackiego 35, za kradzież roweru na szkodę Malinowskiego Franciszka, zam. w Koszarach Żymirskiego. Sprawę przekazano p prokuratorowi przy S. O. w Toruniu.

Zw. Obrony Kresów Zachodnich, Koło Grudziądz zaprasza członków i chętnych członkostwa na walne zebranie do hotelu p. Kellasa, w czwartek 27 bm. o 8-ej wiecz.

W sprawie zniżek kolejowych. Dyrekcja Konserwatorjum Pom. Tow. Muzycznego w Toruniu zawiadamia swych uczniów, że w myśl reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 18 bm., na mocy pisma Ministerstwa Komunikacji z dnia 15 maja 1929 r. Nr. 111 Ok. 5894/29, przysługuje młodzieży szkolnej od dnia 1 bm. prawo korzystania przy przejazdach pociągami pospiesznymi z 50% zniżki również od dopłaty za pośpiech i bez względu na odległość.

Zaginęła bez śladu. Dnia 22 bm. o godz. 12-ej wyszła z domu rodzicielskiego uczennica VI kl. gimnazjum żeńskiego w Toruniu, Teofila Talażanka, lat 15, wzrost średni, śniada cera, czarne oczy, ubrana w jasnoniebieską sukienkę i granatowy żakiet, gimnazjalna czapka (beret), czarne pończochy i lakierki. Na szyji miała zawieszony medaljon Matki Boskiej. Prosi się tego, ktoby mógł wskazać jakikolwiek ślad za zaginioną, o łaskawe powiadomienie pod: Toruń, Szkoła Podchorążych Artylerji, major Rodewald.

NA STATEK HANDLOWY „POMORZE".

Odbyło się w auli urzędu wojewódzkiego w Toruniu, pod przewodnictwem wojewody Lamota plenarne zebranie wojewódzkiego Komitetu Obchodu 10-lecia Niepodległości (Wojew. Kom. Fl. Nar.), z udziałem gen. sekretarza Gł. Komitetu Fl. Narod. generała M. Zaruskiego. Zebranie zagaił przewodniczący generał Pasławski, dowódca O. K. VIII, poświęcając dłuższe przemówienie pamięci ś. p. dr. Józefa Wybickiego, prezesa, gorliwego pioniera oraz kierownika prac Komitetu. Przemówienia tego wysłuchali zebrani stojąc.

Ze sprawozdania skarbnika Komitetu wynika, że dotychczasowe wyniki zbiórki przedstawiają się następująco: a) wpływy gotówkowe zł 60.293,87, b) zadeklarowane przez samorządy i inne instytucje a stojące do dyspozycji Komitetu kwoty zł 170.885, ca stanowi razem zł 231.178,87. Ponadto spodziewane są do końca bieżącego roku nast. wpływy: a) preliminowane z wkładów samorządów i innych instytucji zł 126.831, b) ze sprzedaży znaczków wśród urzędników państwowych, wojska i doraźnych ofiar zł 150.000, co stanowi razem zł 176.811. Wydatki administracyjne wyniosły od listopada 1928 r. do 15 czerwca br. 5.809,50 zł, t. j. niespełna 4% dotychczasowych wpływów.

Ze sprawozdania organizacyjnego wydziału wykonawczego podnieść należy fakt zorganizowania 12 powiatowych Komitetów Floty Narodowej oraz 149 Kół lokalnych, pod tym względem wojew. pomorskie zajmuje pierwsze miejsce wśród innych ziem Rzeczypospolitej. Sekretarz Komitetu podkreślił bardzo owocną współpracę całej prasy pomorskiej z Komitetem, dzięki której osiągnąć można było ich ładne wyniki finansowe. Największe zainteresowanie obudziła sprawa zakupienia handlowego statku szkolnego „Pomorze", którą przedstawił zebranym przewodniczący wydziału wykonawczego p. generał Pasławski.

Przeniesienia. Ks. Plewa, wikarjusz parafji N. P. Marji, przeniesiony został na stanowisko prefekta gimnazjum w Wejherowie. Na jego miejsce przychodzi do Torunia prefekt w Wejherowie ks. Pronobis.

Przeglądajcie listy wyborcze. Listy wyborców do Rady miejskiej w Toruniu wyłożone będą do przeglądania jeszcze do dnia 30 bm. włącznie. Kto więc nie sprawdził czy nazwisko jego jest wpisane, niechaj nie zapomni to uczynić w czasie. Prawo wyborcze ma każdy obywatel, który ukończył 21 lat i mieszka w Toruniu od dnia wyłożenia list najmniej pół roku.

Kat. Stow. Polek (Czytelnia dla Kobiet). Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 1 lipca o godz. 7,30 wiecz. w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Na porządku obrad m. in. część III. (dokończenie) z cyklu wykładów „Matka a dziecko" na temat: „Wychowanie dziecka w pierwszych latach szkolnych" (wygł. p. Kruszonowa), część koncertowa, ważne komunikaty bieżące, sprawa wycieczki na P. W. K. i inne ważne i aktualne sprawy. Bibljóteka otwarta dwie godziny przed rozpoczęciem posiedzenia — wpisywanie członkiń oraz odbieranie składek przed posiedzeniem. Zarząd prosi o jak najliczniejszy udział członkiń oraz gości.

L. O. P. P. W piątek dnia 28 bm. odbędzie się zebranie L. O. P. P. w auli gimnazjum klasycznego, ul. Sienkiewicza 24, o godz. 18-ej, w sprawie „Drużyn ratowniczych", z współudziałem przedstawicieli wojska, miasta i przemysłu.

W sprawie dostaw mięsa dla garnizonu Toruń.

Pod powyższym tytułem otrzymaliśmy ze źródła miarodajnego szereg wyjaśnień, które uważamy za wskazane umieścić w całości.

W ostatnich czasach ukazały się na łamach „Słowa Pom.", a mianowicie w nr. 131 z dnia 9. 6. i w nr. 141 z dnia 21. 6. br. dwa artykuły na temat szczegółów, wzgl. okoliczności, dotyczących znanej i głośnej afery dostaw mięsnych dla jednostek wojskowych garnizonu toruńskiego. Pierwszy z tych artykułów, zatytułowany „O dostawę dla wojska", jest dziełem przygodnego korespondenta, zdradzającego zupełną nieznajomość istoty przebiegu dostaw mięsnych, odbywających się na zasadzie przetargów, pozatem zlepkiem wniosków, które wykazują tendencyjny i agresywny ton wycieczki politycznej, drugi zaś stara się usprawiedliwić postępowanie zarządu rzeźni miejskiej w Toruniu. Oba artykuły operują ogólnikami i są w stanie — ze względu na swą treść i formę — wprowadzić w błąd opinję publiczną, niedostatecznie zorjentowaną w odnośnej sprawie, tak że mogłaby się ona ewentualnie dopatrywać współwiny ze strony władz wojskowych w powyższej aferze.

Wiadomą jest rzeczą, iż wojskowość zarzuciła od szergu lat system zaopatrywania formacyj w mięso, pochodzące z bydła bitego we własnym zarządzie i z chwilą przejścia na t. zw. gospodarkę ryczałtową zostawiła poszczególnym formacjom wolną rękę w wyborze dostawców mięsnych, normując przepisami służbowymi i rozkazami kwestję przetargów perjodycznych, jako czynnika, wpływającego na obniżenie cen i podniesienie jakości towaru, objętego umowami dostawczemi. System przetargowy, przy którym z jednej strony zachowywano prawne i kupieckie zasady, obowiązujące dla ofert, wzgl. umów, z drugiej zaś strony oddawano formalne akceptowanie umów pomiędzy oferentami a formacjami w ręce garnizonowych komisyj mięsnych, złożonych z kilku członków i komendanta garnizonu, w Toruniu zaś nawet w ręce dowódcy okręgu korpusu, dawał gwarancję zabezpieczenia tak żywotnego interesu, jakim jest zaopatrzenie wojska w tani stosunkowo produkt, ogromnie zaś ścisłe klauzule umowne normowały bezwzględnie dobroć i jakość dostarczanego towaru. Okoliczność, iż przez szereg lat, poza drobnymi wyjątkami, nie zdarzały się próby obejścia umów, specjalnie w kierunku dostarczenia przez dostawców mięsa, jakościowo nie odpowiadającego umowom dostawowym, można przypisać nietylko konjunkturze handlowej, którą — nawiasem mówiąc — umieli dostawcy zawsze wykorzystać, lecz również i nawet w znacznym stopniu czynnikowi czysto i państwowo - obywatelskiemu, dobrze zrozumianemu przez dostawców obowiązkowi zaopatrzenia wojska w sposób, zgodny z kalkulacją uczciwego kupca i Polaka.

Zdaje się jednakowoż, że interes handlowy począł od niejakiego czasu grać przeważającą, a nawet wyłączną rolę wśród poszczególnych dostawców. Prawdziwości tego twierdzenia dowodzi fakt, że dostawcy mięsa dla garnizonu Toruń, rekrutujący się z miejscowych handlarzy, potrafili usunąć z grona współkonkurentów handlarzy zamiejscowych, byle tylko utrzymywać w swem ręku **monopol mięsny,** na którym widocznie nie robili złych interesów, z biegiem zaś czasu stworzyli poprostu kartel, którego duszą był p. Katarzyński, obejmujący dostawę dla przeważnej części formacyj garnizonu. I nicby w tem nie było zdrożnego, owszem z punktu widzenia polskiego interesu i polskiej racji stanu na Pomorzu byłby ten fakt pożądanym, gdyby nie ostatnia afera, która przedstawia się tembardziej w ponurem oświetleniu przed oczyma społeczeństwa i skrzywdzonego żołnierza, że jest dziełem tych właśnie ludzi, którzy mieli obowiązek podkreślać interes obywatelski nawet w stosunkach handlowych.

Tyle co do kalkulacji cen mięsnych w odpowiedzi przygodnemu korespondentowi „Słowa Pom.", który mógł był snadnie stwierdzić nagą prawdę w zarządach rzeźni miejskich w Grudziądzu i w Toruniu, lub chociażby u źródła — dostawców, zamiast zaś snuć polityczne refleksje na temat niegodnie niskich cen mięsa, przez wojsko na podstawie dobrowolnych i obustronnych umów ustalonych, powinien był raczej zdziwić się rozpiętości cen mięsa w sprzedaży detalicznej a hurtownej, tem więcej, że uznał tylko za stosowne polegać na informacjach handlarzy, wiozących „bydło nawpół zdechłe".

Poruszony powyżej drugi artykuł „Słowa Pom." stara się — w oparciu o fakta przeszłe — usprawiedliwić postępowanie zarządu rzeźni miejskiej w Toruniu, specjalnie zaś bierze w obronę osobę dyrektora rzeźni miejskiej p. Kolbego. I tu, celem należytego oświetlenia sprawy, należy wyjaśnić, że mimo wszystko, mimo nieposzlakowanej przeszłości, lojalności, zasług dla miasta etc. ze strony p. Kolbego, były w rzeźni miejskiej niedopatrzenia i niedociągnięcia, które mogły były ułatwić oszukańczy proceder mięsny ze strony dostawców. Jest faktem niezbitym, że p. **Katarzyński miał w swem posiadaniu od dłuższego czasu wszystkie klucze od ubikacji w rejonie rzeźni,** do której i z której mógł wwozić i wywozić mięso, kiedy chciał, że miał do swej dyspozycji skrytkę chłodzoną również w obrębie rzeźni, której istnienie zostało najprawdopodobniej **rozmyślnie zatajone** przed komisją, że w rzeźni miejskiej uznano padłą (zdechłą) sztukę bydła przez niego (Katarzyńskiego) przedstawioną, za dobrą do użytku konsumentów! I nic tu nie pomoże zwalanie winy na organa wojskowe, nic nie może umniejszyć niedopatrzeń zarządu rzeźni, skoro mógł zajść wypadek, że przy takim właśnie braku dozoru było możliwe fabrykowanie szkodliwych dla zdrowia siekanin, domieszek itd. dla wojska. Dziwną się musi wydawać gloryfikacja p. Kolbego z tytułu jego zasług, skoro niema powodu do przyjęcia, że poczynił on wszystko, co mu nakazywał obowiązek, odwrotnie zaś słusznie można przypuszczać, że sprawę dozoru nad ubojem, przechowywaniem etc. sztuk bydła, będących własnością b-ci Katarzyńskich, o których wiedział i wiedzieć musiał, że są dostawcami wojskowymi, całkiem poprostu zdawał się bagatelizować.

Afera mięsna w Toruniu nie jest wyłącznie sprawą b-ci Katarzyńskich, Hetlofa, wreszcie zarządu rzeźni miejskiej, do których to ram wspomniane artykuły ją zwężają. Zamiast snuć refleksje bezpłodne na temat patrjotyczno-polityczny, zamiast uprzedzać zdarzenia, które niewątpliwie wyświetli i pod pręgierz opinji publicznej podda czynnik miarodajny — prokurator i sąd, trzeba było lepiej poszukać psychologicznego podłoża całej sprawy, zbadać głębiej szczegóły i okoliczności, oraz wyciągnąć ze swych spostrzeżeń wnioski takie, jakie nakazuje wyciągać bezstronność w imię objektywnej prawdy i należytego oświetlenia sprawy przed oczyma krytycznie usposobionego do tego rodzaju wypadków społeczeństwa.

Zawody sportowe Katol. Zw. Młodzieży Polskiej w Toruniu.

Dorocznym zwyczajem urządza Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską od 28—30 bm. w Toruniu na stadjonie wojskowym, Bydgoskie Przedmieście, ogólnopomorskie zawody i popisy sportowe członków (członkiń). Na program składają się pokazy gimnastyczne, gry sportowe (palant, piłka nożna polska), lekkoaetletyka i strzelanie.

Program szczegółowy:

Piątek, dnia 28 bm.: godz. 5—9 po poł. przedboje konkurencyj męskich, kolejność następująca: 1) bieg 100 m. (zgłosz. 52 zawodników), 2) skok w dal z rozbiegiem (zgł. 52 zaw.), 3) skok wzwyż z rozbiegiem (zgł. 35 zawod.). 4) biegi rozstawne 4×100 (11 zespołów), 5) rzut dyskiem (zgł. 26 zaw.), 6) pchnięcie kulą (zgł. 34 zawodników).

Sobota, 29 bm.: od godz. 6 rano finały konkurencyj męskich, w następującym porządku: 6—7,30: pokazy gimnastyczne, finały skoków i rzutów, 7,30—8,15: gry sportowe: piłka nożna polska, palant, 8,15—9: finały biegów: 100 m., 4×100, drużynowy bieg na przełaj 3.000 m. (zgłoszono 16 zespołów). Uwaga: po ukończeniu zawodów męskich, t. j. w sobotę o godz. 9,30 przed poł. odbędzie się wręczenie nagród i defilada zawodników przed władzami, gośćmi, poczem wymarsz na nabożeństwo i obrady zjazdu delegowanych. — Godz. 5—9 po poł.: pokazy gimnastyczne i popisy żeńskie w gimnastyce, pląsach, grach, korowodach, strzelaniu z łuku itp.

Na zawodach powyższych goście mile widziani.

Wielki zjazd śpiewaków okręgu II w Swieciu.

W uroczystość śś. Piotra i Pawła, w dniu 29 bm. odbędzie się w Świeciu wielki zjazd śpiewaków okręgu drugiego, połączony z poświęceniem sztandaru Tow. śpiewu św. Cecylji w Świeciu.

Program jest nast.: o godz. 8,30 próba chórów ogólnych w sali p. Popławskiego; o godz. 9-ej zbiórka wszystkich chórów i towarzystw przed lokalem p. Popławskiego; o godz. 9,30 wymarsz ze sztandarami do fary. Po nabożeństwie pochód na Rynek, następnie odprowadzenie sztandaru do lokalu zebrań p. Popławskiego i rozwiązanie pochodu. Do godz. 15,30 po poł. przerwa obiadowa. O godz. 16-ej zbiórka wszystkich chórów w Strzelnicy, popisy konkursowe chórów; po konkursach koncert ogrodowy. O godz. 19,30 ogłoszenie wyników konkursu, rozdanie nagród itd. O godz. 20,30 wieczornica w salach Strzelnicy i p. Popławskiego, gdzie chóry występują z dowolnemi pieśniami. Zabawa taneczna.

Komisja przyjęć urzęduje na dworcu i w lokalu p. Popławskiego od godz. 7,30 rano, gdzie chóry otrzymują legitymacje oraz szczegółowe programy.

Cena obiadów wspólnych u p. Popławskiego 1,80 zł.

Wszyscy śpiewacy pospieszą w dniu 29 bm. na ten zjazd śpiewaczy okręgu 2, do miłego i gościnnego Świecia, a Szan. Obywatelstwo gorąco prosimy o poparcie wedle sił i możności tej wielkiej imprezy śpiewaczej. Cześć pieśni!

Z Poznania.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wycieczka Polaków z Francji.

Dziś w czwartek rano przybyła do Poznania wycieczka **Polaków z Francji** w liczbie **500 osób**. Wycieczka zabawi w Poznaniu przez kilka dni i ma na celu zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej. Wycieczkę prowadzi ks. Garstecki.

Turek przejechany przez pociąg.

Przy moście w pobliżu ulicy Libelta pociąg osobowy przejechał 32-letniego pracownika biurowego Czesława Turka. Zwłoki tragicznie zmarłego odwiozła karetka Pogotowia im. marszałka Piłsudskiego (tel. 66-66) do kostnicy miejskiej. Na razie nie zdołano jeszcze ustalić, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też zamach samobójczy. Śledztwo w toku.

Hejże na Soplicę!

W imię bezstronności wyjaśniamy.

W związku z artykułem naszym pt.: „Hejże na Soplicę" zamieszczonym w numerze 127 „Dziennika Bydgoskiego" i traktującym o zajściu, jakie miało miejsce w Murzynku, między rodziną Mierzejewskich a p. Panfilem, otrzymaliśmy od pp. Stanisławowej Sobolewskiej, Rozalji Borkowskiej, oraz Piotra Borkowskiego z Murzynka zaręczenia w miejsce przysięgi, że byli oni naocznymi świadkami zajścia między rodziną Mierzejewskich i Panfilów, przyczem stwierdzają, że artykuł p. t. „Hejże na Soplicę" nie polegał na prawdzie, bo jak piszą m. i. „chodziło o sprzeczkę pomiędzy rodzinami Mierzejewskich i Panfilów ze względu na to, że gospodarz Panfil pasał bydło swoje na paśnicy należącej do p. Mierzejewskiego. Wobec czego Mierzejewski z synami prawnie wzbraniali, aby bydło obce pasło się na jego własności i zegnali takowe. Nie jest prawdą, aby rodzina Mierzejewskich zrobiła jakikolwiek napad na dom Panfilów, gdyż paśnica Mierzejewskich znajduje się poza domem Panfilów i rodzeństwo Mierzejewscy, gdy zegnali bydło, spokojnie przyszli do swego domu. Działo się to w Boże Ciało przed południem."

Pruszcz.

Z życia nauczycielstwa. W szkole powszechnej w Zawadzie odbyła się konferencja nauczycielska rejonu konferencyjnego Pruszcz, pod przewodnictwem p. Kowalskiego z Brzeżna. Po konferencji odbyło się zebranie Koła Chrześc. Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych Pruszcz, na którem m. in. omawiano sprawę wyjazdu członków Koła do Poznania na P. W. K. Udział w tej wycieczce biorą wszyscy nauczyciele rojonu Pruszcz.

Na budowę kościoła katolickiego w Pruszczu wpłynęły w dalszym ciągu nast. dobrowolne datki pp.: Witek 26 zł, Kaczyński, L. Dembek po 30 zł, Br. Dembek, Maroński Wesołek, Cieślik, Pączek, Ruszkowski — po 20 zł, Schmidt 50 zł, Wachowiak, Redziński, Dzikowski, Paszczak — po 5 zł, Lewandowski 15 zł, Górski 3 zł, Kiedrowski 3 zł, Ramachowska 4 zł, wszyscy z Wałdowa, Heinrich Oswald, Schwittay, Jankowski, Rose, Sonnenberg — po 5 zł, Tessmer 10 zł, Himmler 10 zł, Papke, Finger, Fr. Oswald — po 3 zł, Bartz, Hausbrand, Janz, Rosenblat, Brockemeyer — po 2 zł, Borcheding, Scharf — po 1 zł, wszyscy z Pruszcza, N. N. z Koronowa statuę św. Teresy i krzyż dębowy na ołtarz, Niewiadomski z Pruszcza wizerunek P. Jezusa na krzyż do procesji, Suwalski z Pruszcza statuę Pana Jezusa zmartwychwstania, gmina Wałdowo złotą puszkę z nakryciem do św. hostji, Szankowski z Nieciszewa dzwonki do Mszy św., Nikel z Pruszcza statuę św. Antoniego i skarbonka, Boniek Pruszcz wielki krzyż nad kropielnicę przy wejściu, Fliss Łowiń sygnaturkę przed zakrystją, gmina Mirowice wybicie tabernakulum, na zakupienie ornatu czerwonego, welonu i kapy złożyły gminy: Pruszcz 653 zł, Mirowice 80 zł, Bagniewko 84 zł, Pęk Pruszcz ofiarował wieczną lampę, Siekierski i Rozynek z Pruszcza wykonali bezpłatnie malowanie ław w kaplicy. Zarząd Tow. Budowy Kościoła w Pruszczu wyraża wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać". Uprasza się o dalsze dobrowolne datki na tak zbożny cel na ręce skarbnika p. Siekierskiego w Pruszczu, lub też na konto w P. K. O. Poznań nr. 207.899.

Z Grudziądza.

Teatr Polski.

Scena letnia w ogrodzie Teatru Miejskiego.

W czwartek, dnia 27 czerwca po raz ostatni **„Mąż z grzeczności"**.

W piątek, dnia 28 czerwca po raz trzeci **„W pogonie za grzechem"**.

Wkrótce ukaże się na scenie naszej sztuka pt.: „Złodziej i jego mecenas".

Związek Obrony Kresów Zachodnich. Walne zebranie Zw. Obr. Kr. Zach. odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 8 wiecz. w sali hotelu Kellasa.

Nowa stacja benzynowa. Znana firma Standart-Nobel otworzyła w Grudziądzu nową stację benzynową i to na terenie garażów p. Domke'go przy ul. Strzeleckiej. Jest to już trzecia stacja, którą firma w krótkim czasie w Grudziądzu otworzyła.

Pogrzeb ś. p. Napierały. W ub. sobotę odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku tragicznie zmarłego członka „Sokoła" V. (jazdy konnej), ś. p. Fr. Napierałę, który w czasie kąpieli utopił się w Wiśle. Kondukt żałobny prowadził ks. wikary Malinowski. Jazda sokola stawiła się w komplecie, prowadził ją w zast. prezesa sekretarz okręgu p. Fr. Skowroński, komendę dzierżył naczelnik p. Neumann. Ciężko doświadczonym rodzicom składamy nasze najserdeczniejsze współczucie.

Zebranie Sekcji Kolonjalistów-Koncesjonarjuszy. W środę, dnia 26 bm. o godz. 20 odbędzie się w Centrali Związku Tow. Kupieck. na Pomorzu, w Grudziądzu, ul. Wybickiego 39 II. piętro, zebranie Sekcji Hurtowników Win i Sekcji Kolonjalistów-Koncesjonarjuszy, z łaskawym udziałem naczelnika Wydziału Akcyz i Monopoli Pomorskiej Izby Skarbowej p. Kossiora, na które zaprasza się zrzeszone i niezrzeszone kupiectwo tych branż.

Ślub członka „Sokoła". W tych dniach odbył się w kościele farnym ślub członka „Sokoła", druha Bronisława Dentera z panną Gertrudą Rolińską. Aktu ślubnego dokonał ks. Felchner. Szczęść Boże młodej parze!

Do pp. urzędników, funkcjonarjuszy i emerytów państwowych.

Zbliżający się okres sesji budżetowej sejmu i odbywające się obecnie prace rządu nad opracowaniem preliminarzy budżetowych wskazują nam na konieczność wypowiedzenia się całego ogółu pracowników państwowych w sprawie uwzględnienia w budżecie potrzeb naszych w należytej mierze. W związku z tem Centralna Komisja Porozumiewawcza postanowiła wezwać wszystkie Oddziały i Koła orgazacyj, zrzeszonych w C. K. P. do wypowiedzenia swych opinij i dezyderatów na wiecach, poświęconych tym sprawom. Wobec tego miejsc. Międzyzwiązkowy Komitet Porozumiewawczy postanowił na zebraniu, odbytem dnia 18 bm., zwołać na środę, dnia 26 bm. ogólny wiec urzędników, funkcjonarjuszy i emerytów państwowych i komunalnych, w celu uchwalenia odnośnych rezolucyj, zmierzających do polepszenia ich bytu. Wiec ten odbędzie się w auli państw. gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej, o godz. 19,30. Wobec niezmiernej ważności sprawy, podpisany komitet uprasza zainteresowanych o jak najliczniejsze przybycie. — Za komitet: Rozborski, Lam, Stoszko, Barnat, Michałowski, Szumski, Dąbrowski, Rybicki, Pilcek, Neas, Kalinowski, Ciesielski, Zalewski, Gołecki, Konkel.

LIST GOŃCZY.

Prokuratura w Toruniu poszukuje niejaką Pelagję Olszewską, lat 20, wysoką 1,50 mtr., ciemną blondynę, pociągłą na twarzy, z blizną na lewej stronie szyi. Olszewska dokonała wielu kradzieży i sprzeniewierzeń na szkodę swych pracodawców, do których angażowała się w charakterze służącej. Na wypadek pojawienia się poszukiwanej, należy ją oddać w ręce władz policyjnych.

Uroczystość rozdania świadectw absolwentom Szkoły Handlowej Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu.

W niedzielę, dnia 23 czerwca rb. po wysłuchaniu Mszy św. w kaplicy Sióstr Nazaretanek, celebrowanej przez ks. prefekta Rozkwitalskiego, w pięknie przystrojonej sali w gmachu Szkoły Handlowej zebrali się absolwenci szkoły i kursanci Jednorocznego Kursu Wieczornego, celem otrzymania świadectw ukończenia.

Miejsca przy stole prezydjum zajęli: prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusz Marchlewski, dyrektor Centrali tegoż Związku p. Jerzy Rodojewski oraz dyrektor Szkoły Handlowej p. Stanisław Markiewicz w otoczeniu ciała pedagogicznego.

Pierwszy przemówił p. prezes Marchlewski, wskazując na konieczność należytego zastanowienia się nad wyborem zawodu, by właściwą drogą i do właściwego celu dążyć. Przemówienie p. prezesa Marchlewskiego było nacechowane życzliwą troską o dobro młodzieży i Ojczyzny.

Następnie zabrał głos dyrektor Szkoły p. Markiewicz i nawiązując do słów wieszcza Krasińskiego: „Zatruty duch narodów — to dopiero bólów ból", w serdecznych i pełnych umiłowania młodzieży słowach życzył absolwentom i kursantom powodzenia na nowej drodze życia i aby w pracy swej przestrzegali nietylko obowiąkowości ale i zasady moralne.

W imieniu młodzieży p. Mączkowski Leon podziękował wychowawcom za ich pełną poświęcenia pracę dla dobra uczącej się młodzieży, poczem p. dyrektor Markiewicz wręczył świadectwa ukończenia, winszując każdemu z osobna.

Świadectwa ukończenia szkoły handlowej otrzymali: Bryłkowski Józef, Burdyński Jan, Hoffman Jerzy Anzelm, Józefowiczówna Aleksandra, Kaczyńska Monika, Karolczykówna Honorata, Kulaszewicz Bonifacy, Lorkiewicz Franciszek, Mączkowski Leon, Odojewska Małgorzata, Piekarski Stanisław, Rutkowski Franciszek, Rutkowska Marja, Rzeczycka Zofja, Sielski Franciszek, Tarkowska Wanda (z odznaczeniem) i Wojakówna Marta.

Świadectw ukończenia jednorocznego kursu wieczornego wydano 36.

W przeddzień t. j. w sobotę absolwenci szkoły urządzili wieczorek koleżeński w salach „Tivoli", gdzie bawiono się ochoczo do 4-tej rano.

Humor i satyra.

Trafna odpowiedź.

— Nie rozumiem doprawdy — mówi pani do pana — dlaczego mężczyźni tak przepadają za ładnemi kobietami? Przecież piękność mija...

— Nie ulega wątpliwości, kochana pani, że przepadaliby także za brzydkiemi, gdyby i brzydota mijała!

Oszczędna gosposia.

— Przekonałeś się, drogi Kaziu, jaka ja jestem oszczędna od dnia naszego ślubu?

— Ależ naturalne, kochana Irenko. Wysłana do mnie do Warszawy depesza, za którą zapłaciłaś 5 złotych, a w której podałaś adres sklepu, gdzie za szczotkę zapłaciłem o 50 groszy taniej, niż w naszem mieście, aż nadto o tej oszczędności mnie przekonała...

Pocieszenie.

— Moja Halinko! — rzecze ojciec do córki. — Pan Stanisław oświadczył się o twoją rękę, no, i prawie mu przyrzekłem...

— Ależ tatusiu,, wolałabym zostać jeszcze z mamą...

— O to nie martw się, Halu... Zabierz mamę ze sobą.

Zaliczka.

— Czego chcecie ode mnie?

— Ja jestem właśnie tym człowiekiem, którego pan postrzelił na polowaniu...

— No, dobrze. Dostaliście przecież za to odszkodowanie.

— Tak, to prawda. Ale słyszałem, że w przyszłym tygodniu jest znowu polowanie. Czy nie mógłbym prosić o zaliczkę?

Pusty przedmiot.

Aleksander Dumas nie lubił krytyków, którzy przyczepiali się zbytnio do jego słów.

Pewnego razu zarzucił mu jakiś krytyk, że użyte w jego powieści wyrażenie „bolesna pustka" nie ma sensu.

— Nie rozumiem — powiedział ów krytyk, — jak może pusty przedmiot odczuwać ból?

— Doprawdy? — spytał Dumas chłodno. — Więc nigdy nie bolała pana głowa?

Ważne dla księży.

Arcybiskupie Seminarjum Duchowne w Poznaniu donosi duchowieństwu, że udziela gościny kapłanom przyjeżdżającym do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu. Cena przystępna. Zgłoszenia wczesne pożądane. Początek przyjmowania 10 lipca.

Kurs Uniwersytecki w Wejherowie.

Sekcja Pedagogiczna i Kształcenia Nauczycieli przy Zarządzie Głównym Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych organizuje w czasie od 4 do 26 lipca br. XI Wakacyjny Kurs Uniwersytecki w Wejherowie, który obejmie programem swoim następujące zagadnienia:

a) **cykl pomorski:**
1. o znaczeniu polskiego morza, 2. geografja Pomorza, 3. o Prusach Wschodnich;

b) **literatura:**
1. piękno poezji poskiej;

c) **pedagogika — psychologja:**
1. pedagogika kultury, 2. czynniki wychowawcze w nowych metodach nauczania, 3. psychologja dziecka;

d) **socjologja — filozofja:**
1. filozofja wieków średnich, 2. idea względności w filozofji, 3. zasady estetyki. 4. zagadnienia etyki i inne.

Na kursie wykładać będą najwybitniejsi prelegenci. między innemi: prof. uniw. dr. Blachowski, prof. uniw. dr. Tatarkiewicz, prof. dr. Sośnicki, prof. uniw. Kołaczkowski, prof. uniw. Znaniecki, prof. uniw. Znamierowski, prof. uniw. dr. Jakubski, dyr. Ligi Morskiej p. Uziembło, prof. Myślicki i inni.

Oprócz wykładów przewidywany jest na kursie cały szereg wycieczek krajoznawczych po Szwajcarji Kaszubskiej i polskiem morzu, ponadto zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, zapoznanie się z urządzeniami technicznemi portu handlowego i wojennego w Gdyni, z polskiemi zabytkami historycznemi Gdańska, Oliwy, zwiedzenie miejscowości, jak Sopoty, Orłowo, Hel, Gdynia, Puck, Jastarnia itp.

Opłata za wykłady i pomieszczenie z usługą wynosi **zł 75,—**. Koszt dzienny utrzymania wyniesie około zł 5,50 od osoby.

Zgłoszenia wraz z zadatkiem w kwocie zł 40,— należy nadsyłać pod adresem Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. Warszawa, Marszałkowska 123.

ZMARLI.

Ś. p. **Andrzej Ogończyk-Topolski**, lat 80, zasłużony obywatel Ziemi Poznańskiej, weteran wojny francusko-niemieckiej z r. 1870/71, urodzony w Trzeku, zmarł 9 czerwca br. w Januszewie pod Środą i spoczął w grobowcu familijnym w Czerleinie pod Kostrzynem w dniu 12 bm.

Ś. p. **Augustyn Kreft** w Czeczewie.

Ś. p. **Józef Kleiber**, lat 51, w Lesznie.

Ś. p. **Sławomiła z Zarembów Smitkowska**, lat 33, w Stęszewie.

Ś. p. **Stanisław Zalewski**, lat 55 w Gnieźnie.

Ś. p. **inż. Aleksander Jarmulski**, em. radca kolejowy, lat 80, w Poznaniu.

Ś. p. **Jan Kolasiński**, lat 79, w Oborze.

Ś. p. **Monika z Długońskich Kitowska**, lat 75, w Starogardzie.

Ś. p. **Anna z Biadków Patokowa**, lat 74, w Starzynie.

Ś. p. **Róża z Bryckich Pacek**, lat 62, w Poznaniu.

Ś. p. **Marja z Szczeszyńskich Sitkowska**, lat 73, w Poznaniu.

Ś. p. **Karol Mendelski**, kapitan 4. pułku saperów, w Poznaniu.

Ś. p. **Adam Marszałek**, lat 55, w Poznaniu.

Ś. p. **Felicja Grotkowska** w Poznaniu.

Ś. p. **inż. Konstanty Dzierżanowski**, prof. szkoły górniczo-hutniczej, sekretarz generalny zarządu głównego „Pracy Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.

AUDYCJE RADJOFONICZNE.

PIĄTEK, 28 CZERWCA.

18,00—18,50 **Poznań.** Arje i pieśni w wykonaniu artystów opery poznańskiej.

20,00—22,00 **Poznań.** „Akademja Sokola" z okazji wszechsłowiańskiego zlotu Sokołów.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 27. 6. (tel. wł.) Dnia 30. czerwca nastąpi w Paryżu spotkanie pełnomocników rządu polskiego z pełnomocnikami rządu niemieckiego w celu wymiany zdań na temat bezpośrednich rokowań w sprawie likwidacji majątków niemieckich w Polsce. Dalszy ciąg rokowań odbędzie się **w Madrycie** w myśl uchwały Ligi Narodów.

Katowice, 27. 6. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpocząć się miał proces przeciwko posłowi Ulitzowi. Rozprawę odroczono z powodu stanu zdrowia oskarżonego, gdyż dwa dni temu, poddał się operacji ślepej kiszki. Nowego terminu jeszcze nie wyznaczono.

Budowa portu rybackiego w Gdyni.

Warszawa, 27. 6. (tel. wł.) Ministerstwo skarbu zgodziło się na przedłożenie Radzie Ministrów wniosku o uchwalenie dalszych kredytów na budowę portu w Gdyni. Kredyty te wynoszą **8 i pół miljona złotych** i są przeznaczone wyłącznie na budowę basenu południowego t. zw. portu rybackiego.

Po uchwaleniu wniosku przez Radę Ministrów, ma być wniesiony odpowiedni projekt ustawy do sejmu.

Nowy rząd w Saksonji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26 6. W dniu wczorajszym wybrał sejm saski nowego prezesa ministrów republiki saskiej. Żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości i wybory zakończyły się **ugodą**. Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej, dotychczasowy minister oświaty Bünger został wybrany 44 głosami na ogólną liczbę 96 posłów, przyczem 12 posłów powstrzymało się od głosu. Ponieważ konieczna większość wynosi 49 posłów, **skazany jest nowy rząd saski zgóry na lawirowanie pomiędzy partjami.** Pozatem mają partje centrowo-prawicowe wogóle małe widoki w Saksonji, gdzie o wszystkiem decyduje zwykle **połączona większość socjalistyczno-komunistyczna.** B.

Nasze położenie gospodarcze w oświetleniu rządowem.

Pierwsze przemówienie kier. min. skarbu p. Matuszewskiego

Na posiedzeniu Rady Finansowej przy ministerstwie skarbu wygłosił Matuszewski pierwsze swe przemówienie o sytuacji skarbowej oraz o działalności rządu od kwietnia w dziedzinie skarbowej. Przemówienie w streszczeniu przedstawia się jak następuje:

Nienaruszalność kursu złotego.

W połowie kwietnia istniały objawy, świadczące, iż pewne warstwy społeczne uległy odruchom niepokoju. Odruchom nieusprawiedliwionym rzeczowo, ale zrozumiałym psychicznie, w kraju, który przeżył z dziesięciu lat swego bytu państwowego siedem w okresie nieprzerwanych deficytów skarbowych a sześć w okresie jawnej lub zamaskowanej inflacji. Zwyżka dolara gotówkowego o kilka punktów, zbyt gwałtowny upływ walut z Banku Polskiego, nagłe zmniejszenie tempa wkładów w instytucjach oszczędnościowych, wreszcie bardzo niespokojne głosy prasy.

Stwierdzam, że wszystkie przytoczone wyżej objawy nieusprawiedliwionego niepokoju ustąpiły całkowicie.

Upływ waluty z Banku Polskiego w kwietniu wynosi 81,6 milj. zł., w maju 36,3 milj. zł. Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. w kwietniu wynosił okrągło 762000 zł. i był niższy niż w kwietniu roku ub. o 2,738.000 zł., w maju wynosił 2,498.000 zł. i był wyższy niż w maju r. ub. o 571000 zł. Również w czerwcu nadwyżka wkładów nad odbiorem jest 2 razy większa w stosunku do r. ub. Nie jest to zasługą rządu, lecz zdrowej psychiki społecznej, która po 3 latach równowagi budżetowej i stabilizacji waluty na tyle okrzepła, że potrafi powodować się przesłankami rzeczywistości gospodarczej, odsuwając nastrojowość, towarzyszącą zazwyczaj walkom politycznym. Równowaga budżetowa jest głównym filarem, na którym opiera się gmach pracy państwowej oraz społecznej. Zadaniem ministra skarbu jest czuwanie nad równowagą budżetu. Utrzymanie tej równowagi jest zadaniem dziś stosunkowo łatwem, łatwiejszem, aniżeli w krajach innych, dzięki 3-letniej usilnej i skutecznej pracy b. min. Czechowicza.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami.

Dochody w kwietniu i maju br. wynosiły 496 milj. zł., a w odpowiednim okresie roku zeszłego 466 milj. zł. Nadwyżka w dochodach za 2 miesiące rb. wynosi około 30 milj. zł. w stosunku do wpływów zeszłorocznych. Oparta jest ona na rozwoju normalnych ustawowych źródeł dochodów. W okresie kwietnia i maja wydatki wynosiły 485,8 milj. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami daje okrągłą sumę 10 milj. zł. W zeszłym roku nadwyżka ta w tym samym okresie wynosiła 22 miljonów złotych. Jest to rezultat decyzji rządzu, który uznał, że w ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się rynek pieniężny w Polsce, tworzenie zbyt znacznych zamrożonych nadwyżek budżetowych nie jest właściwą polityką finansową.

Następnie minister analizował szczegółowe wydatki, dokonane w tym okresie przez państwo i zaznaczył, że Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 8. maja rb. zdecydowała zmniejszyć przewidziane budżetem wydatki na rok bież. 1929/30 o kwotę około 150 milj. złotych.

Ograniczenie inwestycyj.

Rząd uważa za specjalnie celowe zwolnienie tempa inwestycyjnego, zwłaszcza inwestycyj amortyzujących się w długim okresie. W związku z tem przeprowadzono rewizję poszczególnych pozycyj budżetowych. Wobec skutków ciężkiej zimy, i strat w kolejnictwie, rząd prawdopodobnie zażąda pewnych kredytów dodatkowych. Główne pozycje, skreślone w budżecie inwestycyjnym, dotyczą nowych budowli, całkowicie zaniechanych. Wykańczają się tylko rozpoczęte w roku zeszłym. Z nowych prac wykonywa się jedynie **budowa kabla telefonicznego Warszawa — Łódź.**

Minister zaprzecza pogłosce, jakoby było zamierzone wstrzymanie **rozbudowy Gdyni**, która przyczynia się poważnie do zwiększenia polskiego eksportu. Eksport jest najskuteczniejszym środkiem zwalczania ciasnoty pieniężnej, którą Polska odczuwa wraz z całą Europą.

Zgodnie ze stanowiskiem rządu nastawiono odpowiednio działalność banków państwowych. Kredyty długoterminowe popierać będą tylko prace inwestycyjne, rozpoczęte już w latach ubiegłych. Rozbudowę kredytu długoterminowego minister łączy z możliwością uzyskania przez banki państwowe kredytów długoterminowych zagranicznych nie wysoko oprocentowanych. Możliwość taka nie wydaje się być wykluczona Co do kredytów krótkoterminowych, to minister nie widzi potrzeby zastosowania do banków państwowych żadnych specjalnych ograniczeń. Zahamowano również inwestycyjną rozbudowę samorządów. Odłożony fundusz rezerwowy na dniu 1. maja rb. wynosi 622,8 milj. zł. Celem upłynnienia rynku pieniężnego zniesiono kontrolę wkładów w bankach i zniesiono 10-procentowy dodatek do podatku od kapitału.

W dyskusji nad mową ministra wypowiadali się obecni członkowie Rady finansowej.

Następnie przewodniczący komitetu organizacyjnego Centralnego Banku Ziemskiego złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac komitetu, nad którem również rozwinęła się dyskusja.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **II kwartał 1929 r.** (lipiec, sierpień, wrzesień) za zł 10,08 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** na **II kwartał 1929 r.** (lipiec, sierpień, wrzesień) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1929

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **lipiec 1929 r.** za zł 3,36 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **lipiec 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1929.

podpis: ....

POLECENIA

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Rowery
części sprzedaje najtaniej reperacje wykonuje najprędzej „Rower“ Gdańska 41. (8995

Mereżki
haft maszynowy. Poznańska 29. 14171

Rowery
maszyny do szycia, części, największy wybór poleca najtaniej Wasielewski, Dworcowa 18. (14550

Szczapy
suche 13 zł, wałki 9 zł polecam stale wagonowo. Swinka, Oborniki. 16371

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 54 mrg.
wtem 24 mórg łąki, z żywym i martwym inwentarzem i pełnem żniwem z powodu śmierci natychmiast sprzedam. Wpła y około 14.000 zł. Marja Nowakowa, Lipiagóra, poczt. Barłożno, pow. Gniew, stacja kolej. Majewo. 16853

110 mg. gospodarstwo
w powiecie chodzieskim sprzedam natychmiast, wtem 30 mg. nadnoteckich łąk, 80 mg. ornej ziemi z pełnemi żniwami, budynki budowane masywnie roku 1923, bez ciężarów hipotecznych, odległość od miasta i kolei 15 minut, szkoła w miejscu. Cena 60 tys. zł bez inwentarza, inwentarz można nabyć od dzierżawcy — Adres wskaże Dz. Bydg. (16743

Realność
około 3¼ morgi ziemi na sprzedaż. Mieszkanie przy sprzedaży wolne. Wiad. Feldmanowski, Ks. Skorupki 57. 9197

Gospodarstwo
40 mórg dobrej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem i dobrże prosperującą mleczarnią sprzedam natychmiast. Dąbrowski, Ostrowite pod Golubiem, pow. Wąbrzeźno u p. Ziółkowskich. 16936

Gospodarstwo
85 mórg dobrej ziemi za 15.000 zł sprzeda. Bydgoskie biuro pośrednicze, Dworcowa 50. Wielki wybór w domach i gospodarstwach. 16932

Dom
piętrowy z wolnem mieszkaniem blisko Zbożowego Rynku za 13 tys. zł spiesznie sprzedam. — Wiad. Doliński, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 1. (16910

Okazyjnie
sprzedamy gospodarstwa, dobra gleba, inwentarze, już przy wpłacie 3.000 zł. „Mir“, Bydgoszcz, Paderewskiego 32. 16829

Sprzedam
willę, 6 pokoi, wolne zaraz. Adres w filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 9011

Dom
z piekarnią, 4 morgi roli, sad owocowy, około 100 drzew. 4 mieszkania pod papą, w dużej wsi kościelnej gdzie 2 kościoły, dworzec, poczta, szkoła w miejscu, jedyna piekarnia w tej wiosce. Z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Cena 21 tys. zł, wpłata 16 tys. zł. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (16748

Dom
i $2^1/_2$ morgi roli zaraz na sprzedaż. Czyżkówko, Koronowska 28. 16913

Dom
3 piętrowy w Jabłonowie z 7 lokatorami, z ogrodem owocowym i warzywnym i z placem budowlanym zaraz na sprzedaż. M. Skonieczny, Jabłonowo (Pom.). 16820

W Świeciu n/W.
sprzedam dom mój przy ul. Mestwina 6, (dawniej Weinert) przy wpłacie 12.000 zł lub zamienię na inny objekt ewtl. przy dopłacie. Edmund Suwalski, Dom Hipoteczno Handlowy, Bydgoszcz, Śniadeckich 2, tel. nr. 590. 9211

Kamienica
4 piętrowa z interesami, dochód roczny 30 tys. zł, cena 270 tys. zł, wpłaty 170 tys. — Kamienica 3 piętrowa z interesami, dochód roczny 15 tys., cena 140 tys., wpłaty 85 tys poleca biuro „Pogoń“. Dworcowa 80.

Sprzedam
lub wydzierżawię dom w mieście, restauracja z koncesją i skład kolonjalny, 4 pokoje z kuchnia, stajnia, zajezdnią, ½ morgi ogrodu, ½ morgi łąki nad torem kolej. Poznań—Bydgoszcz. Zgłosz. przyjmuje właść. A. Wyrembek, Wągrowiec, ul. Bartodziejska nr. 1. Na odpowiedź znaczek. 16824

Skład
kolon. z towarem, 2 pokoje i kuchnia, dobre położenie, nadający się na każdą branżę tanio an sprzedaż w Nakle. Zgł. pod „Tanio“ do Dz. Bydg. 16772

Sklep (9144
tow. kolonjalnych i delikatesów przy głównej ulicy w mieście powiatowem zaraz na sprzedaż. Do objęcia potrzeba około 5500 złotych. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Nr. 9144“.

Skład
konfekcji i tow. krótkich przy rynku z przyległem mieszkaniem 4 pokojowem zaraz korzystnie na sprzedaż. St. Nitka, Nakło n/N. 9204

Z powodu
likwidacji fabryki wódek gatunkowych sprzedam natychmiast, 3 tys. soku wiśniowego macierzystego, odsadzony preparatem, i prawie nową platformę na osiach patentowych, wszelkie w zakres wchodzące aparaty destylacyjne, także aparaty do dciągania piwa i wody sodowej. Adres wskaże Dz. Bydg. (16744

Rower
damski zupełnie nowy bardzo tanio na sprzedaż. A. Zieliński, Gdańska 52. 9210

Wózek
sportowy na sprzedaż. Kujawska 21, I ptr. 16897

Sypialnia
biała, nowa tanio na sprzedaż. Podwale 14. 16898

Maszyna
krawiecka na sprzedaż. Poznańska 6. 16879

Lodownia
podwójna tanio. „Lamus“, Gdańska 152. 5978

Rower
„Victoria“ prawie nowy, sprzedam za 230 zł. Świątecki, ul. Gdańska nr. 19 9—10. (F9231

Rower
Brenabor, wiertarkę i śrubsztak korzystnie sprzedam. Pomorska 60, w podwórzu. (F9237

Rower
sprzedam. Pędracki, ul. Śniadeckich 21. (F9236

Wózek
dziecięcy sprzedam tanio. Dworcowa 18, III ptr. 9127

Skrzynie
od wyrobów tytoniowych ma dwa wagony na sprzedaż Ludwik Ciudziński, Nakło, Rynek 363. 16634

Okazja!
Sprzedaję większą ilość kapeluszy męskich jak Plesza, Habiga, Hückla i t. d. filcowe i wełniaki okazyjnie tanio za bezcen oraz ca. 30 ubrań męskich także tanio. Towar pochodzi z masy upadłościowej. Spieszne zgłoszenia skrytka pocztowa 3, Toruń. (16769

Pianino
krzyżowe sprzedam tanio. Majewski, Pomorska 65. F9230

Motocykl
B. M. W. 500 ccm. gotowy do jazdy na sprzedaż, obejrzeć od godz. 4—7. Bocianowo 17, parter lewo. 16870

Okna
1—1,20 mtr. szer., okna 1,50 do 2 mtr. wysokie na sprzedaż. Nakielska nr. 119. 16842

KUPNA

Kupię
radjo 4 lub 5 lampkowe okazyjnie za gotówkę. Skrytka pocztowa 3, Toruń. 16771

Kupię
dom z ogrodem. Położenie i warunki proszę podać. Srebrzyński, Chełmno, Dworcowa 39. 16852

Szukam
urządzenia do składu kol. Zgł. Hotel Polski, Fordon. 9194

Kupię
gospodarstwo od 50—70 mg dobrej ziemi, blisko miasta. Spieszne oferty do Dzien. Bydg. pod „Ziemia“. (16740

POSADY WOLNE

Blacharz
instalator może się zgłosić. A Litkowski, Chełmża. 16823

Czeladnik
krawiecki potrzebny zaraz. Bocianowo 28. 9195

Poszukuję
dobrego, trzeźwego szofera do autobusu na stałą posadę. F-a Remlein, Solec, Rynek 5. (F9241

Fryzjerkę
na wyjazd na wysoką pensję poszukuje zaraz Jagielski, Koronowska 1. 16637

Książkowa
biegła w pisaniu na maszynie w polskiem i niemieckiem może się zgłosić zaraz lub od 1 lipca 1929. Oferty z odpisami świadectw. A. Przybylski, magazyn obuwia, Gdańska 15. (9184

Poszukuję
od 15 lipca br. dzielnego i trzeźwego szofera z kilkuletnią praktyką. Oferty z odpisami świadectw i podaniem pensji należy skierować do f-my B. Thiel, Tuchola, Rynek 10. 16307

Poszukuję
dwóch starszych doświadczonych szoferów, uczonych mechaników na stałą posadę do autobusów marki „Chevrolet“. Zgł. z odpisem świadectw i podaniem pensji W. Bonin, Kcynia pow. Szubin, Wyrzyska nr. 2. (9214

Poszukuję (9199
czeladnika piekarskiego odpowiedzialnego. Fr. Kujawa, Gołańcz pow Wągrówiec, ul. Jeziorna 33.

Poszukuję
dzielnego pomocnika handlowego. Oferty z odpisem świadectw oraz podaniem miesięcz. wynagrodzenia uprasza: H. Święcicki, Chełmno (Pomorze), skład kolonjalny, restauracja, fabryka kiszenia kapusty i ogórków. 16866

Dziewczyna
do dziecka potrzebna. Czerwińska, Świętojańska nr. 16. (F9239

Krawcowe
i krawców przyjmię. Mazowiecka 41-42. (9233

Szewców
3 zdolnych na męską czystą robotę i kamasznika specjalistę na długie buty przyjmę zaraz. Toruń, Kopernika, Kielce. 16770

Potrzebuję
zaraz 3—5 pomocników zduńskich. Józefowicz, Gdynia, Szosa Gdańska 76. 16857

Kucharkę
z bardzo dobrem gotowaniem, do wszelkich prac domowych do 3-ga osób poszukuje dyrektor fabryki koło Gdyni. Język niemiecki pożądany. Zgł. ul. 20 Stycznia 10, I ptr lewo. (9198

Kucharka
która obejmie prace gospodarskie dla małego lepszego gospodarstwa (2 osoby) zaraz poszukiwana. Pomoc jest. Oferty z podaniem żądania płacy pod „Płaca“, do Dz. Bydg. 16882

Służąca
z gotowaniem potrzebna zaraz. Jadłodajnia, Warszawska 4. (9212

Służąca (9189
do wszystkiego z dobrem gotowaniem od 1 lipca potrzebna. Zgł. od 4—6 Herm. Frankego 1, I ptr.

Dziewczyna
uczciwa potrzebna w godzinach rannych do posług domowych. Zgłosić się pomiędzy 6—7 wieczorem. Błonia 2, I ptr. prawo. 9200

Potrzebna
dziewczyna na przychodnia do wszystkiego. Wełniany Rynek 2. (16899

Dziewczynę
ze wsi do prac domowych i w ogrodzie poszukuje J Zakaszewska, ul. Gdańska 7, II ptr. 16933

Dziewczę
do posługi na cały dzień może się zaraz zgłosić. Kordeckiego 35, III ptr. prawo. 16905

Dziewczę
15 letnie potrzebne zaraz. Hetmańska 15, I ptr. prawo. 9187

Młoda
dziewczyna zaraz na cały dzień. Senger, Dworcowa 13. (9213

Służąca
potrzebna zaraz. Św. Trójcy nr. 27, II ptr. (16871

Poszukuję
niani do jednorocznego dziecka. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „K. I. 8“. (9190

Parobek
powyżej lat 17 może się zaraz zgłosić. G. Seefeldt, Pawłówek pocz. Bydgoszcz. 16835

Uczeń
syn uczciwych rodziców, może się zgłosić jako uczeń do składu bławatów. J. Ujma, Gdańska 5. (9141

Ucznia
do biura z lepszem wykształceniem poszukuje zaraz M. Sentkowski, hurt. tow. kolonj. Św. Trójcy 28. 16761

Dwóch
uczni piekarskich poszukuję. Hetmańska 18, mistrz piekarski, Jan Kleina. 9196

POSADY POSZUKUJĄ

Monter
stolarz oparty na pierwszorzędnych zaświadczeniach za wykonanie montarzy z własnych planów, poszukuje pracy przy montowaniu młyna. Łaskawe zgłoszenia zaraz i później. Skierski, Gniezno, Warszawska 8. 16643

Starsza
osoba poszukuje stałej posady lub całodzienną posługę. Oferty pod „Starsza“ do Dz. Bydg. 16948

Czeladnik
piekarski poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Czeladnik“. 16750

Starszy
solidny bufetowy z kaucją obejmie bufet w Hotelu lub większej restauracji zaraz razem z obsługą. Zgł. pod „Kaucja 20“ do Dzien. Bydg. 16747

Przyjmuję
miejsca do prania. Hamerlińska, Zbożowy Rynek 10. 16872

Oddam
chłopca przez wakacje do paszenia krów. Wiadomość Bocianowo 28, Kruszyńska. 9209

Szofer
młody, trzeźwy z dobremi świadectwami, język polski i niemiecki, poszukuje stałą posadę. Adres wskaże Dz. Bydg. 16846

Szofer-ślusarz
kawaler, z 4 letnią praktyką, trzeźwy, sumienny poszukuje posady zaraz lub 15 lipca. Of. do Dz. Bydg. pod „Sumienny“. 16739

Młoda
panienka szuka posady w sklepie cukierni lub inne zajęcie. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Młoda“. (9208

Buchalter-bilansista
zdolny organizator biur i książkowości z długoletnią praktyką na kierowniczych stanowiskach w przemyśle, handlu i bankowości, posiadający pierwszorzędne referencje i świadectwa, lat 36, obejmie posadę zaraz. Miejscowość obojętna. — Łaskawe zgłosz.: Tczew, skrzynka pocztowa „Nr. 56“. (16858

Dziewczyna
pochodząca z wioski szuka posady do wszelkich prac domowych i gotowaniem najchętniej u bezdzietnego małżeństwa. Proszę oferty do Dz. Bydg. pod „Dziewczyna“. (16888

DZIERŻAWY

Gospodarstwo
63 mg. pod miastem wydzierżawię. Na przejęcie potrzeba mniejwięcej 10 tys. złotych. Przywarski, Paderewskiego 12. (16867

Wydzierżawię
widną suterenę na warsztat 6×10 mtr. Zgłosz. Gdańska 159 u portjera. 9165

Skład
z mieszkaniem natychmiast do wydzierżawienia. Baranowski, Solec Kujawski, Piłsudzkiego 23. 16655

Ubikacje
większe z urządzeniem maszynowem i biurem, nadające się na garaż lub ślusarnię korzystnie do oddania ewent. z mieszkaniem. Of. do Dz. Bydg. pod „C. O.“ 16662

Ubikację
mniejszą na warsztat stolarski od 1 lipca poszukuję. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Ubikacja“. 9186

Baczność
ogrodnicy! Dzierżawa lub sprzedaż posiadłości, ogród owocowy i warzywny, rola z budynkami lub bez. Wiadom. Czyżkówko, Bronikowskiego 4. 16727

Skład
do wynajęcia w centrum miasta, wprost od gospodarza. 2 pokoje i kuchnia. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 9205

Skład
przy rynku, miasto powiatowe, do wydzierżawienia bez lub z mieszkaniem. Oferty do Dz. Bydg. pod „Skład“. 16865

Wydzierżawię
mój lokal jako salon fryzjerski w większej wsi kościelnej w rynku. Konkurencji żadnej na miejscu. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (16851

Kiosk
nad morzem do wynajęcia. Wiad. w Dz. Bydg. (9207

Piekarnia
natychmiast do wydzierrawienia za 4.000 zł. Kamiński, Ks. Skorupki 111. 16874

Poszukuję
zaraz dzierżawy piekarni w kościelnej wsi. Roman Gussek, mistrz piekarski, Sworniegace p. Chojnice. 16850

Kolonjalkę (16923
mieszkanie, z urządzeniem, towarem lub bez wydzierżawię. — Nowy właściciel domu Michalewicz, Wielki Komorsk, ul. Nowska pow. Swiecie.

MIESZKANIA

Mieszkanie
4 pokojowe, nie podlegające ochronie lokatorów zaraz do wynajęcia temu, kto będzie mógł pożyczyć 8—10 tys na hipotekę. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Mieszkanie“. 9110

Mieszkanie (9192
duże, pokój z kuchnią, I piętro, wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Koronowska 57.

Mieszkanie
3 pokojowe poszukuję wprost od gospodarza, płacę czynsz za rok z góry. Zgł. J. Markowski, Dworcowa 36. 9129

2 pokoje (16878
z kuchnią i śpiżarnią, 1 mg. ogrodu warzywnego zaraz wydzierżawię. — Adres wskaże Dz. Bydg.

Mieszkanie
1 i 2 pokoje z kuchnią do oddania. Wiadomość w filji Dzien. Bydg. (F9242

POKOJE

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez. Klichowicz, Sienkiewicza 45, II piętro. (9142

Pokój
skromnie umel. słoneczny z osobnem wejściem dla 2 solindnych panów lub bezdzietnego małżeństwa ewtl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Kordeckiego 32, II ptr. prawo. 16233

Umeblowany
pokój wraz z całodziennem utrzymaniem dla intelig. pana do wynajęcia. 3 Maja nr. 14 parter. (9206

Pokój
dla pana. 20 Stycznia 30, II ptr. prawo. 9202

Pokój
umebl. dla 2 panów. Długa 34, II ptr. 16901

Pokój
umebl. na dwa łóżka bez pościeli do wynajęcia. Św. Trójcy 22a, I ptr. prawo. 16895

Pokój
do wynajęcia. Nakielska 9, I ptr. prawo. 16896

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Chwytowo 18 w podwórzu, I ptr. 16881

Pokój
umebl. wynajmie Jackowskiego 30, I ptr. (16886

Pokój
intel. panu wynajmę. Poznańska 15, II pr. 16887

Pokój
umebl. do wynajęcia z osobnem wejściem dla 2 panów. Śniadeckich 5, II ptr. prawo. 16873

Pokoje
słoneczne dla uczni lub uczennic, odżywianie doskonałe, troskliwa opieka rodzicielska. Świętojańska nr. 22, I ptr. lewo. 16883

Pokój
umebl. od 1 do wynajęcia. Łokietka 8c, II ptr. prawo. Fallencik. 16902

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Chocimska 3, parter lewo. (F9240

Wspólny
pokój do wynajęcia dla pana. Mierzuchowska, ul. Warszawska 5. (F9238

Pokój
dla solidn. pana do wynajęcia. Gdańska 62, parter lewo. (F9234

Pokój
oddam. Pomorska nr. 39, II ptr. 9219

Poszukuje (16706
się wspólnika z całem utrzymaniem. Zgł. pomiędzy 2 a 3 popołudniu. Nakielska 3, parter prawo.

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, II piętro Szymańska. (9215

Pokój
umebl. do wynajęcia od 1 lipca. Wileńska 12, I piętro lewo. (9220

Poszukuje
się czystego pokoju z używaniem kuchni dla 2 osób. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Pokój“. 9191

Pokój
dobrze umebl. dla lepszego pana lub pani. Siemiradzkiego 4, parter prawo. 16864

Śliczny
duży pokój odnajmę spokojnemu panu. Wygody i elektryczność. Paderewskiego 37, I ptr. prawo. 9216

2 pokoje
duże, umeblowane łącznie lub oddzielnie do wynajęcia zaraz. Słowackiego 1, m. 5. 9193

Dobrze
umeblowany pokój dla solidnego pana od 1 lipca do wynajęcia. Piotra Skargi 3, I ptr. 16868

Pokój
słoneczny umebl. do wynajęcia. Śniadeckich 40, I ptr. lewo. 9188

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Król. Jadwigi 13, II piętro prawo. 9217

Pokój
do wynajęcia. Warszawska 15, parter lewo. 16906

Pokój
umebl. słoneczny, telefon, łazienka zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 3, I ptr. 9218

Pokoje
ładne, słoneczne, wynajmę. Jezuicka 6, II. ptr. lewo. (F9229

Pokój (9226
bez pościeli do wynajęcia. Warszawska 13, I. ptr. l.

RÓŻNE

Żurnale mód
na jesień oraz zeszyty miesięczne na lipiec już nadeszły. Księgarnia N. Gierzyna, Plac Teatralny. (16869

Specjalny warsztat
prawie bez konkurencji, poszukuje wspólnika ewtl. sprzeda swe przedsiębiorstwo. Potrzeba 10—20 000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „D. D.“ 16661

Wypożyczam
2000 zł na wartościowy zastaw. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Zastaw“. 9203

„N. N. 100“
proszę oddać list pod „Z. 3“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 9185

MATRYMONJALNE

Pani
z lepszą wyprawą cokolwiek majątku, starsza wdowa, kat. poszukuje lepszego, starszego urzędnika, nauczyciela, wdowiec ma pierwszeństwo, ewentualnie z dzieckiem. Cel ożenek. Oferty do Dz. Bydg. pod „17“. 16762

Szatynka
z dobrej rodziny, gospodarna, zamożna, łagodnego usposobienia, z braku znajomości pragnie poznać panów w celu matrymonjalnym. Panowie podchorążowie i podoficerowie dobrego charakteru i którzy skończyli lat 31, mający zamiary dalszego kształcenia się mają pierwszeństwo. Oferty z dołączeniem fotografji proszę złożyć pod „Stamara“ do Dzien. Bydg. 16862

SPRZEDAŻE

Folwarczek
mój, 265 mórg, ziemia pszenno-bur., bonit. 4 mk., w dobrej kulturze (Poznańskie)prywatny, blisko szosy, dworca wielkiego miasta, wielka wieś, kościół szkoła, 4 składy, 10 koni, 25 krów doj., 5 jałówek, parowy garnitur, wszelkie narzędzia rolnicze, kilka powózek, budynki masywne w najlepszym stanie, wodociągi, obszerny dwór na suterenach, telefon. Cena 250 tys., wpłata 120 tys. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Folwarczek". (16918

Składy
próżne od 2.500 zł z mieszkaniami i kolonjalne poleca „Ostoja" Dworcowa 59. 16909

Dom
II ptr. z interesami, dochód roczny 10,000. Cena 60 000. Dom kolonjalka całość objąć 24 000. Dom piętrowy narożny 14 000. Dom parterowy 7 500 poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Z powodu
wyjazdu sprzedam spiesznie tanio skład kolonjalny z towarem, urządzeniem i mieszkaniem, pokój z kuchnią, w dużej wsi kościelnej, 14 klm. od Chodzieży, cena 3.500 złotych. Adres wskaże Dz. Bydg. 16937

Pianino
nowe piękne w tonie okazyjnie na sprzedaż. Drygas, Długa 18. 16888

Rower
damski na sprzedaż. Błonia 5, II ptr. 9232

POSADY WOLNE

Służąca
porządna, umiejąca gotować, do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz na wyjazd do Gdańska. Zgł. Siemiradzkiego 8, 1 p. Przyborski. 16891

Posadę
stałą, biurową odstąpię za udzielenie pożyczki hipotecznej wzgl. odszkodowania, kwalifikacje wymagane. Of. do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Pensja 400 zł.". (16915

Kucharka
potrzebna do hotelu Warszawskiego w Bydgoszczy, Warszawska 16. 16911

Dziewczynkę
4 tygodnie starą oddam na własne. Zgłosz. Wełniany Rynek 2. 16900

Chłopak
potrzebny. Wełniany Rynek 5-6. 16922

Kucharki
gospodyni znającej pierwszorzędną kuchnię, zaprawy, pieczenie ciast i chleba poszukuję od zaraz lub później. Odpisy świadectw, których się nie zwraca i warunki nadesłać p. adr. Dr. Łukowiczowa Chojnice Pomorze. (16929

Dziewczę
do dziecka potrzebne od 1 lipca. Siudzińska, Król. Jadwigi 10. 16928

DZIERŻAWY

Hotelu
restauracji, lub wyszynku poszukuję w dzierżawę lub na własny rachunek. Łask. oferty pod „Fachowiec" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 16934

Pracownia
krawiecka z urządzeniem w centrum miasta z powodu choroby zaraz do wynajęcia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „E. R." (16893

Poszukuję
zaraz piekarni celem kupna lub dzierżawy. Cenę i warunki proszę nadesłać. Aleksander Krzewiński, Lubawa. (16938

MIESZKANIA

Mieszkania
1—6 pokoi z kuchnią, tanie, czynsz roczny, od gospodarzy wskaże „Ostoja". Dworcowa 59. 16908

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Kujawska nr. 127, II ptr. pr. (16920

Pokój
umebl. dla intel. osób 1—2 łóżkami do wynajęcia. Ośmiałowska, Cieszkowskiego 5. (9225

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Śniadeckich 29, I ptr. lewo, Plac Piastowski. (9221

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Smoliński, Bocianowo 5, I ptr. 16931

Pokój
dobrze umebl. dla lepszej pani lub 2 panów. Wileńska 3, II ptr. 9244

Poszukuję
pana na wspólny pokój z własną pościelą. Naruszewicza 1a, parter, prawo. 9227

Pokój
umebl. do wynajęcia. Gdańska 117, I ptr. pr. 16892

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ul. Długosza 6 I piętro, lewo. (9222

Dobrze
umebl. pokój zaraz do wynajęcia. Gdańska 49, II ptr. lewo. (16903

Pokój
umebl. dla małżeństwa do wynajęcia. Siemiradzkiego 10a, II ptr. (16907

RÓŻNE

Który
z panów dopomoże mi pożyczką 30 zł. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Szatynka". 9235

Unieważniam
wszelkie zagubione dokumenty wystawione na nazwisko Antoniego Oleksiaka. (16941

Obwieszczenie. Firma **Bracia Szydłowscy** dawniej Bracia Jakoby **w Grudziądzu,** Rynek 1/2, wniosła do Sądu miejscowego o udzielenie jej odroczenia wypłat. W celu rozpoznania wniosku powyższego wyznacza się termin na **dzień 17 lipca 1929 r.** godzinę 10 w podpisanym Sądzie, pokój l. 2. Wierzyciele wnioskodawczyni mogą przybyć na termin celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (16919
Grudziądz, dnia 24 czerwca 1929 r. **Sąd Grodzki.**

Pożary leśne!

§ 44 policyjnej ust. polno-leśnej z d. 1 IV. 1880 r. brzmi:
Grzywną do 1.500 zł. albo aresztem do 14 dni karany będzie ten, kto:

1. zbliża się lub wchodzi do lasu z ogniem lub światłem odkrytem,
2. w lesie obchodzi się lekkomyślnie z ogniem, rozrzuca względnie opuszcza zarzące lub tlące się przedmioty,
3. pominąwszy wypadki przewidziane w § 360 nr. 6, kodeksu karnego — w lesie względnie w niebezpiecznej bliskości lasu bez wyraźnego zezwolenia władzy kompetentnej ogień rozpala lub mając zezwolenie, rozpalonego ognia nie dosyć strzeże, zaniecha dostatecznego ugaszenia takowego lub zalania wodą pozostałe żarzewia,
4. pominąwszy wypadki przewidziane w § 360 nr. 10, kodeksu karnego — stawia opór Władzy Policyjnej urzędnikom leśnym lub właścicielom lasu przy zawezwaniu do pomocy ręcznej podczas pożaru lasu, mimo, że bez mniejszego dla siebie uszczerbku mógł był zawezwaniu zadość uczynić.

Powyższe rozporządzenie policyjne podaje się do wiadomości publicznej. Do wszystkich miejscowych obywateli, zwracamy się z prośbą, ażeby w interesie utrzymania lasu i parku miejskiego uważali na to, by w lesie i parku miejskim poza głównemi drogami jezdnemi nie palono wzgl. z ogniem nieostrożnie obchodzono się.

Urzędnicy mają nakaz każdego niestosującego się do powyższego rozporządzenia natychmiast podać do raportu. (13627

Grudziądz, dnia 9 czerwca 1926 r.
Magistrat — Zarząd Leśnictwa.

Licytacja.

Dnia 5 lipca rb. o godzinie 10-ej rano odbędzie się **w Urzędzie Celnym w Bydgoszczy** (gmach Ekspedycji Towarowej) **sprzedaż licytacyjna towarów skonfiskowanych** jak: zabawki dziecięce, tkanina bawełniana i półjedwabna, odzież damska i dziecięca, wyroby galanteryjne i inne przedmioty.
Bliższe dane w ogłoszeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym.
Towar nabyć może osoba najwięcej dająca za natychmiastową gotówką. (16886
Urząd Celny Bydgoszcz.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 28. 6. 29 o godzinie 11 przed poł. będę sprzedawał przy **ul. Jackowskiego 31** najwięcej dającemu za gotówkę: (16824

bufet dębowy (żółty)
kanapę z obudowaniem.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 28. 6. 1929 o godz. 12 w południe będę sprzedawał przy **ul. Grunwaldzkiej 19** najwięcej dającemu za gotówkę: (16885

2 złote zegarki damskie
1 złoty zegarek damski z brylantami
1 zastawę.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Licytacja dobrowolna.

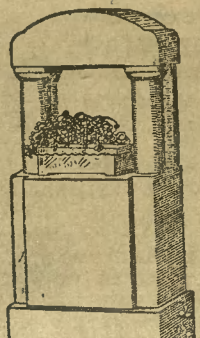
Dnia 1 lipca r. b. o godzinie 12 w południe sprzedawać będę **w Tczewie** przy **ulicy Hallera 7** w drodze licytacji najwięcej dającemu za gotówkę

motor na stały prąd

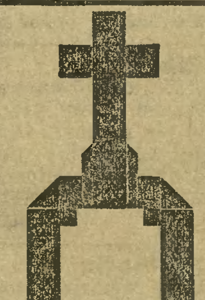
(Bergmann) 21 P. S., 440 wolt, w dobrym stanie.
16914) **BŁASZAK,** komornik sąd. **w Tczewie.**

PODZIĘKOWANIE.

Składam **p. A. Bogackiemu** serdeczne podziękowanie za ocalenie mnie od operacji, której miałem się stanowczo poddać na zapalenie błony śluzowej. Pan Bogacki wyleczył mnie swemi środkami przyrodniczemi i dziś czuję się zupełnie zdrów, na tej drodze składam **panu A. Bogackiemu,** zamieszkałemu **przy ul. Gdańskiej 71 a**
serdeczne Bóg zapłać!
St. Napierała
16894 Bydgoszcz, ul. Śląska 15.



Umożliwiam każdemu kupno
nagrobków
przez moje dotąd niedoścignione
niskie ceny 10719
dobrą robotę
i łatwe spłaty.
G. WODSACK
mistrz rzeźbiarsko - kamieniarski
Najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod fachowem kierownictwem
Zało. 1897 Dworcowa 79 Tel. 651



Pomniki - nagrobki
w różnych stylach i gatunkach,
posadzki - stopnie - balustrady
oraz wszelkie w zakres wchodzące prace wykonuje najtaniej na dogodnych warunkach spłaty
Pierwsza Polska Fabryka Pomników i Nagrobków
TEOFIL STREHLAU
Bydgoszcz, Błonia 17.
Założ. 1905 r. (9641) Założ. 1905 r.

Zamienię lub sprzedam
z powodu rozejścia się z spólnikiem
MECHANICZNĄ FABRYKĘ BIELIZNY
w pełnym biegu, dobrze zaprowadzoną w Wielkopolsce i na Pomorzu. Egzystencja zapewniona także dla niefachowca. Siły fachowe na miejscu. Cena sprzedaży według ugody. Oferty do Dz. Bydg. pod „M. F. B." (16847

Składnicę
obszerną, **możliwie z składem i biurem,** przy pryncypalnej ulicy, **poszukuje poważna fabryka.** Zgłoszenia pod „Fabryka" do filji Dziennika Bydgoskiego, ulica Dworcowa 2. (16912

Lokal handlowy
w Bydgoszczy przy ul. Mostowej, dwie wystawy, nadający się na każdą branżę korzystnie do oddania z towarem lub bez. Spieszne zgłoszenia tylko poważnych reflektantów z gotówką. (16927
Majewski, Mostowa 2, tel. 216.

P. 29.—8.



Wszystko mija!... Pamięć zawodzi!...

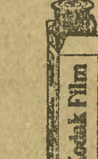
Czy wybrałbyś się na polowanie bez broni? Czy wyruszyłbyś na wakacje bez aparatu, który ładujesz w pełnem świetle i celując do wszystkiego co Ci się podoba, naciskasz wężyk i... zabijasz widmo zapomnienia.

Jedyną bronią przeciw zapomnieniu jest aparat "Kodak"

Wszystko co oglądałeś z zachwytem, beztroskie chwile wakacyjne spędzone na wsi, nad morzem lub w górach nie zatrą się w pamięci, lecz pozostaną utrwalone na zawsze Twoim "Kodakiem".

Kilka minut wystarczy do poznania "Kodaka"

W każdym większym składzie przyborów fotograficznych pokażą Wam modele aparatów "Kodak" od zł. 70.— i "Brownie" (dla dzieci) od zł. 33.—



3 warunki konieczne do dobrego zdjęcia:
aparat "Kodak", błona "Kodak" i papier "Velox"

Kodak Sp. z o. o. Warszawa, plac Napoleona 5.

173900 (16677
CEGIEŁ
poszukujemy celem **kupna na obcy rachunek** do natychmiastowej dostawy.
Bracia Schlieper
Gdańska 99. Tel. 306, 361.

Kamienica
2 piętr. parter udży sklep z przynależnościami, 4 pokoje z kuchnią itd,; 1 piętr. wolne 7 pokoi i przynależn.; 2 piętr. zajęte 7 pokoi z przynal., duża stajnia, podwórze i ogródek sprzedam z powodu podeszłego wieku. Cena podług ugody, wpłata 45—50 tys. Przy sprzedaży sklep i 4 pokoje także i I. piętro wolne. 16856
Jan Winkowski.

Motor elektryczny
na prąd zmienny 10 kon. (w biegu) sprzedam lub zamienię na dwa mniejsze o sile 2 i 3 koni, także sprzedam duży **śrótownik** marki „Stille" do siły zapędowej.
16855 **Olejarnia Pomorska**

Pierwszorzędny
fortepjan
krzyżowy, piękny głos, z powodów niezależnych zaraz na sprzedaż, Of. do Dz. Bydg. pod „Pianino". 16890

Przetarg publiczny na drzewo
z rozebranego kościoła odbędzie się **w poniedziałek, dnia 1-go lipca br. o godzinie 3-ej po południu** w **Wierzchucinie Król.** (16717
Rada Parafjalna.

Książkowa-korespondentka
pierwszorzędna i wyrobiona rutynowana siła biurowa, biegła w polskim i niemieckim języku, **poszukiwana.** Zgłoszenia z podaniem odpisów świadectw, referencji, warunków i najwcześniejszym terminem wstąpienia skierować należy do: (16930
Chem. Fabryka „ERGASTA" C. Nagórski, Starogard (Pom.)

Pierwszorzędnego
tokarza
który pracował przy tokarni czołowej (Plandrehbank) poszukuję. Płaca według ugody. 16708
T. Nowak, fabr. maszyn, **Bydgoszcz Chodkiewicza 18.**

Młodszego **pomocnika malarskiego** firmowego poszukuje 16854
Władysław Bronisy
mistrz malarski
Lidzbark (Pomorze).

Piecyk gazowy
do kąpielki
Piecyk gazowy
do pieczenia
tanio na sprzedaż. 16678
Zastępowski
ul. Gdańska nr. 99.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.